WYPISY

Z BIEŁARUSKAJ LITERATURY

Čaść I

Złažyŭ i wydaŭ W. ŁASTOŬSKI

„Zur Verbreitung im Gebiete des Oberbefehlshabers Ost und zur Ausfuhr zugelassen.
Buchprüfungsamt Ob. Ost“

WILNIA — 1918 HOD.
DRUKARNIA „HOMAN“. TATARSKAJA 20.

ADDZIEŁ I.

Probki literaturnaj mowy XIII—XIX staleććia.

Smalenskaja tarhowaja prauda. Pačatak XIII st. (Adrywak).

Wsiakomu łatinieskomu čołowieku swobodien put' iz hočkoho bierieha do Smolnieska biez myta; taja prawda jest' Rusi iz Smolnieska do hočkoho bierieha. Owako tako budietie: kako pridut' łatinieskij host' u horod s wołoka, dati im kniahini postaw častiny; tiunu na wołoce dati rukawice, ažby towar pierewiezł biez dzieržanija. Łatinieskomu dati ot dwoju kapiju wosku wiesteiu kuna smolnieskaja; kupit' łatinieskyj hriwnu tzołota, dast' wiesiti, -dati jemu wiesce nohata smolnieskaja; aže prodast',—nie dati ničehože; aže łatinieskij kupit' sudy sieriebrienyje,—dati jemu wiesciu ot hrywn sieriebra po nohatie smolnieskoj; aže prodast,—nie dati ničehože; aže łatinieskij kupit' hriwnu sieriebra,—dati jemu wiesciu dwie wiekšy; aže prodast',—nie dati ničehože; aže łatinieskij dast' sieriebro požyhati,—dati jemu ot hriwny sieriebra kuna smolnieskaja.

Usiákamu łacínskamu čeławiéku (niemcu) swabódna daróha z hóckaho biéreha (z niamieččyny) da Smalènska biáz mýta; tóje práwo słùžyć rusinóm s Smalénska da hóckaho bièreha; Zaŭsiódy tak búdzie: kalí prýjduć łacínskije kupcý u hórad z wałóka, dać im dla kniahìni póstaŭ čascíný; ciwunú na wałócy dać rukawícy, kab tawár pierawióz biez zadzièržki. Łaciniánin dajé ad dźwiéch kápiej wósku wážčyku kúnu smalénskuju; kalí kúpić łaciniánin hrýŭniu zółata i dásć wážyć, —dáść jon wažčýku nóhat smalénski; kali pradásć,—nie dawáć ničóha; kali łaciniànin kúpić načýńnie siarébranaje; dásć jon wážčyku ad hrýŭni srébra pa nóhatu smalénskamu, kali pradásć —nie dawáć ničóha; kalí łaciniánin kúpić hrýŭniu sierebrá—dasć jon wážčyku dźwie wiékšy;kali pradásć—nie dawać ničoha; kali łaciniànin dasć sierabró palíć,—dasć jon ad hrýŭni sierebrá kúnu smalénskuju.

Umowa Kniazią Erdena Połackaho i Witebskaho z Mistram Kryžackim u Ryzie 1264 h. (Adrywak).

Kniaź Hierdien kłaniajetsia wsiem tiem kto widit' siuju hramotu, tije ludi što ninie žywi sut' a tiem kto na pośie pryidut'. Tiem wiedomo budi kak mir jeśmy stworili promieży miestiera i ratmany rižskymi is połočany i widblany. Tako kako (w) hramotie napisano, tako im nado wsieju ziemlu otstupiti, što jest' łotyholskaja ziemla, kak nie wstupatisia na tuju ziemlu što kniaź Kostiantin dał miestieru s swojeju bratiju, s swojeju hramatoju i s piečatju. Kako bole toho: nado tuju ziemlu nie poiskiwati, wierchu toho, pro tu pakost' što sia w rozmirji stworiło. Kak im ot oboju storonu otstupiti što ruskaja ziemla słowiet', połočkaja. Ot toje žiemli miestieru i bratii jeho otstupiti s wsieju prawdoju. Wierchu toho niemieckomu hostiju u połočskuju wolno jechati i torhowati, kupiti i prodati. Takože połočanom i widiblaninu wolno hostiti w Rihu i na khotski bierieh. A hdie budiet' kto komu winowat, w tom horodie prawiti hdie tot čełowiek žiwiet', indie sud jemu nie iskati. W kotoroi wołosti čełowiek izwinitsia tu jemu prawdu dati. A staromu miru stojati. Sija hramota tohdy napisana w Rizie, koli Boh był 1000 liet, i 200 i 60 i 4 liet po Roženii Božyi za try dni.

Kniaź Erden kłániajecca ŭsim tym, chto widzić hétu hrámatu, tym lúdziam što ciapiér žywuć i tym, što apaślá nastanúć. Hétym nichaj wiédamo búdzie, što my zrabíli uhódu miž místram i rátmanami rýžskimi s połačánami i witeblánami. Tak, jak u hrámacie napísano, tak i tréba im atstupić ŭsiu ziamlú, što zawiécca łatyhólskaja ziemlá, jak róŭna nie ŭstupácca na tuju ziamlu što kniaź Konstantýn daŭ místru z bratámi swaimi i swajéj piečáćciu. I bólej tahó: tréba túju ziamlu nie paiskiwać, a zwiérch tahó zabýcca ab tych niepryjémnaściach što ŭ čiásie wajný stálisia. Hétak sáma im (kryžákam) z abódwych starón atstupícca ad rúskaj ziamlí, što zawiécca półackaja. Ad tej ziámli místru i bráćci jaho atstupícca z usimi prawámi. Zwiérch tahó niamiéckim kupcóm u półackuju ziamlú wólna jéchaci i tarhawáci, kúplać i pradawáci. Tàkže połačánam i witeblánam wolen torh u Rýzie i na Hóckim biérezi. A dzie búdzie chto kamú wínien u tym hóradzie sudzícca, dzie toj čeławiék žýwie, u druhím miejscý sudá jon nie pawínien šukáć. U katóraj wółaści čeławiék prawiníŭsia, tut jamu i práwo dać. A starój zhódzie trywáć. Heta hrámata tahdy písana u Ryzie, kali Boh byŭ 1000 let, i 200, i 60, i 4 let pa Naradžéńni Bóžym dni za try.

Tarhowaja umowa miž Ryhaj i Połackam kala 1330 hodu. (Adrywak).

Tako chočem my horožanie s meštieriem. Piereže kako wiesiti wosk na skałwach, a wam čyniti takož nie tiaželiej našeho połupuda, tot towar ko-

Tak chóčem my horažánie z místram. Pierš nápierš wážyć wósk na skàłwach i wam rabíć tak sàma, kab nie ciažéj nàšaho páŭpuda byŭ toj tawár,

toryj wiesiti na skaławach. A jazyk puskati na towar, a koli towar na stanu staniet' otstupi proč, a rukoju nie prijmaj. A wiescewi krest ciełowati kak jemu prawo wiesiti kakij ni towar budiet'. A niemciem dati wiesčeho ot bierkowska zaušnia, ot wosku, ot miedi, ot ołowa, — a sol wiesiti u pudnyj remień, ot bierkowska uziati jemu dołhaja. A w Rizie ruskomu kupcewi ot wiesa dati jemu ot bierkowska poł owria ot wosku, ot miedi, ot ołowa, ot chmielu, a sol wiesiti pudnym riemieniem, ot bierkowska dati jemu ot wiesa lubiećskyj, ot hriwny sieriebra lubećskyj. A wiesti čystyj wosk biez podsady, biez smoły, biez sała, kak wierch tak i spod. Ažo prywiezut' niečystyj towar, a nie lub budiet', pojechati jemu nazad zo swoim towarom, a swoj kniaž tamo kaźnit' jeho. Aže najdut' u niemiec niečystyj towar u ruskoj ziemli, pojti jemu nazad s towarom u Rihu, tamo jeho swoj kniaž sudit'.

katóry wážycca na skáławach, a wichlik spuščáć na tawàr, a kalí tawár na roŭnawázie stánie, atstupícca, a rukój nie trymáć. A wážčyku prysiaháć, što búdzie sprawiadliwa wážyć ŭsiaki tawár. A niémcam płacić za wažeńnie ad biérkaŭca — zaušniá ad wósku, ad miédzi, ad wóława, — a sol wážyć u pudówym rémieni, ad bierkóŭca ŭziáć jamú dałhajá. A ŭ Rýzie rúskamu kupcu za wáhi płacić poŭ-oŭra ad wósku, ad miédzi, ad wóława, at chmiélu, a sol wážyć pudowym rémieniem, ad biérkaŭca płacić za wáhi lubeckaho, ad hryŭni sierebrá—lubeckaho. A wážyć čýsty wósk biez padsády, biez smały, biez sáła, jak wierch, tak i spod. A kalí prywiazúć niačýsty tawár i nia hódzien budzie,—jéchać kupcú nazád sa swaím tawáram, a swoj kniaź tam pakaráje jahó. A kali znójduć u niemcoŭ niačýsty tawár u rúskaj ziamlí,—jéchać jamú nazád s tawaram u Ryhu, tam jahó swoj kniáź asúdzić.

Muka Isusa Chrysta (XV wieka. Adrywak).

Múka Hóspoda nášoho Isúsa Chrýsta ot piereworótnych žydów takim obyčajem stálasie jest. Kolíž niemiłostíwyje, a okrútnyje žydowa hadali o śmiérti Hóspoda, kákoby jehó Istíwie zymáli da ubili, ále kolí bylí wiélmi tajémnaje rády Júdaš ubáčył tóje da natýchmiest prytiékł do nich śmiéle, biez wsiákoje bójaźni i rékł: ja wiédaju hórazd wy ćynicie, a kotóryje súť rády waše. O Isúsie howórytie, a ráditie, jak by mohli jestié zymáti, i ubíti jehó. Protó ž što mi chóčetie, dáti, — ja biez wsiákoje prácy wášoje wýdam johó w ruki wáše. Tohdý kniažáta kapłánskaja, usłyšáwšy tuju reč ot Júdaša rádowailsia wiélmi i ustáwili jemú dáti trýdcat' piéniaziej sierébrenych. I rekł Júdaš: chočú odź was wiélmi rad pryniáti i ždał tamó dokúl piéniazi pryniésieny, kotóryje piéniazi kólko týsiečyj let u korabléch ich ležáli zamknútyje. Zaniúž týje piéniazi ot bratów Józopa čéres otiéc staróho zakónu ischodiáče, ot odnohó do druhóho, díwno nierazłučónyje prešlí do Sołomóna, kolí cerków božujú budowál, da čeréz tohó Sołomóna u skarb bylí ułóženy i schówany tak dółho až do preklátoho Júdy pryšlí, koli miłóstiwaho Bóha za ich prodál, a táko za kotóryje piéniazi pródan Chrystós Boh. Tohdý Júda wziáwšy piéniazi u žydów rekł: ja wam

obiecál jeśmí tohó čołowiéka wýdati, a choču tóje rad učyníti, próto-ž kolí búdietie chotiéli imáti Isúsa, štóby jestié nie zymàli Jàkowa, zaníuž podóbni sut' sobié u widiéńji. Próto-ž pojdú ja pieréd słuhàmi wàšymi da to im za znàmia dawàju: kotorohóń kolí pocełúju, tohó nichàj zymàjut' da bespiéčnie powiedút'. Ale to sobié wymówlaju: chotiàby tak ušół albo ubiéhł słúham wàšym, štóby odnakówo u mienié-ž piéniazi zostàli, štóby mi jestié ich nie otnimàli. I polubíli túju reč wsi žydówie.

Abyčai Hrekou. (S powiesci a Troch Karaloch, XV w.).

Hrekowie dalej. Popowie hreckije sut' žonaty, a nosiat' dołhe wołosy da nie wierat' štoby Swiatyj Duch ot Otca i Syna pochodił, ale tolki ot Otca, též nie wierat' štoby čystieo był, da tymi čłonki ot cerkwie Rymskoje sut' otdieleny. Da koli mšu dieržati chotiat tohdy wyrežut' s kisłoho chleba hostiju albo opłatok na čotyry uhły na poswiaščenije, da tuju hostiju kładut' na bludiečko zołotoje albo sierebrenoje, da na wierch połožat' zwiezdu kakby skoworoda zohnutuju, nakrywšy čystym plat'jem, da po ofiertoryi uzdojmut' bludo s opłatkom i zwiezdoju na wierch hołowy. I s kadilnicami i s swiečami z wielikoju piłnostiju, počtiwostiju niesut' čeres cerkow až do ołtaria. Tohdy wieś lud padut' na ziemlu na lice swoje. Da to čyniat' na znamia zaniuž Try Koroli Hospoda Isusa is dary iskali kotore zwiezda až do jasieł prowodiła, da tam padše ziemlu piered nim całowali.

Z žyćcia Alaksieja čeławieka Božaho. (XV wiek).

Swiatyj Oleksiej był synom Jewfimlanowym, muža prešlachetnaho rymlanina, u domu cesarskom pieršyj, piered kotorym try tysiačy dietiej stojało, kotoryje snurami zołotymi prepojasowalisia, a w rubje šołkowe obłačalisia. A tot Jewfimlan był wielmi miłosierdnyj, a na kožnuju dninu u jeho domu try stoły ubohim, sirotam, pierhrymom i wdowam postawliwany, kotorym-že mužnie służyła joho žona imieniem Ahłajas, tohože zakonu i tohož umysłu była.

. . . .

. . . udiełali hrob is zołota i s žemčuha i z dorohoho kamienija u kotorom prešwiatoho tieło s wielikoju čestiju położyli, a s toho hrobu preslasnyj zapach zapachnuł až usim widiełosia iž by był dorohich mastiej połon. A umierł u letiech Božjeho Naroženija wo stu i w dziewiaćdziesiat' i wośmi let.

Z biełaruskich letapisiej.

Piereskaz ab pačatkach Litwy. (S kodeksu biblioteki Račynskich).

Odnoho času panstwo Rymskoje było pod cesarom Awhustom, kotoryj že nie tolko odnomu Rymu, ino wsiemu swietu panował. Jako-ž wyšej pisano, iž času cesarstwa Awhustowa Syn Božyj wopłotiłsia, a času Tiweryja cesara, wtoroho po Awhustie, na krestie wolnuju muku pryniał dla zbawienia i otkupienia rodu čełowiečaho. Za kotoroho-ž Tiweryja wsi rečy i proročestwy popołniwšy, po wstani z miertwych, wstupił na niebo i sieł na prawicy w Boha Otca i otdati každomu wodle zasłuh jeho.

Po smierti Tiweryja cesara był cesarem Hajos, a po Hajosie Kławdij' a po Kławdii carstwował syn jeho Neron, kotoryj-že był pan okrutnyj, a niewstawičnyj, iž własnuju matku swoju i doktora swojeho najwysšaho Seneku, biez koždoje pryčyny ku śmierti pryprawił i kolko raz kazał miesto Rymskoje zapaliwat', a ni dla čoho inšoho, tolko dla toho, iž by sia tomu diwował i potiechu mieł. A kniažatom i panom rymskim, šlachtie i wsiemu pospolstwu krywdy i wtiski čynił, dla čoho-ž wsiakij poddanyj joho, dla wielikoho okrutienstwa i niewstawičnosti joho nie był nichto pewien ani bespiečon nie tolko imienij albo skarbow, ale i zdorowia swojeho, wtikali sia do rozmaitych zieml, nasladujučy sprawiedliwoho upokoju.

Hdie-ž odno kniaža rymskoje imieniem Palemon, kotoryj že caru Neronu był krewnyj, zabrał sia z žonoju i z diet'mi swoimi i s poddanymi i skarby swoimi, z kotorym to kniažatiem piat' sot šlachty takže z žonami i z diet'mi i z mnohimi siłami. I wziawšy z soboju odnoho astronoma, kotoryj sia znał po zwiezdach, i pošli u korablech morem po zachodu sołca, chotiačy sobie znajti na z'emli miestce słušnoje, hdzie by sia mieli posieliti i mieškati z pokojem. A z tymi šlachty čotyry rožai nawyššyje imieni, imieniem s Kotawrus—Dowspruni, a z Kolumnow—Prešpor, a z Rusi-Ulanus, a z Rož—Ektor. A tak onyje ludi nie małyj čas po moru chodili i pryšli do Miežyziemskoho mora i došli do reki Šuma i toju rekoju Šumoju w more okijan i morem okijanom došli do reki ustia, hdzie Niemon upadywajet' u more okijan. I potom pošli rekoju Niemnom u wierch oliž (až) u more Małoje, kotoroje nazywajetsia more Niemnowoje, iž w tojo more Niemon upadywajet' dwanadcat'ma ustij, a koždoje zowietsia osobnym imieniem, miežy kotorymi-ž ustii odno zowietsia Hhilija. I pošli tym ustiem i došli do całoho Niemna hdie wže on sam uwieś u w odnom miestcu tiečet'. I wierch Niemna došli do reki Dubissy, jako-ž wšedšy w tuju reku Dubisu i našli nad nieju hory wysokije i rowniny wielikije i dubrowy roskošnyje i rozmaitych obfitostiej napołnieno u zwierch roznoho rožaju to jest najpierwiej: turow, zubrow, łosiej, oleniej, sarn, rysiej, kunic, lisic, bielic, hornostajew, i inych rozmaitych rožajew; i tež u rekach wielikuju obfitost' ryb niepospolitych, iž nie tolko tyję ryby, kotoryje sia w tych rekach płodiat', ale množstwo ryb rozmaitych, a diwnych prychodiat' z mora za toju pryčynoju, iž niedaleko ustije Niemnowoje, hdzie Niemon u more wpadajet'. Nad kotoryimi-ž rekami, Nad Dubissoju i nad Niemnom i nad Juroju tam sia posielili i onoje mieškanie ich nad tymi rekami wielmi sia im podobało i nazwali tuju ziemlu Žomoit' (Žmudž).

Zjezd manarchou i kniaziou u Łucku u Witouta.

I budučy korol Jahojło u Witołta u Wilnie i počniet' mowiti bratu swojemu kniaziu wielikomu Witołtu: Miły bratie! — ja čołowiek letni, nie wiem bych wže płod mieł; proto ražu tiebie, abyś słał do cesara i o to byś słał, štoby jesi moh korolem byti i ja tobie choču dopomočy u cesara i papieža. I kniaź wielikij Witołd rekł: i kak že bych ja moh k tomu pryjti, koli cesara nie znaju, ani on mienie; a odnakož choču tak wčyniti, by mi na to położyt' wielikij nakład; i cesara i inšych panow chrystijanskich choču w siebie mieti w Łucku. I korolu Jahojłu to sia podobało, i radił, aby tak wčynił, a potom korola Jahojła z wielikoju čestiju a darowawšy mnohocennymi dary otpustił do Polski, a sam k tomu sia nahotował, kak by cesara i tych panow chrestijanskich w sobie mieti i čym podniati.

I budučy na druhuju zimu posłał posłow swoich do cesara chrestijanskaho i do korola duńskaho i do kniažat pomorskich i do kniažat slezskich i niemieckich i do ziatia swojeho wiel. kn. moskowskaho i do kniazia wiel. Twierskoho i do wojewody wołoskoho, i do inšych panow chrestijanskich, žedajučy aby w nieho byli. Hdież cesar chrestijanski na tot čas budučy i korolem uhorskim i českim, Žyhmont, u Witołda był i korol polski Jahojło, brat Wotołtow, i korol dunski i car pierekopski i wiel. kniaź Rezanskij i w. kn. Moskowskij, ziat' Witołtow, i kniaź wiel. Twierskij, Borys Aleksandrowič, i mistr pruski i liflantski i kniaź Odojewski, i Pieremyšlski i Nowosielskije i wojewoda wołoski i posły wielikije od Joana Paleołoha, cara hreceskaho, i kniaže mazowieckoje i inšych kniažat i panow chrystijanskich i rozmaitych hostiej mnoho.

I koli tyje hosti u wiel. kn. Witołta byli i w. kn. Witołt dostatok dawał im wieliki i wychožywało na nich obrokow na koždy dień miedu syčenaho siem sot bočok okrom muškatel, i win, i małmaziej, i inšych pitiej rozmaitych; a jałowic siem sot, baranow, wieprow siem sot, žubrej po šestdziesiat, łosiej po sto, krom inšych rozmaitych zwieryn i inšych mnohich mias i domowych potreb. I dzieržał tych hostiej w. kn. Witołt w siebie siem niediel. I widiečy to cesar po Witołtie, iž takuju im učtu wielikuju čynił i dostatok wielikij dawał i k tomu bohactwo jeho wielikoje i sam cesar rekł do Witołta: „Kniaže wieliki Witołtie! bačym po tobie, iž ty kniaže bohatoje i wielikoje, a k tomu nowy chrestijanin, i hoditsia, by tobie byt' panom korunowanym, i mieży nami koroli chrestijanskimi byt' bratom“. I kniaź wieliki usłyšawšy to ot cesara i zrozumieł nato wolu cesarskuju, i tchož času wespołok z bratom swoim korolem Jahojłom, prosił ot cesara, aby na toje cesar stał i korunu jemu pryzwolił miet', i do otca światoho papieža, štoby posłał, aby poswiatiwšy korunu Witołtu dał. I cesar k tomu pryzwolił i toho-ž času otprawił posłow swoich do papieža, žadajučy ot otca swiatoho papieža aby korunu Witołtu podłuh obyčaja chrestijanskaho dał. I wieliki kniaź Witołt pry tom pośle cesarskom otprawił swojeho posła do Ryma, do otca Papieža z poselstwom swoim i też z listy korolew chrestijanskich, pana Siemiena Diedihołdowiča i pana Šedibora, brata Kezkhajłowiča.

A potom w. kn. Witołt cesarej i wsich tych hostiej, kotoryje na tym zjezdie byli, darowawšy znakomitymi i mnohocennymi dary i odpustił. Hdie-ž

mieży inšymi dary w. kn. Witołt darował cesara rohom wielikim turjim, toho tura, što w. kn. Giedymin wbił na hore u Wilni, kotoruju tiepier zowut' Turjeju horoju. I posle toho w. kn. Witołt żył try hody i sprosił do siebie korola Jahojła w łowy budučy Jahojła z Witołtom, i rozniemożesia Witołt i umre, ot počatku świeta šostoje tysiačy diewiat'sotnaho pierwaho (?), a od Božoho naroženija tysiača čotyresta trydcatoho, miesiaca oktobra 23 dnia. A pan Sienko z panom Sediborom, z bratom pana Skiezkhałowym, jechali z korunoju z Ryma od papieža; a mieškali w Rymie try hody dlatoho, iž walka była we Włošech, i dlatoho nie smieli z korunoju jechati, a wiest' ich zašła we Lwowie o smierti w. kn. Witołta, što umier. I Lachowie, nie życučy koruny Litwie i korunu w ich tuju otniali, i rozsiekšy jeje na poły i pryłožyli ko korunie biskupa krakowskaho, kotoraja i tiepier pry zamku krakowskom u kostiele swiatoho Stanisława jest'.

Z wierša XVI stalećcia.

Polska kwitniet' łatinoju,
Litwa kwitniet' ruscyznoju:
Biez toj w Polščy nie prebudzieš,
Biez siej w Litwie błaznom budieš.

Prywilej karalewy Aleny mohileuskim bajaram Iliničam. 1506 h.

Alena Božoju miłostiju Korolewaja Polskaja, Wielikaja Kniehinia Litowskaja, Ruskaja, Żomojtskaja i innych.

Bili nam čołom bojare mohilowskije, najmia Waśko i Sidor i położyli pierede nami list niebosčyka Wielikoho Korola Kazimira i w listie stoit štož tyje bojare z dawna, za Witowta, z miestom i z wołostiju padačok i tiahlej nikotorych s nimi nie służywali, tolki służywali słuzboju pancernoju, na dorohu, hdie potreba. I bili nam čołom abychmo dali na to naš list. Ino my dali im na to ses naš list, niechajby oni nam służyli służboju pancernoju, a pošlin i sierebščyzny i podačok nikotorych nie nadobie im płatiti z miestom i z wołostiu, podłuh listu niebosčyka korola, Jeho miłosti Korola Kazimira. Pisan u Horodnie.

Statut Wialikaho Kniazstwa Litouskaho 1529 h.

O oboronie ziemskoj.

Ustawujem s pryzwolenja rad našych supołnych i wsich poddanych, iž koždyj kniaž i pan i dworanin i wdowa takže i koždyj sirota, leta supołnyje majučy času potreby s nami i s potomkami našymi, abo pry hetmaniech

našych powinien wojnu słažyti i wyprawlati na słužbu wojennaju, kolko by koli nadobie było podle ufały ziemskoje, jako na tot čas budiet potreba ukazywati, to jest z ludiej tak otčyznych jak i pochožych, z imienia tak otčyznoho kak i wysłužonoho tak kuplenoho, krom chtoby ot nas dzieržał w zastawie imienje naše. Tohdy tot z ludiej našych powinien budziet wyprawowati podle ufały, kotoraja na tot čas budziet' ustawlena, pachołka na dobrom koni, štoby koń stojał za čotyry kopy hrošej, a na niem był pancyr a pryłbica a kord i powieza a drewco s praporcem. A kotoryj bojaryn abo mieščanin nie majet' u swojem imienicy tak mnoho jako ustawa budziet, tot majet sam jechati i służyti podle ważnosti mienja swojeho, a kotory pan nie majet ni odnoho čołowieka tot majet sam jechati jak mohučy, abo jak za nahłoju khwałtownoju potreboju listom našym Hospodarskim postawleno budziet, a na miestcu namienowanym, času čerez listy našy położonym majetsia očewisto stawiti i datisia šychowati i popisatisia hetmanom našym na onyj dień, kotoryj budziet położen. A koliby kolko bratiej nie dielnoje, tohdy s nich hodniejšyj z imienia ich sumiesnaho, odin mieży nimi, majet wojnu słažyti tym že obyčajem kak wyšše postawleno. A tuju ustawu našu poddanyje majut dieržati do diesieti let.

Ewanhielija Ciapinskaho. Druhaja paławina XVI stalećcia.

Ewanhielija Swietaja Isusa Chrysta napisanaja čerez Marka świetoho.

1. Počatok ewanhielii Isusa Chrysta Syna Božoho.

2. Jak jest' napisano ŭ prorocech. Oto ja posyłaju anhiela mojeho piered obličjem twoim, kotoryj zhotowit' dorohu twoju piered toboju.

3. Hołos kryčačaho w pustyni: hotuj'ie dorohu panskuju, prostyje čynitie stiežki jeho.

4. Był Joan krestiečy w pustyni i propowiedajučy kreščeńje pokajańja na otpuščeńje hrechow.

5. I wychodiła k niemu wsia Judskaja storona, i Jerosulimlanie i krestilisia wsi ŭ Jerdanie rece ot jeho, wyznawajučy hrechi swoi.

6. A był Joan obołočen šerstiju wierbłužaho wołosu i remiennyj pojas na pojasnicy swojej, a jeł šaranču a mied dziki.

7. I opowiedał kažučy: idziet' dužejšyj nižli ja śledom za mnoju; u Jeho ja niehodien nachiliŭšyś rozwiazati remień obuwja Jeho.

8. Ja chrestił was wodoju, a Toj budziet' chrystiti was Duchom Swiatym.

S pradmowy da Ewanhielii Ciapinskaho.

... „dziela wiečnaj zapłaty sobie ot Boha, wy by, pomohajučy wašomu narodowi nieumiejetnostiu zawiedienomu i utrapienomu, mitropolita wa-

šoho, władyk i učytielej wašych do toho prośbami wašymi nakłoniali, aby onyje nie ulehali posułam dle posiadania stolic odin piered druhim, nie dożywotiej i prywilejew odin nad druhim obwarowaniejšych, ale sami učyliś by Słowa Božoho i bratju wašu k tomu-ž pobužali; aby onyje (duchoŭniki) założyli škoły i wydwihnuli nauku słowa Božoho, tak mnoho let zaniedbanuju".

... „a škoły powinny byti učynieny z majetnostiej, kotoryje sławnoje pamieti predkowie panow nadali stanowi duchownomu nie na marnotractwa, nie na stroj i što takoho, ale dle nauk; nie takich nauk jako tiepier, na wiečnyj swoj wstyd tolko pročesti i to ledwo w swojem jezyku, . nie bolš učatsie. Kotorych (bratoŭ) ja nie odnomu kotoromu, ale wsim s toju potreboju otčyzny, našoje bohobojnoje piłnosti, rostropnosti i wiernosti poručaju i zostawuju, prosiečy Pana (Boha) abych był hotow, ježli onaja (otčyzna) do konca zhiniet', z jeju zhinuti, abo jeśli čerez waš retunok budziet' wydwihniena, z wami i z jeju wybrynut'".

S pradmowy Lwa Sapiehi da „Statutu Litouskaho" 1588 hodu.

Byli tyje časy Najjaśniejšyj Miłostiwyj, Hospodaru Korolu, koli w tom znromažeńju, a pospolitowańju ludskom, kotoroje my Rečju Pospolitoju nažywajem, nie prawom jakim opisanym, abo statutom, ale tolko swoim zdanjem, i upodobanjem władnost' swoju Hospodary, i koroli toho świeta nad lud'mi rostiehali, ale iž často krot' ot prystojnoje swojeje powinnosti otstupowali, a na swoj tolko požytok rečy natiehajučy o spolnoje dobroje wsich mało dbali ottul to było urosło, že ludi brydiečysie ich panowanjem, i zwirchnostiu, i nie Hospodarami, ale tyranami onyje nazywajučy na samom tolko statutie, i prawie opisanym wsio bespiečenstwo, i dobröje Rečy Pospolitoje zasažali, a proto on wielikij i zacnyj filozof hrečeskij, Arystoteles powiedił, že tam bełłua, a po našomu dikoje źwiere panujet', hdie čołowiek wodłuh upodobanja swojeho władnost' swoju rostiehajet', a hdzie prawo horu majet' am sam Boh wsim władniet'.

* * *

S pačatku ahulnaj pradmowy da „Statutu Litouskaho" 1588 h.

Obačywali to usich wiekow ludi mudryje že w koždoj Rečy Pospolitoj čołowieku počstiwomu, ničoho nie majet' byti dorožšoho nad wolnost', a niewoleju tak majet' hyditi že nie tolko skarbami, ale i śmiertju jeje od siebie othoniati jest powinien, a proto ludi počstiwyje nie tolko majetnostij, ale i horł swoich protiw koždomu niepryjatielu wynositi nie žałujut', aby pod ich okrutnoje panowanje nie prychodili, a z wolnosti swojeje budučy złupleny, wodłuh woli i mysli ich jako niewolniki nie musieli žyti.

Na presławnyje a starowiečnyje klejnoty ili herby Jaśniewielmožnaho Pana, Pąna Lwa Sapiehi Podkancleraho Wielikaho Kniaźstwa Litowskaho, Słonimskaho, Miadielskaho, Markowskaho i dalšych Starosty, epihramma. Andreja Rymšy. (Adrywak).

Wsio možem swaim okom, łacno obačyti,
Dołžyniu i šyrokost', šnurom poznačyti,
I čołowieka možem, poznati po twary
leśli w sobie nie majet' lišnieje prywary,
A hdie cnota sobie obrała osiełost'
Tam rostorop jest do wsioho, i mužskaja śmiełost',
Kotoraja zacnyje zawždy domy budi
I klejnoty rozdajet', tymi słynut' ludi,
Bo takije nijkoli s swieta nie izchodziet',
Ale odin po druhom wo wieki sławu płodiet'.

Z djarjuša Samuela Maskiewiča. (Kaniec XVI stalećcia 1598—1600).

. . . A położenje zamku i miesta Smolenskoho takoje jest: mieży zamkom a miestom, reka Dniepro opływajet', zaž jest na odnej storonie zamok, na druhoj miesto. Jest odna hora zamkowaja sustromna wielmi ku Dnieprowi, rowoŭ wielmi mnoho majučaja i hłybokich; hor na jej siem, onom z odnoje do druhoje pierechody byli-by utrudliwyje jeśliby nie mosty. Miesto až do Dniepra u rowniejšomu miejstcu osaženo nižli zamok, ale u hrazkomu a bołotistomu, a protož hora udajetsie dalej jako i w zamku. Mur zamkowyj šyrokij na try sažni, a wysokij na 3 kopije; bakšt koło jeho tak u kwadratie jako i kruhłych trydcat' osim, a bakšta ot bakšty położena jest na sažni dwasto. Okruh muru zamkowoho zwyž mili ŭ sobie majet'.

Pry šancach, podle muru, murowanaja cerkow swietoho Michajły Archanjeła, na kotoroj za onoho tyrana (Iwana Hroznaho) był, opowiedajut', wierch zołoty i w wielikoje šanobliwosti, cudami wsławlena była. Cerkwu tuju car moskowskij razhniewawšysia zburyti i z dieł wierch zbiti rozkazał, a takže złupiti jeje, jak po molitwie u jej, jemu sia bitwa s korolom Stefanom nie stałasia po myśli jeho.

Z apawiedańnia Starawolskaho „O dworie turskoho Sułtana“, sa spisku XVII st.

Carowie turstije nie pierestierehajut' toho, iżby žony swoje brati mieli z domow šlachetnych korolewskich, jako to čyniat' inšyje monarchowie, zaž wybirajut' ich sobie z pomieży połonianok, kotoryi im sia podobajut', ibo mnoho žon miewajut', nie odnu. Powtore nie bačat' na to jakoho jest narodu lubo jezyka, i jakoje wiery abo relei, tolko aby hładka a krasna była, a joho očom podobała, bo sobie za najbolšuju ščastliwost' roskoš tielesnuju

počytajut', kotoruju im pluhawy prorok ich Machmet w Alkoranie swoim nakazujet', jakože toj ich prorok Machmet z natury swojeje skłonien do wsiakoje niečysti.

Proto-ž skupujut', abo na wojnach imut', a u poddanych khwałtom bierut' panny što možno najobyčajniejšyje (jako i tiepier Kaneju opanowawšy, paša wybrawšy panien što najkrasniejšych sto, posłał w dar caru, z kotorych odny budut' służebnymi u sułtanok, a druhije, što sia podobajut' staroj pani, prełożonoj nad diewkami, budut' chowatisia do łoža cesarskaho).

Prypowieść pra adnarožca s powieści ab Warłaamie Joasafie. s 1637 h.

Tych, kotoryje złośliwomu i okrutnomu panu służat' i kotoryje ot dobroho i łaskawoho z wielikoho šalenstwa otdaliwšysia, rečej dočasnych prahnut' i nad nimi sochnut' i o pryšłych namnij nie myślat', leč w tielesnych roskošach ustawičnie zostawajut', a dušam swoim hołodom hinuti i niezličonymi złobami stisnienymi byti dopuskajut', čołowiekowi ot srohoho jednorožca utikajučemu podobnych byti rozumieju, kotoryj hołosu jeho i strašnaho rykanija nie mohučy stierpieti, mocnie, aby nie był ot nieho požertyj, utikał: a s prudkostiju biehučy, w wielikij nijakij row wpał i letiačy za dierewo nijakoje rukamisia uchopił i onoho sia mocno dieržał, na stopniu nijakom opieršysia, rozumiejučy zatym, že w pokoi został i wšelakaho niebespiečenstwa ujšoł. Hlanuwšy tedy obačył dwie myšy, odnu biełuju, a druhuju čornuju, dierewa onoho, za kotoroje sia był uchopił, koreń ustawičnie podhryzajučyje i prawie do konca onoje podtinajučyje. A zatym pozrewšy w hłubokij row, strašnoho smoka obačył na samom wezreniju ohniem dyšačoho i sroho na nieho pohladajučoho i strašnoju paščekoju połknuti prahnučaho. I znowu na stopień tot, na kotorom nohami sia opirał, wzhlanuwšy, obačył čotyrech aspidow hołowami so stieny wynikajučyje: k hori zaś pozrewšy mało štoś miodu z hałuzow dierewa onoho kaplučaho obačył. Proto o niebiespiečenstwach tych, kotorymi z wsich storon był ohornienyj i stisnienyj, poniechawšy mysliti — to jest, jak jeho zwierchu jednorožec wielce srožačysia šukał požreti: na doli zaś okrutnyj smok połknuti jeho prahnuł: i jak dierewo toje, kotoroho sia dieržał, prudko wžo mieło byti podhryzienoje: nohi zaś jak na ślizkom i niepewnom stupieni dzierżalisią—tych, mowlu, tak wielikich niebespiečenstw zapomniwšy, na małoj onoho miodu sołodkosti koštowańniu siebie zabawił.

Toje podobienstwo jest o tych, kotoryje roskošami dočasnaho żywota ošukiwajut sia. Odnorožec kštałtom jest smierci, kotoraja zawše rožaj ludskij presledujet' i poimati kusit' sia. Row zaś swiet jest, kotoryj wšelakich złostiej i smiertelnych sietiej jest połnyj. Dierewo toje, za kotoroje sia uniawšy, rukami dieržymo i kotoroje dwie myšy ustawičnie podhryzajut', koždoho čołowieka żywota jest čas, kotoryj sia dniewnymi i nočnymi hodinami skoročajet' i umienšajet' i pomału do posiekanija prychodit'. Čotyry zaś aspidy, ludskoho tieła s čotyrech i niepewnych elementow złoženie značat', kotoryje hdy sia w swojem poradku nie zachowajut', i pomiešajut', tielesnoje złoženie

rozwalajet sia. Do toho ohnistyj on i okrutnyj smok, strašnoje piekielnoje čerewo pryznačajet', kotoroje tych pryniati prahniet', kotoryi dočasnyje roskošy nad pryšłyje dobra prekładajut'. Miedu zaś kropla stiekajučaja swieta toho utiechu i sołodkost' značyt', kotoruju on pryjatielej swoich ošukiwajučy tym o spasienii swojem promyšlati namnij nie dopuskajet'.

Katechizm kapłanskij (XVIII wiek. Wypis).

Čy majut koždoho dnia Jereje mowieti, pod hriechom smiertielnym, Połunoščnicu, Utryniu, Časy, Wiečerniu, i Pawiečerniu?

Otwiet. Rymlanie powienny pod hriechom smiertielnym, ale Hrekowie i Ruś, nie powienny pod hriechom smiertielnym, bo Rymlanie majut' dochody wielikii, a Ruś musit' sama sobie chleba zarablati, Rymlanie majut' paciery małyje, a Ruskaja Połunoščnica, Utrnia, Časy, Wiečernia, i Pawiečernia, dołhii sut', powienny jednak Monachi, koždoho dnia, a Jerei tohdy, koli majut' Służby Božyja otprawowati, Połunoščnicu, Utrniu, Časy, Wiečerniu i Pawiečerniu otprawieti.

Čy powienny Jerei swoima rukami orati, siejati, i pročaja dieła służebničaja sowieršati?

Otwiet. Nie powienni, ale majut' sobie trymati słuh, do takich robot, bo dla toho že w niekotorych Diecezyjach, sami takii roboty robiat, sut' w niepowazie, zažywajut' ich ludije niezbožnyi w podwody, prymušajut' do dawanija čynšow, i do inšych Stanowi Jerejskomu nie pryzwoitych tiažarow.

* * *

Cto chraniti treba w dawaniu posahu?

Otwiet. Wydajučyj dščer za muža, powinien dati podłuh možnosti po niej posah, pod hriechom śmiertelnym, a ježeliby obiecanoho posahu nie otdał, nie powinien muž kormiti swojeja ženy. Koli zaś umret' Niewiesta biezpotomnaja, posah należyt' krewnym jeja, a nie mužewi. Ježeliby zaś Niewiesta dała pryčynu do rozwodu, tratit' swoj posah, ot otca swojeho dannyj sobie.

Čto chraniti treba w obietnicach i darowiznach?

Otwiet. Kto čto obiecujet', powienien toje otdati pod hriechom smiertelnym, tomu kotoromu obiecajet', marotrawca jednak, dietia, syn biez dozwolenija Otca, Ihumien i prostyj Inok, złodiej, zbojca, niemohut nikomu, ani obiecowati, ani dawati. Tyi jednak kotoryi obiecujut', lub darujut', mohut' otstupiti ot darowizny i obietnicy, z tych pryčyn: a) koli kto jest nie wdziačnym ot obietnicy i darowizny, b) koli kto čto komu darujet' nie spodiewajučysia mieti potomstwa, bo ježeli po darowiznie budiet mieti potomstwo, wolno majetnost' darowanuju odobrati, c) Niewažnaja jest darowizna, koli kto swawolnie tak rozdarujet', że čadom, swoim, ničoho nie zostawit'.

Z nauk parochijalnych 1794 hodu.

Tymi-ž chwalebnymi światych Pastyrej sledami postupaw i błažennyj Josafat światyj, kohda pryjał jako pastyr własť i radienije owčarni archijepiskopstwa Połockoho i jepiskopstw Witebskoho, Mstisławskoho, Oršanskoho i Mohilewskoho.

Mnohii w tom časi na Biełaj Russii nie soobščali sia i nie sojediniali sia z sw. Rymskoju cerkwoju, i powinowatisia, čyli posłušnymi byti nie chotieli namiestnikowi Chrystowomu, Swiatiejšomu Papie Rymskomu, dlatoho błažennyj Josafat mieł i druhii owcy, kotoryje nie byli ot owčarni Chrystowyja, to jest: otdalali sia i błudili ot cerkwy. Dla čoho i tych potreba było i do uradu čyli do powinnosti pastyrskija należało, ażeby Josafat światyj do prawdiwyja wprowadiw owčarni, otdanyja i uwierenyja ot Chrysta Spasitiela Pietrowi światomu i jeho namiestnikom. Što niepierestannoju starannostiju, propowiedańniem artykułow wiery światyja prawdiwyja, i światobliwaho swoeho žytija prykładom, pry łascy i pomoščy Božoj skutečnie sprawiw, jehdy nie buduščych w sojedinienii, prywiow do sojedinienija, i mnohich nawet jeresiju zaraženych do prawowiernyje prywiernuw cerkwy, i wiernymi Chrystowymi učyniw owcami, jako swiedčať spisatieli žytija joho światoho. Imieli joho w najwyžšom ušanowaniu tak nawiernienyja ot nieho do wiery prawdiwyja, jako též i inyi prawowiernyi chrystijanie, i dla toho posłušnymi jemu byli, jako pastyrewi i w wielikom jeho imieli udiwlenii, jako światoho i prawiednaho. Aže «*Pastyr dobryj dušu swoju połahajeť za owcy swoja*», dla toho św. Josafat takoždie podjał mučeničestwo za swoja owcy, kotorych čułym i prawdiwym byw pastyrem. Oskordom, čyli toporom za sojedinienije światoje ot Witebskich mieškancow zabityj, kotoroho tak za žytija jako i po smierti Boh wielikim čudotworenija prosławiw darom.

Dapiski da I-ho addziełu.

Literaturnaja biełaruskaja mowa da XIII stal. razwiwałasia sa starosławianskaj, na hruncie literatury pryniesienaj na Biełaruś razam s chryścijanskaj hramatnaściu (X wiek). Praświeta na Biełarusi ŭ tyje časy prychodziła s pałudniowaj Sławianščyny (Boŭharyi i Serbii) dy Wizancii, dziela hetaho naša literatura da XIII stalećcia maje *wizantyjska-bouharski i carkouny* charaktar, bo ahraničałasia tolki knihami carkoŭnymi i moralna relihijnymi.

Ad XIII stalećcia u miortwuju i małazrazumiełuju carkoŭna - sławianščynu pačynaje pamału pranikać žywaja narodnaja mowa: *ahulna-ruskaja.* Probki hetkaj ahulna-ruskaj mowy, z biełaruskimi asobnaściami, bačym u «Smalenskaj tarhowaj praŭdzie» i umowach Smalenskich, Witebskich i Połackich kniazioŭ s Kryžakami.

U XIV stalećci žywaja biełaruskaja mowa šparka wyciskaje carkoŭna-sławianščynu i ŭchodzić u ahulny užytak, jak literaturnaja mowa Biełaruskaho narodu i jak dzieržaŭnaja mowa Wialikaho Kniažstwa Litoŭskaho. Dziela taho, što biełaruski element kulturna i čyślenna pierewažaŭ element litoŭski, wa ŭsiej Litoŭskaj dzieržawi mowa biełaruskaja stałasia mowaj uradowaj, mowaj sejmoŭ, kniažaho dwara, prawa, suda i škoły. Ad XIV da pieršaj čwierci XVII stalećcia biełaruskaja literatura

pierežywała čas rasćwietu; z hetaho času majemo my wielmi bahatuju i rožnarodnuju literaturu.

Ad druhoj paławiny XVII i da XIX stalećcia biełaruskaja literatura pierežywaje kryzys: pačynaje padać i zanikać, ustupajučy miejsco łacinskaj i polskaj literatury i aświecie:

«Muka Isusa Chrysta» i «Powieść a troch korolech». Twory, naležačyje da biełaruskaj katalickaj literatury XV wieka. Aryhinały pisany sławianskimi literami.

Biełaruskije letapisi. Dahetul wiadomy 16 spiskoŭ biełaruskich letapisiej. 1. Supraślski, 2. Uwaroŭski, 3. Akademičny, 4. Kodeks Krasinskich, 5. Wilenski spisak, 6. Dubroŭski, 7. Druhi spisak Krasinskich, 8. Łacinski spisak, 9. Spisak Archeolohičnaho Tawarystwa u Pieciarburzi, 10. Spisak Račynskich, 11. Jewreinoŭski, 12. Dubroŭskaho II-hi spisak, 13. Olšeŭski spisak, 14—15. Spisak Bychoŭca, 16. Pachwała Witaŭtu.

Usie letapisi Wialikaho Kn. Litoŭskaho pisany pa biełarusku mowaj pieknaj i čystaj, stylam letapisnym, pawažnym, — što ŭsio ŭziataje razam pakazywaje na wysokaje razwićcie biełaruskaj literatury ŭ tyje časy.

Statut Litoŭski. Heto zbor praŭ, jakimi kirawałosia W. Kn. Litoŭska-Biełaruskaje, a zarazam i konstytucija hetaj dzieržawy. Wiadomy try redakcii «Statuta»: 1529, 1566 i 1588. «Statut» 1588 hodu drukawaŭsia ŭ Wilni, u drukarni Mamoničoŭ.

«O dworie turskaho sułtana». Napisaŭ hety twor polski literatar Starowolski, ale u swoj wiek pisańnia jaho byli wielmi achwotna čytany i u nas, ab čym świedčać čyślenyje, dajšoŭšyje da ciapierašnich časoŭ, pierekłady. Padajemo tut hety adrywak dziela pieknaj mowy pierekładu.

Powieść ab Warłaamie i Joasafie. Tekst hetaj duchoŭnaj powieści (romansu) zapazyčen z Indzii, naležyć da najbolš čytanych u daŭniejšyje wieki u nas powieściej. Jaje pieknaja i hładkaja biełaruskaja mowa i dahetul abwaražywaje krasoj dušu.

Ažo, Aže—kali, jak, a jak-by.

Ažby—kab, štob.

Bierkowsk—bierkawiec. Ciapierašni bierkawiec = 10 pudoŭ.

Bych—kab ja, aby ja, by.

Častina—hustaja «častaja» tkanina.

Častokroć—wielmi časta.

Dieło—s polsk.: harmata.

Dołhaja—nazwańnie smalenskaj manety.

Dočasny—časowy, praminajučyj.

Dubrowa—dubowy les.

Hadáli—dumali, railisia.

Hanza—starohockaje słowo: suwiaź, pad jakim ad XIII da XVII st. razumieli tarhowaje tawarystwo niamieckich kupcoŭ dziela ŭzajemnaj pomačy i padtrymańnia. Hanzejskaja suwiaź u daŭnyje časy mieła wialikaje tarhowaje i palityčnaje značeńnie. Hanzejskije kupcy mieli swaje składy u Smalensku, Połacku i Witebsku.

Hocki Biereh—hetak nazywali daŭniej u nas wostraŭ Gotlandiju, słaŭny tarhowym rucham, a žycharoŭ hetaho wostrawa zwali «gotami». Paźniej pad słowam «gocki biereh» razumieli Niamieččynu i pad słowam «got» usiakaho niemca.

Host'—čužaziemny kupiec, adhetul tarhowaja daroha u nas nazywajecca «haściniec», a miejscy dzie adbywalisia toržyšcy zwalisia «pahostami».

Horazd—dobra.

Hriwna—spierša prosta abruč załaty ci siarebrany, paśla maneta ustanoŭlenaj wahi.

Ino—a, ano, ale.

Indie—star. biełaruskaje słowo: u inšym miescy.

Jeśmi—dasłoŭna: ja josć, starosławianskaja forma.
Kapija—miera wosku.
Kaznit'—star. sławiansk. słowo: pakaraje.
Kord—karotki, najćaściej abasiečny, mieč.
Krewnyj—polsk.: swajak, rodzič.
Kryžaki—hetak nazywali ludziej, naležaŭšych da kryžowych pachodaŭ u Turciju dziela adwajewańnia ad niawiernych Swiatoj Ziamli. Zakon hety byŭ zasnowan Papiežam Hryhorym u 1238 hadu. Kryžowych pachodaŭ było 7 dziela adwajewańnia Hrobu Chrystowaho. Kali adwajewać Hrob Chrystoŭ nieŭdałosia, časć kryžakoŭ pasialili na pahraniččy Litwy, kab nawaračywać Litwu na chryscijanskuju wieru. Kryžaki zawajewali uzbiarežže Bałtyckaho mora i pasialiŭšysia ŭ Ryzie, stalisia susiedziami Biełarusi.
Kuna—drobnaja maneta wartaści kuničaj skurki, abo kuničaja skurka, katoraja zastupała ŭ daŭnyje časy manetu.
Letni—u letach, majučyj mnoha let, stary.
Lściwie—chitraściu, biaz homanu.
Lubećskyj—drobnaja niamieckaja maneta=pfenigu.
Łacno—lohka.
Łowy—palewańnie.
Łotyholskaja ziemla prymykała da Bałtyckaho mora s prawaj starany Dźwiny, heto ciapierešniaja Łatyščyna; z lewaj starany Dźwiny, pry mory, leżała Semhalija—ciapierešniaja Žmudź.
Mistr kryžacki—hetak nazywaŭsia staršy kryžackaho zakonu.
Miežyziemskoje more—Siarodziemnaje more.
Myto—pahraničny padatak za prawo pierawozu praz hranicu tawaroŭ.
Nakład—košt.
Ninie—starobiełaruskaje słowo: ciapier, u hetym časie.
Niepospolitych—niezwyčajnych.
Niewstawičnyj—niaroŭny, niaroŭnaho charaktaru.
Nieumiejetnasciu—ciemnatoj, niaŭmiełaściu.
Nohat—drobnaja maneta, roŭnaja šelahu.
Obačywali: razumieli bačyli i prašcierehali.
Obyčajem—paradkam, ładam.
Obfitostiej—łacinsk. słowo: bahaćcia.
Okrútnyje—žorstkije, niemiłasernyje.
Onom—tam.
Owryja—niamieckaja maneta.
Otčyznyje ludi—paddanyje z dziedzičnaj majetnaści.
Osiełost'—sialiba.
Pakost'—starosławianskaje słowo: bryda, niepryjemnaść, zło.
Pachołka—słuhu.
Pancernaja służba—służba wajennaja na kani.
Pieniaziej—manet.
Pierhrymom—słowo s pol skaho:—padarožnikam.
Pierewortnych—krucielskich, chitrych, niaščyrych.
Podobienstwo—prypowieść, alehoryja.
Pochožyje ludi—ludzi wolnyje, jakije mieli prawo pierechadzić ad adnaho da druhoha pana.
Poniechawšy—pakinuŭšy.
Posułam—chaboram, uziatkam.
Postaw—miera tkanin. Tkaniny mieracca na ścieny (ad 9 da 15 aršyn) i na postawy (ad 3 da 5 scien).
Pospolstwo—prostyje ludzi, čornyje ludzi, prastactwo.
Popowie—duchoŭniki; słowo pachodzić z hreckaj mowy i aznačaje «aciec».
Prawda—prawo, zakon.
Prywara—uščerbak, niestača.
Pryzwolił—pazwoliŭ, daŭ swaju zhodu.
Pryciekł—prybieh, skora pryjšoŭ.
Prudko—chutka, skora.
Ratmany—člény miestowaho uradu—łaŭniki.
Rekł—skazaŭ, pramowiŭ.

Rozmirje—čas wajny, čas warahawańnia.
Rubje—adzieža, opratka.
Rozmaitych—roznych, roznarodnych'
Skaływy—z łacinskaho:—šalki da ważeńnia ciažkich tawaroŭ.
Słowiet'—sływie, nazywajecca (słowo starobiełaruskaje).
Stroj—ubory, zbytkoŭnaja adzieža.
Sudy—starobiełaruskaje słowo: načyńnie.
Šancy—akopy.
Tiahlej—službe ciažkich: padwod, ratajskich rabot, paprawak darohi; službaj ciahłaj daŭniej nazywali rabočuju pawinnaść prostych sielan.
Tiun—staršyna, zawiedwajučyj.
Učtu—bankiet.
Uhorskim—wenhierskim.
Wespołok—supolna.
Wiekša—wawiorka; tut razumiejecca wawiorčaja skurka,jak chadawaja, drobnaja maneta.
Władnost'—ŭłaść.
Wołok—(ad słowa «wałačy», ciahnuć). Wałokami nazywali tyje miejscy, dzie treba było, kab pierajechać z adnej reki u druhuju, piereciahać sudny pa sušy. Kala Smalenska znachodziacca Dwinska-Dnieproŭskije wałoki, dzie, piereciahnuŭšy niekolki wiorst pa sušy čoŭny, možna pierebracca z Dźwiny u Dniepr i naadwarot.
Wstupatisia—mieć ŭstup,—znače mieć ŭładu, prawo na što.
Wybrynut'—wyratawacca.
Zaž—ale, tolki.
Zaniuž—bo.
Zaušnia—niewiadomaja smalenskaja maneta.
Zasažali—apirali.
Zymali—zławili.

ADDZIEŁ II.

Duchoŭnyje pieśni.

Ab duchoŭnych biełaruskich pieśniach.

Biełaruskije duchoŭnyje pieśni — heto adna z admien narodnaj paezii paŭstaŭšaj na zare chryścijanstwa, pad upływam knižnaj hramatnaści. Što datyče zmiestu duchoŭnych piesień, to jon zaležen ad roznych pryčyn z jakich važniejšymi byli: ŭpływy duchoŭnaj literatury, ŭpływy apokryfičnych powieściej i ŭ kancy ŭpływy narodnaho eposu. Duchoŭnyje pieśni ŭ daŭnyje časy byli jakby ŭłasnaściu adnej klasy narodu—kalek i ubohich, dziela hetaho samaja sfera, ŭ jakoj jany šyrylisia i twarylisia, pałažyła na ich swajo charakternaje klajmo. Kaleki i ubohije, „starcy" daŭnych časoŭ, rožnilisia ad sučasnych nam ubohich: jany byli ŭ nas tym, čym u ukraincoŭ kobzary i lirniki, a u francuzoŭ bardy — pieŭcami i twarcami narodnaho eposu. I tol'ki ŭ paźniejšyje časy, kali znikła heta starečaja družyna, duchoŭnyje pieśni pierajšli da praŭdziwych kalek i ubohich, jakije pa sielanskich chatach dy pa kirmašach, raspiewajučy duchoŭnyje pieśni, staralisia pryciahać k sabie relihijna uspasoblenych ludziej.

Kali razdzialić duchoŭnyje biełaruskije pieśni pawodle ich zmiestu, to najbolej pašyrenaj hruppaj pryjdziecca pryznać tuju hruppu, temy katoraj majuć styčnaść s pakryŭdženymi dolaj ludźmi. Hetak, najbolšaj popularnaściu ciešacca roznyje admieny piesеń «ab Bahaču i Łazaru», «ab Alaksieju čaławieku Božym» i inš.

U blizkaj suwiazi z hetym treba pastawić cеły rad duchoŭnych piesień, jakije nosiać charaktar paetyčnych piereskazoŭ z žyćcia światych. Z ich najbolej wiadomy: «ab św. Jahorju», «ab św. Warwary», «ab św. Darocie» i inš.

Pieśnia «ab Hałubinaj knizie» nosić apokryfičny i kosmopolityčny charaktar. Heta pieśnia zadajecca metaj rastłumačyć tajny pryrody i hieohrafičnuju wiedu s punktu wuzkaho kruhazoru sektanta pieršych wiekoŭ chryścijanstwa, jana ŭ roznych, mieniej bolej schožych, admienach sustrečajecca u ŭsich narodaŭ Eŭropy.

Dawoli bahatuju hruppu biełaruskich duchoŭnych piesień stanowiać pieśni ab skančeńni świetu i ab strašnym sudzie. Z ich samyje typowyje—ŭ jakich apisywajecca pajaŭleńnie antychrysta i sam strašny sud. Niekatoryje s piesień hetaj hruppy daloka atchodziać ad duchoŭnaj literatury i wydzielajucca oryhinalnaściu ŭ apracawańni i wybory tem.

U kancy dawoli bahatuju hruppu duchoŭnych biełaruskich piesień stanowiać duchoŭnyje wieršy, daŭniej śpiewanyje pa unijackich cerkwach i kaściołach; da hetkich naležać: «Pieśnia pra św. Mikałaja», «Pieśnia da Isusa Chrysta», «A marnaści świeta». Pieśnia a marnaści świeta cikawa tym, što utrymała charaktar staroj biełaruskaj knižnaj mowy. Urešcie pieśnia «O, moj Bože, wieru Tabie» heto samaja popularnaja duchoŭnaja katalickaja pieśnia; jana i dahetul piajecca ŭ kaściołach u niekolkich parachwijach mahiloŭščyny.

Z literaturnaho boku duchoŭnyje pieśni naležačyje da hruppy narodna-sławiesnych, cenny tym, što dajuć nam literaturnuju formu zahinuŭšaho nacionalnaho biełaruskaho eposu.

Starcy.

Pad słowam «starec» usiudy ŭ Biełarusi razumiejecca čeławiek, prymušenyj žyćciom da horkaj kaniečnaści prasić u miłasernych ludziej kawałka budnaho chleba — abo dla siabie asabista, abo dla swajej niaŭzdolnaj siamji. Heto nia budzie stary, staršy ŭ chacie, rodzie, hramadzie, jak toje saŭsim naturalna treba było-b razumieć s samoha słowa: žoŭtawałosy starec, pamorščenaja staraja kabieta, sucharuki, kulhawy muž, ślapy dziaciuk, usiaki błažny čeławiek i ŭ kancy kruhłalikije, ale pachmuryje dzieci—ŭsie adnakowa nazywajucca «starcami», kali wyciahajuć ruki pa bohabojny datak — kawałak chleba. Adnosna biedna adzietyje, nia mienš biedna kormlenyje, s torbaj na horbie, nierazłučnym kijkom-puhaj u rukach i słowami «padarycie Chrysta dzieła» na wusnach, — starcy skora mohuć być adrožnieny i siarod mnohaludnaho natoŭpu i ŭ adzinočku, — čamu nie mała pamahaje niejkaje klajmo „stareckaj“ adasoblenaści: da «starca» padchodziać na samy karotki čas, kab dać dar, z im haworać tolki ŭ miežach taho, za čyju dušańku dajecca dareńnie.

Chto taki starec, jakoj darohaj dajšoŭ jon da torby, ci jość jakaja źwiaź u jaho z ludźmi, hetym nichto nie cikawicca.

Razumiejecca, toje samaje ŭ całku charakteryzuje nia tolki starcoŭ na Biełarusi: heto tak sama adnosicca da ŭsich ichnich sabratoŭ na ŭsim božym świeci. Pryčynaj ubohaści ŭsiudy bywajuć: leń da pracy, niespasobnaść pracawać s pryčyny ślepaty, kalectwa, staraści, chworaści pry poŭnym biazrodztwie i praz heto niestaču pomačy sa starany. Ale apryč pieraličenych pryčyn, wytwarajučych starectwo, u Biełarusi jość ješče biazdonnaja krynica starectwa — heto biednaść kraju i addzialeńnie bahaciejšych stanoŭ ad narodu. Tut zatrymajemsia na čysta straŭnych, tak skazać, prajawach hetaj biednaści.

Kala św. Illi z maładoha, ješče tolki što śpiejučaho žyta sielanin pačynaje piačy chleb, bliny i waryć kašu, užywajučy pry hetym iznoŭ-taki čuć što śpiejučyje harodniny. Jak heto adbiwajecca na zhaładaŭšymsia žywacie, ŭsiakamu jasna; ale, wo, što wažna: niaśpiełaje žyto pry sušeńni tracić dobruju trecinu wahi i «nia sporycca», bo da nowaho chleba nima miakiny, ni wotryny, ni pieluchi i prychodzicca jaho jeści čystym. Hetkim paradkam pakul daśpiejuć chlebnyje surrohaty i padsporje, pry małym pasiewie, nowaje žyto zmienšycca na hetulki, što jaho čuć staje na „sieminy“ i tolki krychu astajecca na „jeminy“. Ale tut wyručaje jaryna, bulba i miaso. Sielanin syt da Pilipaŭskaho postu, z nastupleńniem apošniaho suzdrom astajecca na jarynie, jakuju pierejedaje za doŭhi Kaladny (Pilipoŭski) post, tak što ŭ miasajed jon užo padbiraje reštki jeminnaj jaryny i skarominy. Zahaŭlajučysia na wialiki post sielanin zahaŭlajecca razam i na sytnuju ježu... da nowaho chleba! Z usiaho skazanaho widać, što tak zwanaje „syćcio“ biełaruskaho sielanina nia doŭhaje: pačynajučysia kala św. Illi, jano raście da Pilipawak, ćeradujecca postam, iznoŭ uwaskresaje na Kaladnyje światki i tracicca ŭ časi miasajeda. Tut užo pačynajecca „pałowy“, „hradowy“, „pušny“, adnym słowam miakinny chleb — toj samy, ab katorym dabradušny biełarus kaže „pa im kali i čort pabiažyć, dyk biezprymienna nahu zaskabić“. Ale i hetkaho chleba nima ŭ syć, asabliwa wiasnoj, tak što naš sielanin ironizuje dalej: «hore mužykowa — nirazačku nie najescca dosyć chleba z bierkaj».

Skazanaje ab syćci maje miejsco ŭ zwykłyje hody, kali nima prajšli nieuradžai, hradabićcia, upad na skacinu i inšyje napaści. Saŭsim nia toje bywaje, kali toje-ž žyćcio padpadaje pad ŭpłyŭ adnaho, abo niekolkich nieščaściaŭ tut užo nia može być mowy ab syćci, a tolki kłopat, ab jakim ni było pierakormie; tut užo nima miejsca chlebnym stadzijam, a adrazu majecca sprawa s chlebam, „jaki nabiažyć“.

Razam ž niedastatkam u ježy, ŭsio inšaje pryjmaje ciomnyje kolery i wiadzie da pawolnaj utraty roznych haspadarskich zapasoŭ — siena, sałomy, lonu, piańki; ŭ śled za imi zjedajecca: karawionka, kaninka i kažaronka s pleč. Dalej užo i jeści niečaho. Dobra ješče, kali ŭ siamji znojdziecca padchadziačyj ŭ najmy pastuch, abo párabak, dyj kali jany prydatny ludziam: tady na pakryćcie štodziennych patreb zapradajecca hety žywy tawar. Nima tawaru, ci nima patreby ŭ tawary — astajecca adno: pryčapiŭšy torbu da horbu, puścić adnaho, abo niekolkich členoŭ siamji pa miłastyniu Chrystowu. Hetkaje biezwychodnaje pałažeńnie stwaraje prypadkowych starcoŭ.

Prypadkowyje starcy pajaŭlajucca kala Pilipaŭki, biezpraryŭna brodziać da Kalad, iznoŭ množacca ŭ miasajed i iznoŭ umienšajucca ŭ Wialiki post, znikajučy ŭ mieru nabližańniasia ciepła i ratajskich rabot. U pieršyje rady prypadkowych starcoŭ ustupajuć niedaletki. Adzietyje u šabadranuju adziežku, s torbačkaj pry boku, s kijočkam ŭ rukach, uwojduć jany u namiečenuju chatu, stanuć kala parohu i, moŭčki, s patuplenymi wočkami, čekajuć daru. Bolš nawytoreny z ich časam zrobić znak kryža i nawat zhaworyć «Wočču žesiu»; naadwarot, prastački, abo zasaromlenyje nie dahadajucca nawat šapku źniać. Haspadary nie pytajucca, začym pryjšli, bo heto samo pa sabie ačewista. Kali «starcy» nia jeli strawy, im daduć jaje, nie za stałom, wiedama, a na ławie, kala parohu; daduć kawałak chleba na darohu, daduć, može zdarycca, i krychu zbožejka. Apryč taho, „starcam" biezmatkawičam padorać padchadziačuju staryznačku, a miakkaserdyje kabiety-matki prywiečiać starcoŭ łaskawym słowam, spamianuć pamieršuju ichniu matku. Blizka s tej-že maŭkliwaściu wychodziać „starcy" z wietłaho domu i iduć u druhije. A wiečaram „karmilcy" prynosiać damoŭ sabranyje dary: niekolki kawałkoŭ miakinnaho chleba i horstku-druhuju zbožejka. Usiamu rada haładajučaja siemja.

Čym ciažejšy hod, tym bolej prypadkowych starcoŭ chodziać žabrujučy; to ŭ adzinočku, to ŭ dwaja, asabliwa braty i siostry. U bolej trudnych warunkach z niedaletkami wychodziać staryki i staruchi, katorych adnakowa pryjmajuć i nadzielajuć z dziaćmi. Ješče redziej, u samych trudnych prypadkach, prawodziać starcoŭ-dziaciej ich rodnyje matki; ale jany nia ŭchodziać u chaty, a tolki kirujuć dziaćmi, apiekujucca imi, tułajučysia pa za-ŭhollu abo za wiaskowaj akolicaj.

Tolki nie zaŭsiody i nia ŭsiudy prypadkowyje starcy sustrečajuć wietły pryjom i dastajuć starecki dar. Zazławanaja haspadynia časam nakiniecca na starcoŭ s takoj ŭ prybližeńni dakoraj: „Ci was pamžá uznasiła! Ciapieraćka wy i sami idzicio, a dzie was u letku znajcić? Suńsia zmowić was dziela pastwy dyk i cany miery wam nietucil.." Prystydženyje, s patuplenymi, jak možna nižej, hałowami iduć starcy „abiertasam". Heto samaje bywaje sa star-

cami, kali jany zajduć u pahalełuju chatu. Tut im skažuć karotka: „Z Boham! swaich siemiera pajšło“.

Kali hetak niahodna pawiałosia haspadaru, što za kawałkam chleba jon wysłaŭ dziaciej, to što-ž pawinny rabić babyli i babyłki, jakije znojducca u kožnaj wioscy i jakije pawinny prakarmicca kala haspadaroŭ? Razumiejecca, im i Boh sudziŭ iści pa starcach. U poŭnym składzie swajej siamji, apрača chiba padrastajučaj dački, babyli i babyłki iduć u žebry. Jany nia wielmi-to saromliwy, nie patupiač swaich hałoŭ, jak niedaletki. Wiedajučy chaty i norawy haspadaroŭ, katorych jany znajuć i służać roznym pasłuchmianstwam, babyli i babyłki umiejuć to adbrechacca, to padojduć lostačkami. Dziela hetaho i dary hetkim starcam syplucca peŭniej i sparniej, jak niedaletkam.

Z nastupleńniem wiesnawych ratajskich rabot i asabliwa letniaj prýparnicy hetyje prypadkowyje starcy jak miatłoj wymietajucca. Tahdy astajucca na wolnym świeci adny pastajannyje starcy.

Lepšym typam pastajannaho starca, jaki dahetul žywie ŭ majej pamiaci, byŭ «Symon ślapy», jaki pajaŭlaŭsia ŭ našaj wioscy dwa-try razy ŭ hod. Wysoki, krychu zhorbleny pad cižaram zaplečnaho chatula, s šyrokimi plečami i hrudźmi, s tonkimi, raskidzistymi nahami, Symon rabiŭ ŭłaściwaje jamu ŭražeńnie ješče zdaloku. Pry blizkim razhladzie Symona, hetaje ŭražeńnie umacowywałosia: dziakujučy biazzmiennaj i letam i zimoj wostrawierchaj «abławusie» dawoli wysoki rost jaho ješče bolej wyšeŭ; kali Symon abnažaŭ swaju ryžewatuju s pabiełaj haławu, to nia mieniej rostu ŭražaŭ jaho wysoki pamorščeny łob i pad im dźwie wačawyje jaminy z nieatkrywajučymisia pawiekami biaz wiejek. Wysoki, zawostreny nos z horbam na rabym, matowym twaru, dy špakawataja, rusaja barodka, klinam upiraŭšajasia ŭ hrudzi, dawieršali pieršaje ŭražeńnie.

Dziela ssypki atrymliwanaho zbožža Symon nasiŭ za plečami krepki pałatniany chatul, u šyrki i doŭžki roŭny jaho krepkim plečam. Apryč hetaho chatula, Symon nasiŭ pad abodwymi pachami pa torbie. Časam letam Symon nasiŭ u rukach niewialičkuju karzinačku dla jajek, sulejku z wadoj i zapasnyje łapci, prywiešenyje da adnej s torb.

Puha Symonawa składałasia z hładkaj pałki-capieliny, aršyny dwa doŭhaj, s prywiazanaj da jaje wiaroŭkaj sažni na try doŭhaj. Kali Symon byŭ u darozi, abo baspiečen ad sabak, złoženaja wiaroŭka zatykałasia pad pojas, abo baŭtałasia na pałcy, na jakuju Symon zaŭsiody apiraŭsia. Prachodziačy mima sabak i ŭchodziačy ŭ wiosku Symon raspuskaŭ wiaroŭku, trymajučy puhu na pahatowie, ale puskaŭ jaje ŭ chod u samym pilnym tolki zdareńni, pryčym naraŭnie s sabakami dastawałosia časam i dakučliwym «błaznam» — za što baćki nia wielmi narekali na karystaŭšahosia paša-

naj Symona. Dakančali ŭbor Symonaŭ—ahulnaja ŭ witebskich biełarusaŭ—skuranaja kalita, nožyk i hrebianiok na pojasie.

Budučy ślapym, Symon nikoli nie razłučaŭsia s pawadyrom, jaki niemal zaŭsiody nasiŭ takije-ž torby i puhu. Pawadyrami Symonawymi bywali roznyje asoby: dzieci ad 9 da 12 hadoŭ, widuščyje kaleki i redka kabiety, katorych Symon widočną niedalubliwaŭ. Na jakich warunkach schadziŭsia sa swaimi pawadyrami — ja nia ŭmieju atkazać ciapier: wiedaju tolki, što jany zmienialisia dawoli časta i pamiataju horkije narekańnia Symonawy na hetki paradak rečej: «adukuješ jaho (pawadyra), jak dobraho, a jon kinieć ciabie, dyj chwastom nakryjecca!» Zazwyčaj pawadyr išoŭ spieradu, a Symon kročyŭ za im kroki za try, trymajučysia za «matyrok», adnym kancom prywiazany da pawadyrskaj zapasowaj torby. Apryč pawadyrstwa na pamočniku ležała pawinnaść pamahać u śpiewach, pryčym jon zaŭsiody piejaŭ oktawaj wyšej i ŭ unison s Symonam. Jak tolki Symon stanowiŭsia na «służbu» (maleńnie), pawadyr braŭ miejsco popleč, najčaściej z lewaho boku. Abodwy jany wyrazna chryścilisia, składali nakryž ruki na puhi-kijki, i Symon mocnym barytonam, zaŭsiody krychu ŭ nos, pačynaŭ piejać stareckije pieśni.

Kali Symon prychodziŭ u stasoŭny čas, to, paśla atpačynku i pasiłkawańnia strawaj, haspadary prasili jaho saśpiewać „Łazara“, zrabić pamin pa rodnych, abo pamalicca za uradžaj i prypłod skaciny. Achwotna i biezatkładna Symon braŭsia za «służabku». Tut jon stanawiŭsia na nohi, składaŭ nakryž ruki na puhu i prystupaŭ da śpiewańnia ŭstupnoha śpiewu. Paminaŭšyje dyktawali imiony z dadatkam at siabie zwykłaho tekstu. Skolki-by ni dyktawałosia imion, Symon atpiewaŭ kožnaje z ich asobna, ciarpliwa nažydajučy dalejšaho ciahu dyktoŭki, spyniajučysia pry paminańni imion i dziela taho, što abyčaj, zrešta dawoli redki, wymahaŭ, kab paminalščyk žwaŭ štoniebudź łasaje — atkusywajučy kawałak pry kožnym imieni. U časie kirmašowaho paminańnia hetkim łasym kawałkam bywaŭ piernik, ahryzak jakoha, razam z inšymi darami, pastupaŭ na zapłatu starcu za paminańnie.

Apryč zwykłych stareckich śpiewoŭ Symon čyniŭ pa prośbie i na žadańnie miłaściŭcoŭ śpiewanyje malitoŭki a) ab zdaroŭi žycharoŭ — «Ad ručak łamoty, ad serca suchoty, ad wočak ślapoty», b) ab uradžai i pładawitaści skaciny: «Znispašli, Bože, dastatak wa ŭsim žyćci: ŭ chlebi sparadžeńnie, a ŭ statku prybaŭleńnie, a ŭ ptastwi nieŭmaleńnie», i c) ab pomści Božaj na złośnikoŭ doma: «Kab i had udawiŭsia, kab i nachryć utapiŭsia». Tut Symon zachodziŭ časam wielmi daloka, dziakujučy bahactwu praklonaŭ u biełaruskaj mowie i dziakujučy wyzwanaj patrebnaści u ich.

Symon ślapyj—zaŭsiody lubyj starec, prychod jaho—zaŭsiody ŭčasny, śpiewy jaho zaŭsiody dorahi, pa dušy słuchačom. Praŭda, jany nie ŭwaskre-

šajuć užo ŭ pamiaci słuchačoŭ rodnaj staraświetčyny, žyćcia dalokich dziadoŭ, a zwodziacca da wuzkoha zmiestu, što hore bahatym, zabyŭšym Boha i mienšych swaich bratoŭ biaschlebnikoŭ. Ale jany ŭ toj-že čas tradycijnyje: toj že śpieŭ i pamin słuchali dziady, i baćki i sycili imi swaje dušy.

Da ŭsiaho Symon adnosiŭsia biespryčasna. Jadynaj pasłuhaj Symona u siamiejnych sprawach možna ličyć scichamirywańnie dziaciej. Kali dzieci wyjšli z bajaźliwaj słuchmianaści roznym «wowam», dy «mumam»,—matki pužajuć ich torbaj Symona, katory «silajeć puhaj rebiat dyj kładzieć u torbu». Wiedajučy heto, Symon miž inšym spytaje: «a ci nima ŭ was jakich niebudź ahłašonnikoŭ ci duronikoŭ? Kali jość, dyk padawajcie mnie ich u torbu, kab baćku z matkaj słuchali». — «Nie, Symonka, pierš byli i scichamiru na ich nie było nijakaho, a ciapierаćka ŭsie rachmanymi stali», — atkazywaje maci. Wiedama, što ahłašonniki i duroniki, daŭnym daŭno daŭšyje strykačá u kuty, čujuć hutarku Symonawu i sa swaich sukromnych miejsc bačać torbu i puhu jaho. A hetaho hodzi, kab paśla scichamirywać biazurych rebiat adnym symonawym imiem. Nawat pry hetkaj kamičnaj sceni twar Symonoŭ ni na adzin mih nie azaraŭsia uśmieškaj, jak i pry ŭsiakich inšych wiasiołych scenach i zdareńniach.

Pry budnym, zwyčajnym chodzie žyćcia, Symon letam zatrymliwajecca i piaje pad wuhłowym waknom s panadworku, a zimoj u chaci, krychu zboku ad jadynych ŭchodnych dźwiarej, zazwyčaj biez šapki i zaŭsiody stojučy, pry ŭsich swaich torbach. Končyŭšy pryzyŭny śpieŭ i prywitaŭšysia z haspadarami, biazzmienna adnymi i tymi-ž słowami: «dobry dzień dobrym ludziom», — Symon prysiadaje abo na zawalincy, abo na kancy łaŭki. Tut jon atrymliwaje dar, tut jamu padnosicca strawa. Na kirmašach i festach Symon, jak i inšyje starcy, siadzić na ablubawanym ź hodu ŭ hod adnym i tymsamym miejscy, biez šapki, i padnimajęcca na nohi tolki dla atpraŭleńnia «słužabki», abo kali nadajeli siedni.

Choć sotni Symonaŭ schodziacca na kirmašy i festy, ale jany nia lubiać zachodzić u światyni i nawat rassadžywajucca wodal ad cerkwiej i kaściołaŭ. Symony ŭważliwa staroniacca takže ad čynoŭnickich i panskich dwaroŭ i padàčak, wybirajuć sielanskije chaty, wolučy altul skromnuju miłaścinku Chrystowuju. U sielanskaj chaci starec časta ždany hość, patrebny čeławiek; tut i sam jon čuje, što prynosić karyść, wiedaje, što biare dar nie darma, a za pracu.

Biełaruski sielanin ličyć, što carkoŭnaja abo kaścielnaja atprawa lišnie hramadzkaja, što asabista na jaho dolu z ahulnaj malitwy prychodzicca wielmi mała. Hetu niestaču papaŭniajuć Symony, abo lepiej—«kirmašowyje starcy» za niewysokuju stasunkowa płatu. Ot u značnaj miery taja pryčyna,

katoraja pryciahaje «kirmašowych starcoŭ» na kirmašy i festy. Treba skazać, što niwodzin z ich nie stracić času darma, nia pojdzie s kirmašu s pustoj torbaj.

Praŭdziwyje Symony pamiž kirmašowych starcoŭ stanowiać nikły prapracent, dy jany mała pa mału saŭsim zanikajuć, bo sučasnaje žyćcio nie wysuwaje ŭžo Symonaŭ, jakimi ich znawali 30—40 let tamu nazad. Na zmienu pawažanaho Symona wyrynajuć starcy s soramnym swaim prošłym i nia mieniej soramnaj ciapierašnaściu, i jany nie majuć narodnaj prychilnaści.

M. Nikiforoŭski.

Ab mukach Chrystowych.

Bože Chryście, Panie miły,
Baranku wielmi ciarpliwy!
Ŭ čećwier wiačeru zhotawiŭšy,
Radu žydy satwaryŭšy,
I k im Juda pryciače,
A pryciokšy tak reče:
„Što mnie daście? pradam Chrysta,
Bo ja jość wučenik Jaho“.
Moŭlašče:—„srebniki damo,
Ano pradaj Pana swaho“.
Tady Juda razhladzieŭšy,
Bo ŭ ich domu nie bywaŭšy,
Swaje serce zapaliŭšy,
Pradaŭ žydam Pana swaho...
Daznaŭ Chrystos swaje mocy
I daznaŭšy chleb prełamaŭ,
Dy ŭsim wučniam padawaŭ,
A Judzi ŭ sol umačyŭ:
„Toj mianie žydom pradaŭ!“
Reče Chrystos učenikom:
„Nia spijcie, čujcie,
Muki majej ačekujcie.
Pryjšła hadzina, pryjšoŭ čas,
Ustancie wierny, bo idu ad was“.
Užo płata była była ŭ kata,
Chrysta wiaduć da Piłata.
Stali Piłata prasici
Štob staŭ Piłat kryž rabici;

Piłat ruki abmywaje,
Žydoŭskich rad atstupaje:
Nia mučcie bolšej čeławieka,
Bo jon jość Pan ŭsiaho świeta,
„Budzie Caram až da wieka“.
Žydy na to zaŭzialisia,
Na Piłata pamścilisia.
Ŭ kancy Piłat prystupaje
I da žydoŭ pramaŭlaje.
Kazaŭ Piłat kryž rabici,
Chrysta Pana na im prybici.
Prybili na kryžu Pana,
Skora Anielskaho Hetmana;
Ryzu na im razadrali,
Ciernoŭ wianok pakłali,
Ciernoŭ wianok na hołaŭ złažyli,
Kroŭ s Chrysta tačyli.
Kroŭ s Chrysta paliłasia,
Maci ślozmi abliłasia,
Matuchna pad kryžam stajała,
Syna swajho pytała:
„Oj, Synu moj, što najmilejšy,
Ciarpiš muki niepawinniejšy,
Ciarpiš muki, za nas rany,
A praz žydoŭskije pany“.
Chrystos na to nie pramowiŭ,
Da kryža hałoŭku skłoniŭ.

Razmyslańnie a śmierci.

Ješče sonce nie zachodzić,
Ja spaci łažusia:
A pakuci ja nia myślu,
Bohu nie malusia.
Kažuć ludzi, što ja umru,
Ja žadaju žyci;
Pakul žyci na tym świeci,
Treba sahrašyci.
— Pamiatajže, čeławieče,
Na Božyje dary!
Jak woźmuć hrešno cieło
Pałožać na mary.
Daduć tabie ciesnu trunu
I ciomnyje nočy;
Jak nawiernuć piaskom
Nie ŭzhlanuć ŭžo wočy.

Zazwanili wa ŭsie zwony
A śmiarotnaj hadzinie,
Atkłaniŭsia ŭsiamu świetu
I swajej radzinie.
Sabrałasia ŭsia radzina,
Ničoha nie kaže;
Majo ščyro serce
K śćyraj ziamli laže.
Zastajecca srebro, złoto,
Darabije šaci:
Och, nia možna z ich ničoha
Na toj świet uziaci.
Choć uziaŭby,
Tam jaho nia treba:
Sažeń ziamli, čatyry doški
I zbaŭleńnie z Nieba.

A marnaści świeta.

Čeławieče mizerny,
Ty jość porach ziemny,
Nie dufaj na ŭrodu,
Bo pojdzieš da hrobu
Znienacku.
Ani na bahactwo,
Bo to ŭsio rabactwo,
Ni ŭ srebro, ni ŭ złoto,
Bo ŭsio to bałoto
U Boha.
Darahije šaty,
Pahnijuć na łaty;
Nie dufaj na sławu,
Nia woźmieš u jamu
Da hrobu.
Ni ŭ herb, ni ŭ buławu,
Usiaho świeta sławu,
Ani ŭ rozum swoj,
Bo budzie nia twoj,
Jak kipnieš.
Čeławieče marny,
Dzie-ž žywot twoj słaŭny,

U damawinu złožen,
Čerwiam pryspasoblen
Na strawu.
Pakul ŭžywaŭ świeta,
Dumna traciŭ leta,
Usiož nia ŭciok ad śmierci,
I treba pamierci,
Choć strašna.
Nia treba hrašyci,
Kab piekła nažyci,
A pytaci Boha,
Dzie taja daroha
Da nieba.
Prasić Jaho pryniaci
I nie pamiataci
Na ŭsie twaje złości
I nieprawości,
Što zdziejaŭ.
O, Ojče i Synie,
U Trojcy jadyny,
Pryjmij dušu hrešnu
U pakoj adwiečny
Pa śmierci.

Pieśnia da Jezusa Chrysta.

Chryście, pastyru dobry, sercu asałoda,
Adzin u markoci Ty ŭciecha maja, maja naharoda,
Każeš dušy majej: — Twajo adno zbaŭleńnie —
Ačyščeńnie z hrachoŭ, u raj usialeńnie. —
A mnie k Tabie, k dobramu Bohu, prysłuchacisia
I na Twajo toiki miłasierdzie spadziewacisia,—
Chto-ž mianie ŭ maich biedach spamože,
Kali nia Ty, Chryście, dobry naš Bože?
Chaču ja jadyna s taboj tolki žyci,
Ciabie, Boha, zaŭsiody ŭ sercy nasici.
Dazwol wa mnie bytawaci, hrešnamu jaŭlajsia,
Mnoj hrešnym i niahodnym, Bože, nie čurajsia!
A kali parwan budzie moj žywot, maja niesława,
Ty mnie siłu, krepašć daj, pryjmi ŭ wiečnu sławu.
Ciešusia ja s siły Twajej, s sławy wiesialusia
Taboju wa ŭsie wieki, Bože moj, chwalusia.

O moj Bože.

O moj Bože! wieru Tabie
I ŭsio wieru ja dla Ciabie,
Ŭsiu nadzieju ŭ Tabie maju,
Za ŭsio Ciabie wychwalaju.
Ty stwaryŭ, Ty atkupiŭ,
Ty nas, Bože, aświaciŭ,
Za to Tabie, hdzie jość ludzi,
Čeść i sława nichaj budzie.
Tabie, Bože, kłaniajusia,
Wa ŭsim na wolu zdajusia,
A być tolki chaču ŭ niebie,
Pa ŭsie wieki sławić Ciabie.
Žal mnie, Bože, zhrašyŭ Tabie,
Praz hrech dastaŭ piekła sabie.
Dy nie tak žal zhuby majej,
Jak žal, Bože, kryŭdy Twajej!
Ach, moj Bože, Tabie kajusia,
Daruj winy, ja papraŭlusia;
Dy ŭžo sto raz pamierci wolu,
Na hrech bolej nie pazwolu.

Dla Twajho ja ŭspadabańnia
Chaču chawać prykazańnia;
Žyć i ŭmirać chaču ŭ Tabie,
Bo Ty jość dobry sam u Sabie.
O, Jezusie, Ty naš Panie,
Serca našaho kachańnie!
Ručki, nožki Twaje całujem,
Za hrachi našy žałujem.
Całujučy Twaje rany,
O, Jezusie naš kachany,
Ruki i wočy k niebu ŭznosim,
Adpuščeńnia hrachoŭ prosim.
Ślozy našy wyliwajem,
Ščyrym sercam pryrekajem:
Pakul budziem z ludźmi žyci,
Nia budziem Bohu hrašyci.
O, Maryja, Matka Boska!
Praświataja kwietka rajska!
Malisia Bohu za nami,
Niahodnymi hrešnikami.

Ŭsie światyje, ŭzhlancie z niebal
Wašaj łaski nam patreba;
Maliciesia Bohu za nami,
Niahodnymi hrešnikami.

Sława Bohu praŭdziwomu,
Sława ŭ Trojcy Jadynomu,
Sława Ajcu, razam Synu,
Sława i Duchu Światomu.

Pieśnia pra św. Mikałaja

A chto, chto Mikałaja lubić,
A chto, chto wierna jamu służyć,
Tamu zaŭsiody światy pamahaje,—
Ad Boha łaski jon wymalaje.
Mikałaju!
A chto, chto da jaho ŭciekaje,
Jaho na pomač pryklikaje,
Toj nia budzie złoklučony,
A ad hrachoŭ adračony.
Mikałaju!
A chto, chto śpiašyć u jaho domie
Malić ab światym jaho pakrowie,
Tamu światy ŭ pomač skory,
Jak na sušy, tak na mory.
Mikałaju!
Mikałaju, słaŭny wojewoda,
Zastupnik chryścijanskaho rodu,
Pakrywaj nas ščytam wiery,
Barani nas ad niawiery.
Mikałaju!
Mikałaju, Božych tajnic straiciel,
Budź nam ŭ niadoli paciašyciel,
Scierażу nas, hrechami chworych,
Kab nia mieŭ da nas dastupu worah.
Mikałaju!

Mikałaju, Mirlikiejeŭski wučyciel,
Chryścijanski praświaciciel,
Nawučy nas Boha znaci,
Świataść Jaho prasłaŭlaci!
Mikałaju!
Mikałaju, pastyr dobry stada,
Nie pakiń nas biez dahladu:
Pasi nas, woŭcy niepacieśny,
Dy ŭwiadzi ŭ niwy niabiesny,
Mikałaju!
Mikałaju, niabiesny žycharu,
Božy ŭ raju haspadaru,
Mali Boha, kab nam nie prapaści,
Barani nas ad błahoj napaści,
Mikałaju!
Mikałaju, chryścijanski manarše,
Budź nad nami Ty najstaršy!
Spraŭlaj našy ŭsie pawiety,
A nam žyćcia daj doŭhi lety,
Mikałaju!
My-ž Ciabie zaŭsiody wysłaŭlajem:
Swiatoje imia Twaje wieličajem:
Budź prasłaŭlen, Božy čeławieku,
Swiaty Mikałaju, až da kanca wieku,
Mikałaju!

A światoj Warwary.

Uschadziła zara załataja sa siniaho mora,
Rasściłała ahniawyje šaty na ŭschod sonca,
Raskidała załatyje pierja pa siniamu niebu
A byłaž-to nie zara załataja,
A byłaž-to Warwara świataja.
Jak zjawiłaś ludziam, pakazałaś,
Dziwu daŭsia uwieś narod chryščonyj.
Wialeŭ pan-krol srebra, złota braci,

A światoj Warwary darunki dawaci.
Swiataja Warwara srebra, złota nie brała,
S panam-krolam wietłaj nie stała.
Wialeŭ pan-krol słuham ahoń palić,
Na światuju Warwaru alej waryć.
Swiataja Warwara wielmi zlakłasia,
Pierad Wyšnim Boham tak azwałasia:
— «A Hospad, Bože, stań na paruki,
Nie daj ciarpieci niepawinnaj mukil»

Pasłaŭ Hospad troch aniołaŭ z nieba:
— «Nia bojsia, Warwara, Boh każe,—
tak treba!»
Swiataja Warwara ŭ aleju kipieła,
S katła jasnym zrokam na świet hladzieła.
Skazaŭ pan-krol da Swiatoj Warwary:
— «Pašukaju tabie ješče bolšaj kary.
Wialeŭ pan-krol słuham sklep murawać,
Swiatuju Warwaru żywuju schawać.
Jak pajechaŭ pan-krol na wajnu,
I byŭ pan-krol try hady na wajnie.
Potym taho z wajny waraciŭsia,
Na cisowu łożu spać pałażyŭsia.
Wa śnie bačyć, što Warwara żywa,
Piakniejšaja panna, jak pierš taho była.
Wialeŭ krol sklep razbiraci
Swiatuju Warwaru attul dastawaci.
Prynialisia słuhi toj sklep raskidaci,
Swiatuju Warwaru żywuju zastali.
Paśla taho słuhi wielmi dziwawali
I światoj Warwary pakłony ŭsie kłali.
«Ach, krolu, panie, jość Warwara żywa,
Piakniejšaja panna, jak pierš taho była!»
— «Słuhi, maje słuhi, niawierna służyli:
Swiatuju Warwaru ŭpotaj karmili!»
Wialeŭ pan krol stoŭp murawaci,
Dla światoj Warwary káta šukaci.
Tolki toj kat miačom uzmachnuŭsia
Aż ŭdaryŭ piarun i káta nie stało,
A Warwara słaŭna pa ŭsim świeci
stała.

Pra światoha Jahorja.

Oj, kaliś to dy niawiernički byli,
Dy nia wieryli Hospadu Bohu,
Dy wieryli pahanamu cmoku,
A što zjedaŭ u dzień pa čeławieku.
Oj, jak pryšłosia, oj, samomu caru, —
Choć sam car idzi, choć dačku šli.
A sam car nie pašoŭ, jon dačku pasłaŭ
Pahanamu cmoku na zjadzieńnie.
Jana išla, usio płakała,
Ziamnyje pakłony adbiwała,
Hospoda Boha uprašała.
Wysłuchaŭ Hospad Boh
Jaje malitwy sprawiadliwyje,
Sasyłaje światoha Jahorja:
— «Jedź, Jahory, z nieba na ziamlu,
Biary kania najsilniejšaho,
Biary kapjo najwastrejšaje!»
Oj, jak pajechaŭ światy Jahory,
Wypływaje pahany cmok
S siniaho mora, dy na bieł-kamień.
Z nozdar jaho sini dym idzieć,
A z lapy ŭ jaho ahoń šybaje.
Jahor heto jak zawidzieŭ, ulaknuŭsia:
—«Oj, Hospadzi, i ja bajusia!»
—«Swiaty Jahory, jedź, nia bojsia,—
Biary kania najsilniejšaho,
Biary kapjo najwastrejšaje:
Wo koń kapytom, wo ty kapjom!»
Jak pajechaŭ światy Jahory
Dy k siniamu, siniamu moru
I k biełamu k tamu kamieniu, —
Wypływaje pahany cmok.
Jak schapiŭsia dy siwy koń!
Wo koń kapytom bje,
A Jahory ŭsio wostrym kapjom, —
I ubili pahanaho cmoka!
Zaprahali dwanadcać par wałoŭ
Pad taho pahanaho cmoka, —
A wały jaho nie skranuli.
Zaproh tady światy Jahory
Swajho kania zwierchsilnaho,
Pawioz jaho pa biełu świetu,
Kab wieryli ludzi Hospadu Bohu,
Dy nia wieryli pahanamu cmoku.

Pieśnia ab bahačeju i Łazaru.

Na siom świeci, na wolnym, na wolnaj
ziamli,
Żywaŭ sabie sławien, bahat čeławiek;
Raskošna jon piwaŭ i jedaŭ,
Na Hospada Boha bahač nie šmanaŭ,
Na światyje cerkwi jon nie nakładaŭ,

Biednych, ubohich ŭ dom swoj nie pryjmaŭ.
Byŭ u jaho bracitka, ubohij čeławiek,
Ležaŭ u bahačeja pierad warociami,
Prasiŭ u bahačeja chleba i soli:
„Moj miły bracitka, słaŭny bahačej,
Napai mianie, nakarmi dziela Chrysta,
Nakarmi, bracie, dušu maju!
A nie ja-ž tabie addacieł —
Hóspad zapłació z wyšniaho nieba“.
Brat bahačej hordy s pałacoŭ,
Swajmu bratu Łazaru sroha atkazaŭ:
— „Ty, hnijuščy Łazar, lažyš u hnai,
Smiardziš ty, Łazar, jak moj luty pios.
A ty maim bratam uzwyšaješsia,
Maim ty rodnym narekaješsia.
U mianie brata Łazara z rodu nie było,
Hetakaj ja błažyč słucham nie čuwaŭ“.
Jon plunuŭ i charknuŭ, sam proč adyšoŭ,
Za saboj waroty wialeŭ zapirać.
Nie było ŭ tym domie žadnych nabožnych,
Nie było ŭ tym domie miłaściwych,
I nia ŭzmiławalisia nad dušoj Łazara:
Nie napaili jaho, nie nakarmili jaho.
Byli ŭ tym domie dwa lutyje psy,
Zaŭždy pa zastollu jany chadzili
Drobnyje kroški jany sabirali,
Za waroty Łazaru jany wykidali,
Tym-že jaho dušańku ratawali,
K ciełu lekarstwo dobro čynili,
Krywawyje ranački lizali.
Stanuŭ-že Łazar Bohu malicca,
Z haračymi ślezami, z dušy trudami:
„O, Bože moj, Bože, Spas miłaściwy!
Ty ŭčuj, Hospad, malitwu maju:
Pryjmi maju dušańku da chwały Swajej,
A ŭžo-ž maja dušańka
Na wolnym świeci namučyłasia,
Choładu i hoładu naciarpiełasia,
Wialikaje muki nabirałasia“.
Pačuŭ Hospad Boh malitwy jaho,
Malitwy jaho, čystaj prawiednaj.
„Dobra haworyš, Łazar, malitwu;
Nie chwališsia, Łazar, horam swaim“.
Ssyłaječ Hospad Boh sa wyšniaho nieba
Troch aniełoŭ, troch-že ich čystych
I troch miłaściwych z biełaj piełanoj.
Pasadzili jaho dušańku
Wo światoha Abramija na łonie jaho.
Brali jaho dušańku u świetły raj,
Wo tut tabie, Łazaru, wiek wiekawać,
A užywaj ty toje, što Boh hatawaŭ.
Sadziŭsia bahačej na dobra kania,
Saježdžaŭ bahačej sa domu swajho,
Wyježdžaŭ bahačej u čystaje pole,
U čystaje pole na prahulańnie,
A na krasawańnie, ŭ pole palewać.
Nia zjechaŭ bahačej pola swajho,
Złaja chwaroba na ziamlu spała,
I złaja, lichaja, prywiaredliwaja;
Zbiła skałaciła sa dobra kania,
Ŭdaryła bahača ab syru ziamlu,
Ab syru ziamlu, ab biely kamień,
Ab bieło kamieńnie, ab syro kareńnie.
Nia pomnić bahačej ničym-ničoha,
Nia pomnić bahačej domu swajho.
Žyćcio bahačeja wichram razniasło,
Atłasy bahačeja ŭsie tlen pajeŭ,
Zołato, sierabro ziemla pryniała.
Staŭ-že bahačej Bohu malicca:
„A Bože moj, Bože, Spasie miłaściwy!
Ty učuj, Hospad Boh, malitwu maju:
Pryjmi maju dušańku da chwały Swajej,
A ŭžo-ž maja dušańka na wolnym świeci
Upiła i ujeła, darahi, krasny adzieży panasiła.
Krywym sudom nasudziłasia,
Wialikije pracenty duša nabirałasia.
Pačuŭ Hospad Boh malitwu jaho,
Malitwu jaho niahodnuju.
Ssyłaječ Hospad Boh sa wyšniaho nieba
Troch worahoŭ, troch piakielnikoŭ,
Pa jaho dušańku, pa bahačaho.
Brali jaho dušańku niemiłaściwa,
Bral jaho dušańku žaleznym krukom,
Brali jaho dušańku kroź lewo rabro,
A ŭstornuli dušańku na wostro kapjo.
Padniali dušańku ŭ horu wysoka,
A ŭkinuli dušańku ŭ piekło hłyboka.
Papłyŭ bahačej pa ahniawoj race,
Uzreŭ bahačej brata swajho:
„Oj, bratka moj, światy Łazaru!
Nas adna matańka s taboj radziła,

Nie adnej Hospad dolaj nadzialiŭ,
Ciabie Hospad nadzialiŭ biednaściu,
Wialikaj chwarobaj, brydaściu,
Mianie nadzialiŭ pyšnaściu,
Wialikim bahaćciem, hordaściu.
Twaja brydaść, biednaść u świetłym raju,
Maja pyšnaść, hordaść ŭ ahniawoj race.
Schadziŭ-by ty, bracitka, na sinie more,
Pamačyŭ-by ty, bracitka, choć miezin piarstok,
Pamazaŭ-by bratu choć pa uściejkach!
Ach, bracitka, moj, sławien bahačej!
Ty mianie, bracitka, za brata nia mieŭ,
Ty na mianie, brata, plewaŭ i charkaŭ,
Ja-b na heto, bracitka, sam nie zważaŭ,
Zatušyŭ-by, bracitka, wohniennu raku,
A nie daŭ-by bratu ŭ wuhal zhareć,
A nie daŭ-by bratu wa wiek mučycca.
Dy tut że nie maja wola, a Boha światoha.
A idzi ty, bracitka, da światoha Abramija,
A što-ž tabie świat Abramij skaže".
Uskliknuŭ bahačej światomu Abramiju:
— „Abramie, Abramie, światy praroče,
Zwiarni na maje muki litosny wočy!
Puści mianie, Abramie, z muki piakielnaj,
Daj mnie, Abramie, żytańki wolnaj!"
— „U mianie tutaka wolnaj żytańki niet,
Jość na wolnym świeci cerkwa świataja,
Jość u światoj cerkwi Božaje pismo,
Było tabie k cerkwi časta chadzić,
Było tabie ŭ cerkwi pismo pračytywać,
A na hetyj-że świet raj nažywać;
A ciapier-że ty siadzi, dzie pasadžen,
A žniwaj ty toje, što sam zhatawaŭ".

Hałubinaja kniha.

O s-pad lesu, lesu, lesu ciomnaho,
A s-pad haju, haju, s-pad zialonaho,
Wychadziła chmara, chmara čornaja,
Wychadziła tuča, tuča hroznaja.
A s tej chmary, chmary ciomnaje,
A s tej tučy, tučy hroznaje,
Wypadała kniha Hałubinaja,
Hałubinaja, pralubimaja:
A sorak łokać daŭžynioju,
Piaćdziesiat łokać šyrynioju,
Šeśćdziesiat całej taŭščynioju.
Sabiralisia cary, dwanadcać kniaziej,
Nichto toje knihi nie pračytaje,
Nichto Božaje myśli nie raspaznaje.
A ababraŭsia pramudry car,
Pramudry car Dawid Jaŭsiejewič,
Jon-že tuju knihu rasčytaje,
Jon-že Božyje myśli raspaznaje,
Usio pa rozumu, ŭsio pa pamiaci,
Pa swajej pa čystaj biełaj hramaci.
— A pramudry car Dawid Jaŭsiejewič,
Raskažy-ž ty nam, a zjaśni-ž ty nam,
A pa swaich myślach, pa rozumi,
A pa rozumi, a pa pamiaci,
A pa swajej čystaj biełaj hramaci,
A s čaho biełý świet začaŭsia?
— A začaŭsia biełý świet a' samoha Boha,
At samoha Boha, at Sawaofa.
A kniha maja Hałubinaja,
Hałubinaja, pralubimaja,
A pramudry car, Dawid Jaŭsiejewič,
Raskažy ty nam, a zjaśni ty nam,
A s čaho jasnyje hwiezdy začynalisia?
— A začalisia hwiezdy ad samoha Boha,
Ad Isusa Chrysta sa wačej Jaho.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
S čaho žarkaje sonce pačynałosia?
— A začałosia sonce at samaho Boha,
At samoha Boha, Isusa Chrysta,
Isusa Chrysta, z abličča Jaho.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
A s čaho jasien miesiac začynaŭsia?
— A začaŭsia jasien miesiac at samoha Boha,
At samoha Boha, Isusa Chrysta,
Isusa Chrysta, s čeła Jaho.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.

A s čaho luty marozy začalisia?
— Začalisia luty marozy at samoha Boha,
Isusa Chrysta, s pajasa Jaho.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
A s čaho začalisia bujnyje wietry?
— Začalisia bujnyje wietry i t.d.
Ad Isusa Chrysta z wusoŭ Jaho.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
Čamu bieły śniahi wypadajuć?
— Wypadajuć biełу śniahi, i t.d.
Ad Isusa Chrysta sa śliny Jaho.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
Čamu drobny daždžy začalisia?
— Začalisia drobny daždžy i t.d.
Ad Isusa Chrysta, z wałasoŭ Jaho.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
Raskažy ty nam, a zjaśni ty nam,
Usio pa rozumie, ŭsio pa pamiaci,
A pa swajej čystaj, biełaj hramaci:
A jakaja cerkwa ŭsim cerkwam maci?
A jaki hrad usim hradam maci?
A jakaja hora ŭsim horam maci?
A jakaja reka ŭsim rekam maci?
A jaki źwier ŭsim źwieram maci?
A jaki ptach ŭsim ptacham maci?
A jakoje drewo ŭsim drewam maci?
A jakaja trawa ŭsim trawam maci?
A jaki kamień ŭsim kamieniam maci?
— A Sabor-cerkwa ŭsim cerkwam maci,
Jeruzalim hrad ŭsim hradam maci,
Jordan reka ŭsim rekam maci,
Syon hora ŭsim horam maci,
Leŭ źwier ŭsim źwieram maci,
Kit ryba ŭsim rybam maci,
Hryfon ptach ŭsim ptacham maci,
Kiparys drewo ŭsim drewam maci,
Kawyl trawa ŭsim trawam maci,
Ałatyr kamień ŭsim kamieniam maci.
A knina maja Hałubinaja i t.d.
A pramudry car Dawid Jaŭsiejewič,
Raskažy-ž ty nam, a zjaśni-ž ty nam,
A pa swaich myślach, pa rozumie,
A pa rozumie, a pa pamiaci,
Pa swajej pa čystaj, biełaj hramaci:
Čamu Sabor-cerkwa ŭsim cerkwam maci?
— Tamu Sabor-cerkwa ŭsim cerkwam maci,
Što ŭ Sabor-cerkwi świečy pyłajuć,
Tamo ŭsiahdy anioły śpiewajuć,—
Tamu Sabor-cerkwa ŭsim cerkwam maci.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
Čamu-ž Jeruzalim hrad ŭsim hradam maci?
— U Jeruzalimi hradzi Isus Chrystos naradziŭsia
I płaščanicaju apawiŭsia,
Tamu Jeruzalim hrad ŭsim hradam maci.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
Čamu reka Jordan ŭsim rekam maci?
— A tamu Jordan reka ŭsim rekam maci:
U Jordan recy Isus Chrystos chryściŭsia,
U wieru chryścijanskuju prywadziŭsia,
A chryściŭ Jaho Iwan Chryściciel.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
Čamu Syon hora ŭsim horam maci?
— A tamu Syon hora ŭsim horam maci,
Na Syon hory Chrystos abjawiŭsia.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
Čamu Hryfon ptach ŭsim ptacham maci?
— Hryfon ptach siarod mora żywie,
Nikomu škody nie pryčyniaje,
Tamu Hryfon ptach ŭsim ptacham maci.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
Čamu kit ryba ŭsim rybam maci?
— A tamu kit ryba ŭsim rybam maci,
Na kit rybie biełу świet staić:
Kali kit ryba ŭstrepianiecca,
Tady biełу świet uwieś zatrasiecca.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
Čamu kiparys drewo ŭsim drewam maci?
— Tamu kiparys drewo ŭsim drewam maci,
Što kali żydy Chrysta spajmali,
Na kiparys drewi raspiali.
A kniha maja Hałubinaja i t.d.
Čamu kawyl trawa ŭsim trawam maci?
— Na kawyl trawu Chrysta kroŭ ciekła,
Tamu kawyl trawa ŭsim trawam maci.

A kniha maja Hałubinaja i t.d.
Čamu ałatyr kamień ŭsim kamieniam maci?
— Tamu ałatyr kamień ŭsim kamieniam maci,
Što z jaho ŭ Jerusalimi chram jawiŭsia;
Tudom usie ludzi prychadžajuć,
A Hospada ŭzwieličajuć,
A Isusa Chrysta i matku Jaho prasłaŭlajuć,
A sławien naš Boh, što wa ŭsim prasławiŭsia,
O, wialikaje Jaho Imia,
Wialiko Imia Świat-Hospadawo!..

Dapiski da II-ho addziełu.

Abiertasam—žarhonnaje słowo: s pawarotam nazad.

Ahłašónnik—krykun.

Ałatyr kamień—burštyn. U biełaruskaj narodnaj paezii burštyn nazywajecca ješče:—haruč-kamień.

Anó—tolki, ažno.

Apokryfičny—(hreck. skryty, tajny) u žydoŭ i chryścijan tak nazywajucca niepryznanyje relihijnyje knihi. Z apokryfičnych chryścijanskich knih najbolej wiadomy Ewanhielii, niepryznanyje cerkwaj, «Płač ajcoŭ światych u atchłani», «Praroctwy karalewy Saby» i mn. inšych.

Biazury—durony da bujanstwa, niasforny.

Biérka—biarozawy sok.

Błažny—niapoŭnaho rozumu, prydurnawaty.

Capiélina—pałka, służačaja da nawiazywańnia cepa; cepaŭjo.

Dufáć—wieryć, mieć nadzieju na što, spadziewacca.

Hétman—ataman, hłaŭny dawodca wojska.

Kažarónka—stary znošeny kažuch; kažuch.

Matyrók—matuzok, akrawak tkaniny; plecienyj, błahieńki pajasok, zastupajučyj šnurok.

Náchryć—čeławiek nachapliwy; prašledawaciel.

Nápaść—napad złoha: niepryjemnaściej, chwaroby; abmowa, biazwinnaje abwinawačeńnie.

Nawytoreny—wymuštrawany, ułoženy da jakoj raboty.

Pamžá—mityčnaja istota, majučaja siłu množyć až da plahi drobnyje rečy i drobnyje stwareńnia; siła nie prychilnaja čeławieku.

Pieluchà—drobnaja, jak pyłok, miakina ad žyta.

Rachmány—spakojny, wietły.

Rečé—kaže.

Siłać—ławić płatloj, siłom.

Stádzija—ceradoŭka, starohreckaja miera daŭžyni=600 stopam.

Státak—žywaja haspadarskaja majetnaść: koni, karowy, awiečki i inš.

Strykáč—owad: strekaza. Dać strykača—skočyć u staranu, jak strykač.

Suzdróm—saŭsim.

Surrohát—reč zamieniajučaja, saboj druhuju reč i majučaja tyje samyje ŭłasnaści. Napr. marharyna—surrohat masła, ale kali marharynu pradajuć za masło, to heto budzie ŭžo falsyfikacija.

Syćció—sytaść, pačućcie zdawoleńnia ježaj.

Šáci—(starobiełaruskaja forma mnohaj ličby,—jak: waroci, boci i t.p.) — adzieža, wopratka, asbliwa zbytkoŭnaja wopratka.

Šabadránaja—padziertaja i znošenaja (haworycca ab adziežy).

Tradycija—(łacinsk.) wusnaja abo pisanaja pieredanyje prawiły žyćcia, pastupańnia; pahlady abo kirunki piereniatyje ad raniejšych pakaleńnioŭ.

Ŭpótaj—pakryjomu.

Ŭstórnuli—ŭstorknuli; storć nanizali.

Wótryna—bujnyje atpadki pry ačystcy zbožža: niaśpiełyje kałasy, bujnyje ziernia̧ty inšych zbož, kaliwy trawy; ŭsio, što zbujna abcirajecca sa snapoŭ.

«Wówy» i «múmy»—fantastyčnyje strachi na niedaletak.

Zaskabić—zakałoć, zastramić.

Złoklučóny—złopryhodliwy, nieščaśliwy.

ADDZIEŁ III.

Narodnaja sławiesnaść.

Pierażytki pahanskaha świetahladu u biełarusou.

Sučasnaja nawuka u processie mitolohičnaho razwićcia bačyć try fazy: fetyšyzm, politeizm i monoteizm.

Fetyšyzm heto najniżejšaja stupień u processie ujaŭleńnia čeławiekam akružajučaho świetu. Heto peryjod saŭsim dziciačaho stanu čeławiečaho rozumu. Dziela prawilnaho razumieńnia hetaho peryjodu treba pryniać toje biespiarečnaje pałažeńnie, što pierwabytnyje idei sami pa sabie naturalny i, pry tych warunkach, kali jany paŭstawali,—razumny. Stanuŭšy na hetym punkcie pohladu, my pryjmiem za peŭnik, što ŭsio niewiadomaje pierwabytny čeławiek tłumačyŭ sabie pry pomačy ŭžo wiadomaho.

Bližej za ŭsio pierwabytny čeławiek znaŭ samoha siabie. Z hetaho wypływaje, što pierbwabytnyje ludzi pawinny byli apirać swaje tłumačeńnia ab akružajučym ich świecie na analohijach, pačerpnutych sa swajej świadomaści, i dziela hetaho jany nadzielali ŭsie rečy norawami i skłonnaściami, ŭłasciwymi żywomu čeławieku: spasobnaściu čuć hoład i smahu, pryjemnaść i prykraść, lubić pachwału i leść, mscić kryŭdzicielu i t. p. Zhodna sa swaim razumieńniem ab akružajučym świecie, pierwabytny čeławiek ustanaŭlaje i swaje adnosiny da jaho: haworyć z nieżywymi rečami, prosić u ich pomačy i rady, a ŭ patrebie dziakuje im i inš. Adhałoski hetaj dalokaj minuŭčyny zachawalisia ŭ zwyčajach, abyčajach, zababonach, pieśniach i kazkach našaho narodu.

Pašana ahnia. Jaŭnyje ślady fetyšyzmu značacca ŭ pašanie biełarusami ahnia naahuł i damowaho ohnišča asabliwa. Heta rysa bolej abo mieniej ahulnaja ŭsim aryjskim narodam. Hetak u Rymie, jak wiedama, ŭ bažnicy Westy hareŭ wiečny ahoń, u litwinoŭ pierad bałwanam Piaruna paliŭsia niezhasny ahoń Znič. U našych pradziedoŭ ahoń šanawaŭsia naraŭnie s soncam, jak rodnyje braty, jak świetazarnyje i ciapłodajnyje istoty.

U pohladach biełarusoŭ ahoń jaŭlajecca adnej s padwalin siamji, chatnim penatam, istotaj azdaraŭlajučaj i ŭsioačyščajučaj. Dziela hetaho ŭ kožnaj siamji starajucca pattrymać swoj ahoń, starenna zahrebajučy haračaje wuhalle ŭ piačurku, kab wyduwać jaho ŭ patrebie. Pry pierachodzie z adnej sia-

liby ŭ druhuju, pry razdzieli niasuć s saboj ahoń s chatniaho ohnišča. Zniewažać ahoń pluwocinaj ci čym inšym padobnym ličycca sprawaj hrešnaj i niebaspiečnaj.

Ahniom lečać chwaroby. Wohnik može być wylečen tolki pry pomačy ahnia. Kali dzieci korčacca i kryčać u nočy, wieruć što ich mučać, načnicy. Načnic može adahnać tolki ahoń. Dziela hetaho nočču raspalajuć u piečy i pierad połymiam poluć u prypole, abo ŭ načoŭkach, dziaciej, našeptywajučy „zahawor“:

Ciomnaja nočka	Dzień pačynaje,
Načnic sparadziła, —	Načnic prahaniaje,
Małomu dziciaci	Dziannic prysyłaje,
Muki narabiła;	Bol sunimaje.
Jasnaje soniejko	Šuch u pieč! Šuch u pieč!

Dobry haspadar, nasadžywajučy ŭ asieci snapy pieršy raz u hodzie, kidaje snop žyta ŭ asietny ahoń. Heto adhałosak pierwabytnych achwiar ahniu. Ahoń, jak staradaŭny radawy penat, zmacowywaje roznyje siamiejnyje suwiazi. Hetak niawiestka, uwajšoŭšy ŭ chatu žanicha, kłaniajecca ohnišču i prykranajecca da jaho rukami. Heto samaje robić žanich, idučy ŭ čužuju siamju.

Ahoń wialičajuć epitetam «Bahač», chočučy jaho ułaskawić.

Pry pomačy ahnia warožać. Kali ahoń haryć wiasioła — heto naahuł dobraja prymieta. Kali wuhal traplaje ŭ harščok sa strawaj — heto aznačaje darunak. Kali s piečy s treskam wyskakiwajuć haračyje wuhali — heto aznačaje skoraje prybyćcie žadanaho hościa. Čamu? Dy, mabyć, tamu, što ŭ kolišnije časy ahoń, jak siamiejny, chatni penat, ličyŭsia apiakunom haściej, jak i ŭsich tych, što znachodzilisia pad strachoj jaho prypynu.

Wada. Pobač z ahniom, nie małoj pašanaj karystajecca i wada—druhi žywioł, ješče bolej ważny dziela žyćcia čeławieka. Mnoha wiestak ab pakłanieńni wadzie zachawałosia u letapiscoŭ i ŭ nawukach našych bohasłowaŭ, z daŭnych časoŭ, i pa siahoniašni dzień u Biełarusi addajuć pašanu azioram, ručiom i krynicam. Asabliwa šanujecca kryničnaja wada, jakaja zawiecca «žywoj» wadoj, azdaraŭlajučaj i ačyščajučaj, jak i ahoń. Wiasnoj, paśla pieršaho hromu pačynajuć ludzi iści da krynic pamycca i pamalicca, iduć u wiadomyje dni, zdaŭna ŭstanoŭlenyje: na Jurja, na Mikołu, na Usšešcie, na Dziewiatnika, na Dziesiatnika; da „rusalnaj niadzieli“ (pieršaja paśla Trojcy), biaruć wadu tolki da pićcia, a paśla rusalnaj i kupajucca. Plewać u wadu hrech, a asabliwa ŭ žywuju.

Ziemla. Adnošeńnie biełarusa da ziamli-karmicielki nosić takže fetyšystyčny charaktar. Atpraŭlajučysia ŭ čužuju staranu, biełarus biare horstku rodnaj ziamli i zašyŭšy jaje ŭ pałatno wiešaje na hrudzioch; kali pryjdziecca pamierci ŭ čužynie, to jaho astanki buduć spačywać razam z rodnaj ziamlicaj. Samaja strašnaja prysiaha dla biełarusa—heto prysiaha učynienaja z ziamloj u hubie, abo ŭ ruce. Hłyboka ŭkaraniłosia siarod biełarusoŭ paniaćcie ab ziamli jak ab ahulnaj dla ŭsich maci. Wialikich hrešnikoŭ ziemla nie pryjmaje: wykidaje z mahił, nie daje im supakoju. Wierać, što pierad wialikimi narodnymi biedami ziemla stohnie ranicami, pierad uschodam sonca; pierad hoładam da stohnu ziamli damiešwajecca płač dziaciej.

Chleb. Da chleba biełarus adnosicca z wialikaj pašanaj. Piačy ch'eb pawinna kabieta «čystaja» bo inačej jon nie ŭdascca. Kryšyć chleb, raskidać jaho — wialiki hrech: chto hetak robić nia budzie mieć chleba. Lepiej za ŭsio chlebnyje kroški i skarynki palić u piečy.

U siamiejnych uročystaściach chleb zajmaje wysokaje miejsco. S chleba warožać. Kali ŭ piečy chleb raswalicca na dźwie pławiny — heto nia k dobramu: pamre haspadar, abo haspadynia. Kali ŭ miakišy zrobicca prostapadłaja ščełka — heto warožyć bilzki razdzieł siamji, wychad zamuž dački, abo žanićbu syna.

Pašana kamieniaŭ. Adnosna kamieniaŭ zachawałasia wiera, što ŭ kolišnije časy jany mieli čuccio, raśli i množylisia; ale kali ludzi prahniawili Boha, jon praklaŭ ludziej i ziamlu — i ziemla pierestała radzić, a kamieni pierestali raści. Šmat jość na Biełarusi kamieniaŭ ab katorych apawiedajuć, što ŭ ich žyli kraŭcy jakije šyli usim darma. Za rabotu im prynasili jeści i pić. Heto pakazywaje, što u daŭnuju daŭninu kamieni heny byli šanawany i im składali achwiary. Hetkich kamieniaŭ, z jakimi zwiazana taja, abo inšaja lehienda, kamieniaŭ prasłaŭlenych cudadziejnaj siłaj, šmat jość u Biełarusi.

Hory. Na Biełarusi wysokich hor nima. Toje, što u nas nazywajuć horami nia što inšaje jak tolki ŭzrhorki, bolej abo mieniej wysokije. Adnak jość niemało hor s katorymi zwiazany lehiendy i zababonnyje apawiedańnia. Jany zwodziacca hłaŭnym čynam da taho, što na niejkaj-to hare stajała cerkwa, abo kaścioł i prawalisia. Hetkije lehiendy i apawiedańnia tłumačacca tym, što ŭ daŭnyje časy na horach byli pahanskije kopiščy (światyni) i aŭtary. U biełaruskich pieśniach zachawalisia namioki pakazywajučyje na toje, jakoje značeńnie mieli hory u abradowych światkach. Hetak u adnej wałačobnaj pieśni wychwalajecca haspadar, prasławiŭšyjsia swaim dziŭnym dwarom.

Na jaho dware dy stajać hory,
Dy stojać hory wysokije;
A na tych horach ležać bruśsia,
Dy ležać bruśsia cisowyje;
A na tych brušsiach stajać staŭby,
Dy stajać staŭby malewanyje;
A na tych staŭbach dy wisiać katły,
Dy wisiać katły adliwanyje;
A pad katłami harać ahni,
A harać ahni jaśnieńkije
Dy iduć dymki sinieńkije;
Tam sidziać dziadki stareńkije,
Warać woski žaŭcieńkije,
Sučać świečy dwajčastyje
Dwajčastyje i trajčastyje;
Spadziajucca lubych hosciejkoŭ
Lubych hościejkoŭ—wialikodničkoŭ.

Heto biazsumniwa abraz pahanskaj žertwy z narodnym bankietam. Zwierchniaja starana hetaj abradowaj uročystaści wielmi wytrymana, — ad jaje tak i wieje ducham staraświeččyny; ale tut užo «dziadki stareńkije, pa-

hanskije duchoŭniki,—nia wostrać nažoŭ stalcwych kab rezać kazła, a warać woski, sučać swiečy ŭžo nie pahanskamu, a chryścijanskamu Bohu. Heta pieśnia wierna staraświeckim zwyčajam, jakije wymahali, kab wiadomyje pahanskije światki adbywalisia na horach.

I ciapier u Biełarusi zaklinkańnie wiasny i druhije wiesnawyje zwyčai adbywajucca nieadzoŭna na horach.

Pašana dreu. Pa siahońniašni dzień u Biełarusi zachawałosia pakłanieńnie drewam, asabliwa starym dubom. Nie rajać rubać drewo, katoraje skrypić, bo heto wiernaja prymieta, što ŭ im čeławiečaja duša mučycca. Ŭsie raściny, wierać, razmaŭlajuć miž saboj, i jość takije ludzi što razumiejuć ichniu razmowu i z hetaj pryčyny wiedajuć, jakaja u jakich raślinach kryjecca hajučaja siła.

II.

Wyšej, u pačatku razdziełu, my zakranuli pytańnie ab processie ujaŭleńnia sabie pierwabytnym čeławiekam akružajučych jaho tajn pryrody, jakoje wyražałosia ŭ pierenіasieńni ŭłaściwasciej čeławiečaj asoby na akružajučyje rečy. Pobač z hetym, u dušy pierwabytnaho čeławieka, razwiwaŭsia i druhi pracess, katory ŭ nawucy nazywajecca animizmam.

Sens animizmu toŭpicca u tym paniaści, što čeławiek i ŭsie akružajučyje jaho rečy — dwojčasty; što jany składajucca z widočnaj, datykalnaj abałony, za jakoj ukrywajecca niešto niaŭłoŭnaje, tonkaje, ale ŭsiož taki istnujučaje i ciesna zwiazanaje z našym asabistym bytam, z našymi mukami i pierežywańniami.

Ujawicie sabie dzikuna jakomu pryśniłosia, što jon pajšoŭ u łowy na alenia, zabiwaje jaho, skwapna pje jaho ciopłuju kroŭ, zjedaje smačnyje kawałki miasa... Jon bačyć swaich baćkoŭ, susiedzioŭ i znajomych, daŭno pamieršych. Słowam, jon u śnie žywie poŭnym žyćciom, krychu tolki admiennym ad taho što na jawie.

Jakoje tłumačeńnie može dać dzikun usim hetym zjawam? Jakije jon pawinien zrabić z hetaho wywady? Jon nieparušna ležaŭ zakryŭšy wočy, što świetčać byŭšyje u časie sna ŭ chaci, a pobač jasna pamiataje, što chadziŭ, byŭ u łowach, jeŭ, piŭ i inš. Pahadzić hetu supiarečnaść možna tolki dapuściŭšy, što ŭ im istnuje druhoje «ja», kataraje može pakidać swaju abałonku -cieło, i iści ŭ świet, inšyj ad našaho, bo u henym świeci sustrečajucca takije zjawy jakich u hetym świeci nie ŭbačyš. I s taho, što jon bačyŭ u śnie swaich dalokich znajomych, jon robić wywod, što ichnaje «ja», i ichnije dušy, tak sama jak i jaho duša, mohuć pakidać cieło na bolej, abo mieniej doŭhi termin. S taho, što jon bačyŭ u śnie swajho dzieda abo susieda, jakije daŭno pamierli, jon robić wywad, što pamierła adno tolki hrubaja abałona dziedawa, a što ŭnutrenaja istota pieresialiłasia ŭ inšy świet.

Pierażytki animistyčnaho charaktaru žywa zachawalisia ŭ świetabladzie biełarusoŭ. Ale my tut razhledzim tolki tyje z ich katoryje zwiazany s pretstaŭleńniami ab śnie i sonnych scenach.

Miž biełaruskich sielan zachawaŭsia ješče pahlad, ŭłaściwy ludziam ciomnym, što ŭ časie sna duša wychodzić s cieła i chodzić pa hetym i tym

świeci. Pa zdohadu adnych duša, jak bytcym, wyciahajecca s cieła u kštałcie biazkonca doŭhaj stužki katoraja astajecca adnym kancom u čeławieku, a druhim može być dzie schoče. Druhije wierać, što duša ŭ časie sna wychodzić saŭsim s cieła, a kali čeławieka trudna razbudzić—tłumačać wialikim addaleńniemsia dušy at cieła.

Sny — heto toje što bačyć duša u časie jaje padarožy. U praŭdziwaść hetaho biełarusy nimała nie sumniewajucca. Tolki treba bačenaje dušoj ŭ časie sna umieć razumieć. Adhetul tłumačeńnie snoŭ. Adno razumiejecca prosta, druhoje alehoryčna, abo tłumačycca naadwarot, słowam dajecca šyroki prastor fantazii u tłumačeńni snoŭ.

Z wyšej skazanaho widać, što biełarusy ujaŭlajuć sabie dušu, jak niešto materjalnaje. Duša, pawodle našych sielan, heto «duch», pára, jak u łaźni, jakaja može zmieniać swaju formu i pryjmać rozny wyhlad. Mnoha chto zapeŭniaje, što budučy pry ŭmirajučym, bačyli, jak duša páraj wychodzić z huby.

Pa śmierci čeławieka duša jaho nie adrazu pierachodzić u zamahilny świet: sorak dzion jana astajecca ješče ŭ rodnaj wioscy; z ich spierša šešć dzion wałondajecca kala domu i try dni pa swajej asielicy. Paśla hetaho duša idzie ŭžo na toj świet. Hetyje pačarodnyje pierachody dušy ŭ jaje zamahilny świet, światkujucca „paminalnymi stałami“, widawočna astatkami pahanskaj tryzny, abapiortymi na tej dumcy, što čeławiekŭ i pa śmierci treba jeści i pić.

Pieršy paminalny stoł ustraiwajecca ŭ dzień pachowu i zaprašajucca da hetaho stołu ŭsie byŭšyje na chaŭturach. Abawiazkowyje strawy: kućcia, kłocki i bliny; čym bolej straŭ, tym bolšaja pašana pamieršamu. Zastolnyje hutarki paświačajucca pamiaci niaboščyka, druhije paminalnyje stoły šaściny, dziewiaciny, saročyny, ničym nia rožniacca ad wyšejapisanaho.

U nas dahetul wierać, što wiasnoj, razam z ažyŭleńniem pryrody, s prabudžeńniem jaje ad zimowaho sna, ažywajuć i dušy pamieršych i wychodziać s ciesnych damowak na wolny świet. Dumajuć, što im patrebna pita i jeda, ale jany pjuć i jaduć redka: try — čatyry razy ŭ hod. Dziela zdawoleńnia hetaj patrebnaści, i na znak pašany k dziadom, peryodyčna ustraiwajucca paminalnyje stały — «dziady».

Dziady. Samyje uročystyje «dziady» bywajuć wiasnoj i ŭ wosień.

Wiasnoj prypadajuć „dziady“ na radaŭnicu; hety „niaboščycki wialikdzień» (aŭtorak paśla prawodnaj niadzieli) rožnicca ad inšych dziadoŭ tym, što ŭ hety dzień paniaboščycki bankiet ustraiwajecca na mohiłkach. U hety dzień haspadyni piakuć «hrybki», h. zn. toŭstyje bliny s pšonnaj muki na maśle i jajkoch, zbirajuć strawy z Wialikadnia i pryjšoŭšy na mohiłki, pakrywajuć abrusom mahiłu i rasstaŭlajuć na jej pryniesienaje, a sami kruhom sadowiacca. Što nie zjeduć, pakidajuć na mohiłkach.

Wosienskije, abo Zmitroŭskije „dziady“ (24-hok astryčnika), spraŭlajucca ŭ chaci, pry bahataj zastawie, skaromnymi strawami, stałoŭ.

III.

Pry pamačy snoŭ i niekatorych inšych pryčyn, pierwabytny čeławiek nawučyŭsia duchatworyć niežywyje reče, pryjšoŭ urešci da taho wywadu, što

jak jon sam, tak i ŭsio akružajučaje jaho dwojčasto: što za widawočnaj, materjalnaj abałonaj kryjecca wa ŭsim istota nie materjalnaja.

Heto byŭ wielmi ważny krok napierad u processie razwićcia čeławiečaj myśli. Ważen jon i sam pa sabie i pa swaich dalejšych wynikach. Kali raniej, u peryjod fetyšyzmu, čeławiek znaŭ addzielnyje rečy, to, razwiwajučysia, jon henyje addzielnyje rečy hrupawaŭ. Z hetaho woś što wyjšło: čeławiek, prymieciŭšy adnastajnaść wiadomaj klassy jawišč, robić wywad, što adnastajnymi jawiščami kiruje adnarodnaja wola. Ale wolu jon znaje tolki ŭ asobach; dziela hetaho jon tworyć *asabowyje* čynniki, kirujučyje hetymi jawami. Hetak sama, jak kaliś jon pierenasiŭ na akružajučyje jaho rečy ŭłasciwaści swajej asoby, tak i ciapier, wyabrażanyje čynniki pryrody, jon nadzielaje ŭłaściwaściami ludzkimi. Hetkim čynam nastupaje stadzija *politeizmu*, kali uasobliwajecca pawietre, wada, niebo i inš.

Charaktar hetych uasobleń, ich hatunak, ich miera i siła zaležyć, hałoŭna, ad ahulnaho wyhladu pryrody, siarod jakoj žywie danny narod. Wialikšyje kontrasty ŭ akružajučaj čeławieka pryrodzie pabudžali fantaziju jaho twaryć bolš jarkije mityčnyje typy; u krajoch z miarkoŭnym klimatam i małymi kontrastami ŭ pryrodzie mityčnyje typy wychodzili bolej blednyje.

Našy, biełaruskije mityčnyje typy mabyć nasili charaktar tolki poetyčny, pazbaŭlenyj hroznych, uražajučych dušu rysoŭ. U dadatku, ad našych mityčnych typoŭ zachawalisia tolki abryŭki, kawałački, pa jakich nielha užo ujawić wa ŭsiej paŭnacie kolišnich bahoŭ.

Čur — božyšče rodawoje, protaplasta rodu, jaki i pa śmierci spryjaje swajmu rodu i abaraniaje členaŭ jaho ad usiakich nieprychilnych duchoŭ. Čur ličyŭsia abaroncam hranic radawych ziamiel, jon nie pazwalaŭ pranikać za swaje miežy druhim ducham. Biełaruskaje słowo «atčuracca», značyć—rezka ad čaho admowicca.

Chatnik, (epitet—„haspadar"). U waabražeńni biełarus Chatnika nadzielaje ŭsimi atrybutami dobraho haspadara. Tyje, kamu jon „zdawaŭsia", kažuć, što jon wyhladaje stareńkim dziadulom, s siwoj baradoj i doŭhimi siwymi wałasami; adziet jon u biełу nasoŭ i patpiarezan dziahaj. Spić jon na piečy. Ustaje rana i štoŭchaje pieŭnia. Piewień, s pierepałochu, łopaje kryllami i kryčyć, čym budzić haspadaroŭ da raboty. Časam, apawiedajuć, Chatnik wyduwaje ahoń i idzie z łučynkaj u kleć pieresušać žboże, karmić koniej i dahladać karoŭ. Hetkaja rupliwaść «haspadara» wielmi karysna: zbožže sporycca, statak zdarowa hadujecca. Jon lubić družnuju, zhodnuju siamju: niespryjajnych siamji siemjaninoŭ jon dušyć, nawaliwajučysia ŭ śnie na hrudzi. Kali maje stacca ščaście ŭ chaci, tady jon tancuje pa ławie; kali natchodzić nieščaście jakoje, to jon zawywaje ŭ nočy.

Jeŭnik, Łaźnik i **Chleŭnik** padobny pa charaktaru na damawoha; miejsco prabywańnia ich widočna s samoj nazowy.

Zmiej. Ab kožnym, kolki-niebudź zamożnym sielaninie, u nas kažuć, što «jamu źmiej hrošy nosić», i wy sustrecicie šmat ludziej, jakije na swaje wočy bačyli, nibyto, hetkaho źmieja. Žywie źmiej u kleci, nikomu nie pakazywajecca. Tudy jamu haspadynia nosić na strawu niasolenuju jaječniu. Zasierdziŭšysia, jon mścić pażaram. Z wyhladu padobien jon da zwykłaho wuža, ale šmat bolšy, — ŭwieś załaty, haryć, jak žar, i maje krylla.

Piarun — boh niabiesnaho ahnia. Piarun zabiwaje, strelajučy kamiennymi strełami ŭ kłubach ahnia. Strely zabiwajuć, a ahoń palić. Swaje strely jon puskaje najbolej na čarciej, ale zamiest čorta može zabić i čeławieka, kali kala jaho schawaŭsia čort.

Wadzianik — žywie ŭ žywoj wadzie; kožny wir maje swajho wadzianika; jany žywuć i ŭ hłybokich krynicach, na dnie wazior i rek,—u hetkich miejscoch, dzie jany nie zamierzajuć. Wadzianik bytcym topić ludziej, ciahnučy ich da siabie na dno.

Rusałki. U wadzie žywuć i rusałki. Choć jany mohuć ličycca ziemnawodnymi, bo sidziać u wadzie tolki ad wosieni da rusalnaj niadzieli. Pakul rusałki nia wyjduć z wady, niebaspiečna kupacca, bo abo jakaja chwaroba prystanie, abo rusałki utopiać. Majuć wyhlad jany pryhožaj kabiety z raspuščenymi wałasami.

Lesawik (epitet Dabrachot). Nad lesami i ŭsim, što ŭ ich, panuje Lesawik. Rostam jon ŭ rowień taho lesu, ŭ jakim žywie. Jon može pawialičacca i mienšycca, dapasoŭwajučysia da ŭzrostu lesu. Jon wielmi duży: kali razhulajecca ŭ lesi ŭ časie bury, to s kareńniami wyrywaje hramadnyje duby, łamaje staletnije sosny. Žywie jon u «matačniku», heto ŭ siaredzinie pušču, ŭ miejscy saŭsim niedastupnym zwykłamu śmiarotniku. Kali chodzić Lesawik, za im pachadžaje stadami ŭsiakaja žwiaryna. Haława jaho pakryta doŭhimi wałasami, sam adziet u źwieračyje skury, poŭsciu nawywarat. Kali wiasioł, jon „rže", chachoče; kali sumny, ryčyć, jak miadźwiedź.

Padwiej — heto duch, jaki kružycca ŭ wietry.

IV.

Razwiwajučysia, pierwabytny čeławiek nia moh nie prymiecić tej zaležnaści, ŭ jakoj znachodziacca raśliny ad soniečnaho ciepła. Kali čeławiek užo uświadomiŭ sabie, što biez ciepła i świetła nia može być raślinnaho žyćcia, to z hetaho nia trudna było zrabić wywad, što biez raślin nia mohuč žyć žywioły, a biaz tych i druhich nia može žyć i čeławiek. Hetaja świadomaść prywieła da bohatwareńnia sonca, jak krynicy ciepła i świetła, jak pładatworčaho pačatku, Daž—Boha, a bohatwareńnie sonca wiało da stwareńnia soniečnaho kultu.

Biełarusy, jak ratajski narod, u swaich pohladach, abradowych pieśniach i światkach, zachawali niemała hetkich charakternych asobnaściej, jakije jasna pakazywajuć adbiccie kolišniaho soniečnaho kultu. Praŭda, ŭ biełaruskaj mowie nie zachawałosia daŭniejšych imion, prypisywanych soncu, kštałtam Swarožyca, Chorsa, Daž-boha, Jaryły, ale daŭniejšyje światki ŭ čeść sonca zwiazywajucca z wiesnawym i wosiennym roŭnadzienstwam, z zimowym i letnim soncastojem i ciapier światkujucca ŭ Biełarusi. Jany, wiedama, dapasawany da chryścijanskich świat, ale zwiazany z hetkimi pohladami i abyčajami, jakije ničoha supolnaho nie majuć s chryścijanskim značeńniem świata. Da hetkich naležać Kalady, Zapusty, Wialikdzień, Kupalle i Bahač.

Z A. Bohdanowiča

Apracawaŭ *W. Łastoŭski.*

I. Mityčnyje i abradowyje pieśni.

1) Kaladnyje pieśni.

Ššedrouka.

Oj, u Turowi, na murawi,
Swiaty wiečar, świat!
Staić cerkwa nowa, nie rublona;
Swiaty wiečar, świat!
A ŭ tej cerkaŭcy try akonački:
Swiaty wiečar, świat!
U pieršym akoncy jasnaje sonce,
Swiaty wiečar, świat!
A ŭ druhim akoncy jasien miesiac,
Swiaty wiečar, świat!
A ŭ trejcim akoncy jasnyje zorańki.
Swiaty wiečar, świat!

Oj nia jość to jasnaje sonce,
Swiaty wiečar, świat!
A jość to jon sam Hospad Boh.
Swiaty wiečar, świat!
Nia jość jon jasny miesiac,
Swiaty wiečar, świat!
A jość že jon Syn Božy.
Swiaty wiečar, świat!
Nia jość jany jasny zorańki,
Swiaty wiečar, świat!
A jość jany Božyje dzietuchny.
Swiaty wiečar, swiat!

Ščedrouka u čeść haspadara.

Za dwarom, za nowym, čornaja chmara;
Oj, to nie chmara, a jary pčołańki.
Sławien Boh naš na Niabiosach!
Lacicie, pčoły, ŭ rajski wostraŭ,
Zajmajcie, pčoły, dwanadcać wulloŭ.
Sławien Boh naš na Niabiosach!
Nasiecie, pčoły, sałodki miady,
Sałodki miady, załacisty woski.
Sławien Boh naš na Niabiosach!
Załatyje woski Bohu na chwału,
Sałodki miady panu na sławu.
Sławien Boh naš na Niabiosach!
Pieśnia śpieta prociŭ leta,
Prociŭ hodu ščaśliwaho.
Sławien Boh naš na Niabiosach!

Ščedrouka na češć haspadarskaho syna.

Pad lesam, pad wysokim,
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Oj tam koniej stado chodzić,
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
A ŭ tym stadzie koń haworyć:
Ščodry wiečar, dobry wiečar!

Nichto-ž mianie nie zyjmaje, nie asiedłaje!
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Adaźwaŭsia małady (imia chłapca):
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Ja-ž taho kania zyjmaju i asiedłaju,
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
I pajedu ŭ čystaje pole na palawańnie,
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Wypaluju dwanadcać lisoŭ,
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Dy ješče kunku maci na šubku.
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Uhniewałasia jaho miłaja,
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Oj, nia hniewajsia maja miłaja!
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Ty-ž mianie nie hadawała,
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Hadawała mianie maja matańka,
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Ciomnaj nočy nie dasypała,
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Jasnaj świečy nie patušała,
Ščodry wiečar, dobry wiečar!
Pačopak z nožak nie spuskała.
Ščodry wiečar, dobry wiečar!

Ščedrouka u čeść dzieučaci.

U pierawozu staić biaroza,
A na tej biarozi załata kara!
Załata kara, šaŭkowy wieńcia!
Dy nałynuli rajskije ptaški,
Załatu karu paabiwali,
Šaŭkawiećcie paabłamali.
Wyjšła, wybiehła krasnaja panna,
Dyj plasnuła ručeńkami:
«Šuhi! ŭ łuhi, rajskije ptaški!»
Dyj tuju karu jana pazbirała,
Šaŭkawiećcie ŭ pučki pawiazała,
Dyj paniesła da złotnička, da zdolnička.
Ty złotničku, ty zdolničku,
Skuj mnie zołat pojas, —
Z akrawačak piarścionačak;
A z wieciejka — wianočak.

U pojasie krasawacisia,
U piarścionku zalecacisia,
A ŭ wianočku wienčacisia.

2) Wiesnianki.

I.

Błahasłaŭ, Bože,
Wiasnu zaklikaci,
Zimu prawadžaci;
Zimačku u wazočku,
Letačko u čaŭnočku.

II.

Oj, ty wiesna, ty krasna,
Dy što-ž ty nam pryniesła?
Oj, pryniesła, pryniesła
Starym dziadom pa kijočku,
Starym babam pa pirahu,

Maładzičkam pa wianočku,
Pa wianočku, pa rućwianym,
Małojčykam pa koniku,
Pa koniku pa waranieńkim,
Małym dzietkam pa jaječku,
A dziewańkam pa krosieńkach,
Pa krosieńkach pa bialeńkich.

III.

Wiesna krasna, što nam wyniesła?
Nam wyniesła sachu, baranu,
Starym babkam pasiadzieničko,
Maładzicam krosiency tkaci,
A dzieŭčatkam wiasnu wyklikaci.

IV.

Nie ja bju, wierba bje,
Za tydzień — Wialikdzień,
Chwor ŭ les, na wiares,
A zdaroŭje ŭ kości.
Nie ja bju, wierba bje,
Za tydzień — Wialikdzień,
Budź zdaroŭ na ŭwieś hod,
Budź tak wiesieł, jak wiesna,
Budź tak krepak, jak zima,
A rašci, jak wierba!
Budź šwydki, jak pčeła,
Budź bahaty, jak ziemla!
Ad roku da roku
Wiarboju pa boku.

---

3) Wialikodnyje pieśni.

Wałačobnaja.

A na pieršy dzień, na Wialikdzień,
A zbiralisia udały małojcy,
Sabraŭšysia rachawalisia,
Zrachawaŭšysia šychawalisia,
A zrachawaŭšysia, sšychawaŭšysia,
Pajšli jany ŭsio darožkaju,
Usio darožkaju, ŭsio šyrokaju,
Usio muraŭkaju, ŭsio zialonaju.
Sustreli jany Hospada Boha
Z usimi światymi i s Pračystaju;
Hospadu Bohu pakłanilisia,
Pakłanilisia, pakarylisia,
Pakarylisia papytalisia,
A pytalisia słaŭnaho sieła,
Słaŭnaho sieła (*nazwańnie*),
A ŭ tym siale słaŭnaho pana,
Słaŭnaho pana, pana haspadara.
A pan haspadar prybirajecca,
Jon prybraŭšysia dyj sieŭ sabie,
A sieŭ sabie za stolikam.
Pierad im stajać try synočki jaho,
Try synočki jaho, dy ŭsio pisaročki!
A nie łastawica to paletaje,
Sama haspadynia pachadžaje,
A swaich słužak ŭsio pabudžaje:
„Słužki maje wiarnieńkije!
„Ustańcie, nie laniciesia,
„Nie laniciesia, padymiciesia,
„A pamyjciesia, prybiaryciesia,
„A idzicie wy da cerkaŭki,
„Da cerkaŭki Bohu malicca,
„Bohu malicca, Chrystu kłanicca.
„A s cerkaŭki da stajenki,
„A ŭ stajency Božaja radaść;
„Božaja radaść pryjawiłasia:
„Sorak kabyłak žerabiłosia,
„A ješče stolki naznačyłosia.
„A ciaper da karoŭnički:
„A ŭ karoŭnički Božaja radaść:
„Sorak karowak acialiłosia,
„A ješče sorak naznačyłosia“.
A patom taho, słaŭny panie,
A čymže jon sławien:
Ci swaim dabrom, ci swaim humnom?
A sławien-že jon dy swaim dwarom:
A ŭ jaho na dware prystoł staić,
Sam Boh siadzić, światki liče.
Adnaho światca dy nie daličyŭsia,
A niedaličyŭsia jon Swiatoha Jurja.
„A kamu-ž jechać Jurja šukaci?“

—„Jechać šukaci Błahawieščeńniu!“
—„Ja kania nie maju, Jurja nieznaju!“
„Jechać šukaći światomu Wialičku!“
—„Kania nie maju, Jurja nie znaju!“
„Radaŭnicy jechać Jurja šukaci!“
—„Ja kania maju, Jurja znaju!“
Tolki Radaŭnica za waroty,
Światy Juryj u waroty.
„Całom, całom, światyj Juryj!
Dzie światy Juryj pryzabawiŭsia?“
—„Pa miežach chadziŭ, pašniu radziŭ,
Jaruju pšonku światomu Wialičku,
Swiatomu Wialičku na bieły pirožki.“
„A dzie bolej chadziŭ?
—„Pa horach chadziŭ, pčołki sadziŭ:
Na sto kałod nasadziŭ,
A ješče na sto nahatowiŭ!“
A patom taho, słaŭny panie,
Atčyni wakno, paladzi u pole:
Pa twajej niwie sam Boh chodzić,
Sam Boh chodzić, piać asob wodzić:
Pierša asoba—światyj Juryj,
Druhaja asoba—światyj Mikoła,
Trejcia asoba—Trojca Swiataja,
Čaćwiorta asoba—światyj Piatro,
Piataja asoba—światyj Illa.

A światyj Juryj sa rasicaju,
Sa rasicaju žyto zaradžaje.
A światyj Mikoła s šaŭkowaj trawoj,
Šaŭkowaj trawoju skot napasaje.
Trojca świataja žyto wysypaje,
A światyj Piatro z drobnym daždžom,
A światyj Illa z załatym siarpom,
Załatym siarpom žyto zažynaje,
Žyto zažynaje, haspadara panukaje:
„A kuj siarpy zaiacieńkije
Sabiraj žniei maładzieńkije!“
Časty, husty na niebi zory,
Časciej, husciej na niwie kopy!
A-j wysok dy wialik jasien miesiac,
A wyšej taho ŭ humnie stahi,
U humnie stahi ŭ pana hashadara.
A patom taho, słaŭny panie,
Nie kažy tamić, dy kažy daryć!
A našy dary nie wialikije,
Nie wialikije dyj nie małyje:
Pačynalničkam čyrwon złoty,
A spiewalničkam pa dziesiatačcy,
A miechanošu čwiortka žyta,
A muzykowa horkaja dola—
Kwarta harełki, syr na talerki!
Chrystos ŭwaskros, Syn Božy!

Wałačobnaja, pawitańnie haspadara.

I

A jšli-pajšli wałačobnički,
A zialon dubie ŭ dubrowi
(paśla kožnaj zwarotki).
Pytalisia charošaho sieła,
Charošaho sieła, Hryhorawa dwara.
A čyj to dwor, što zialeznyj tyn,
A zialeznyj tyn, miedziany waroty,
Padwarotnički rybji kostački?
—A jon doma dy nie kažecca,
U kamorcy prybirajecca:
Nadziajeć boty kazłowyje,
Nadziajeć świtu šoŭkam šytu,
Padpierazuje pajas šamšalowieńkij,
Nadziajeć šapku babrowuju,

Kali chočeš daryć pušci, ŭ chatu,
A my hošci nie dakučliwyje,
Razočak u hadočak suproci leta.

II.

Dobry wiečar, česny panie,
Česny panie, panie haspadaru!
Ci pazwoliš pieśniu spieci,
Pieśniu spieci suproć leta?
Iduć-huduć wałačobnički
Spiewajučy, hukajučy
Słaŭnaho pana šukajučy.
„Čy ŭ domu-domu, panie haspadaru?“
A pan haspadar ŭ doma na padworji,
Siedłaje kania waranoha,
Jedzie ŭ pole žyto hladzieć.

Spatykaje jaho Jurja z Mikołaj.
Nia jedź panie haspadaru,
Twajo žyto daŭno ahledženo:
Pry darozi udałosia,
Za haroju ŭ truby pawiłosia.
Dajže, Bože, panie haspadaru,
Žyci-byci, žyto wazici,
Žyto wazici ŭ torpy łažyci,
U torpach układna,
Na taku ŭmałotna;
Na taku ŭmałotna,
U arudzie prysypna;
U arudzie prysypna,
U piečy prysušna;
U piečy prysušna,
U młynie prymołna;
U młynie prymołna,
U dziažy padychodna;
U dziažy padychodna,
U piečy rumiana;
U piečy rumiana,
Na stale sytna;
Na stale sytna,
U siamji zmirna!

4) Jurjeŭskaja.

A Jurjewa maci,
Bože miły (*paśla kožnaj zwarotki*).
Pa nlebie chadziła,
Z Jurjem hawaryła:
„A Jurju, moj Jurju,
„Padaj Piatru kluču
„Ziamlu admykaci,
„Trawu wypuskaci,
„Trawu wypuskaci,
„Statak nakarmlaci,
„Ludziam na zdaroŭje
„Zimie biezhałoŭje".
A našamu panu
Na dobru pasmysnaść.

5) Kustówyje.

I.

Na Hranaj niadzieli rusałki siadzieli,
Rana, rana, rusałki siadzieli (*prypieŭ*).
Prasili rusałki u dziewak saročak,
U dziewak saročak, u maładzic namietak.
„Dziewački — siastryčki, dajcie nam saročki.
„Choć jany paskonny, kab byli dadzionny,
„Choć jany taŭścieńki,
„Kab byli białeńki,
„Rana, rana, kab byli białeńki.

II.

Pawiadu rusałku z boru da boru,
Rana, rana, z boru da boru (*prypieŭ*).
Z boru da boru, ŭ zialonu dubrowu;
U zialonu dubrowu, ŭ jadranoje žyto,
U jadrenym žycie tam rusałcy žyci,
Rana, rana, tam rusałcy žyci.

III.

Dy cieraz siało Bahdanoŭskaje
Išło wojsko ŭsio-ž dziawockaje.
Išli ludzi ŭsio dziwilisia,
Što ŭ nas kusty ŭsio klanowyje,
A wianočki-ž ŭsio perłowyje,
Oj kusty, kusty klanowyje,
A wianočki biarozawy!

6) Kupalskije.

I.

A siadzić Kupalla na płocie,
U jaje hałoŭka ŭsia ŭ złocie.
Dy prosić u Boha pahody:
„A daj-że, Bože, pahody
„Dy na tuju nočku wiasiołu!
„Dy buduć muzyki ihraci,
„Dy buduć małodki śpiewaci,
„Dy buduć dżiewački hulaci“.

II.

Kupalle, Kupalle,
Dzie-ž ty zimu zimawało,
Dżie-ž ty leto letawało?
„Zimawało u pierejku,
„A letawało u zielejku“.

III.

Išło Kupalle siałom, siałom —
Kupała na Iwana! *(prypieŭ)*.
Zakryŭšy wočy piarom, piarom!
Stali ludzi dziwicisia,
Stało Kupalle swarycisia:
„Jakije wy, ludzi, dziŭnyje, dziŭnyje!
„Jaž bačyła naddziŭniej taho:
„A ŭ bałoci na kałodzi, na kałodzi,
„Tam wiesna krasna krosny tkała,
„A rak-niebarak ceŭki sučyŭ,
«Ceŭki sučyu piańkowyje
„Na krosiency šaŭkowyje.
„A płotačka skače, nitački wiaže“.

7) Letnije.

I.

Kascy kosiać, Boha prosiać:
Daj Bože pahodańku!
Na našu rabotańku sieno pakasici,
Da domu zwazici.

II.

Oj, za lesam—boram kruhło pole;
A tam dzieŭčatko pšanicu pole;
Oj, pole, pole, pierabiraje,
Pierabor-zielle za płot kidaje.
Kidaje, kidaje — chaj wada niasie,
Dzie moj Sciepanka woły pasie!
Oj, pasie, pasie horeńkami,
Dzieŭče-ž płače ślozańkami.

III.

Oj rakoj-rečkaj čowien pływie,
A ŭ tym čaŭnočku biely małojčyk.
Kudziercy češe pieračešywaje:
Pływiecie, kudry, da majej miłaj,
Pasłuchajcie, što miła kaže,
Ci spaminaje, ci praklinaje?
—„Oj miły moj hłumiŭsia mnoj:
Siejaŭ pałyn na maim sercy,
Dy kłaŭ ahni na maich plečach,
Rabiŭ skrypki z maich ručak,
Uwiazywaŭ kania do maich žonek,
Puščaŭ rečki z maich wočak!“
—„Miłaja maja, niepraŭda twaja:
Ja siejaŭ pałyn u čystym poli,
Ja kłaŭ ahni u ščyrym bory,
Uwiazywaŭ kania da biełaj biarozy,
Ja puščaŭ rečki kryničnyje
I rabiŭ skrypki z biełaj lipki“.

8) Zažynkowyje.

I.

Ranicaj, prychodziačy na niwu.

„Dobrydzień Hospadu Bohu,
Žytu jadranomu, Haspadaru Palawomu!“
—„Zdaroŭ, zdaroŭ, žniei maładyje,
Siarpy załatyje“.

Wiečaram, idučy z niwy.

„Dobranač Hospadu Bohu,
Žytu jadranomu, Haspadaru Palawomu“!
—„Na zdaroŭje, žniejki maładyje,
Siarpy załatyje!

Prychadzicie zaŭtra paranieńka,
Jak soniejko ŭzojdzie:
Ja-ž taho lublu, chto rana prychodzie,
Pozna u dwor adychodzie;
Ja-ž taho nie lublu, chto pozna prychodzie,
Rana u dwor adychodzie.

II.

Pole majo šyrokaje, žyto majo jadranoje!
Nieskim staci pastajaci,
Žyto jadranoje pažynaci.
Bratcy maje pa zasłužžu,
A siastrycy pa zamužžu!

III.

Hawaryło jadranoje žyto,
U čystym poli, stoja — hawaryło:
Nie mahu ja ŭ poli stajaci,
Kałośsiem machaci — nie mahu ja!
Tolki mahu ja, a tolki mahu ja
U poli kapami ŭ humnie tarpami — tolki mahu ja!

9) Žniŭnyje.

I.

A daj, Bože, pahodańku,
A na našu rabotańku!
A daj, Bože, abłačynku
Na časok adpačynku!

II.

Čyjo žyto dobro-charoše?
Andrejewo žyto dobro-charoše!
Daj-že, Bože, lepiej taho:
Piwa waryć — synoŭ žanić,
Harełku hnać — dačok wydawać.

III.

Dobranač, kruhłaja niŭka,
A šyrokaja pastatka!
Dobry wiečar, ciopłaja chatka
Dy lichaja świakroŭka!
Lichaja świakroŭka nie pytajecca,
Ci nie balić twaja sieradzinka,
Ci nia łomiać kości?
A pytajecca, ci mnoha nažała
Ci mnoha kop nastaŭlała?

IV.

Chadziŭ Sparyš pa polu z wialikaju siamjoju.
Nichto Sparyša nie ŭwaznaŭ i da chaty nie pazwaŭ.
Łukaš Sparyša ŭwaznaŭ i da chaty pazwaŭ:
«Prošu Sparyša da chaty, a my-ž wami i rady.
A siadź, Sparyš, na kucie, a pij, a ješ što chacia:
Ci piwo pianisto, ci sałodki miod!»
Pijcie piwo do'dna kab było žyto rodna:
Što horačka, to kopačka, što łažočak, to stažočak!
Wo za hetym žywi zdaroŭ, miej chleba, sto karoŭ,
A pažywieš bolej, budzieš mieć sto koniej.

10) Dažynkowyje.

I.

Zialon naš bor, zialon nad usimi barami,
Chwalon naš pan, chwalon nad usimi panami:
Zniaŭ šapačku, staŭ na ganačku
Kab žniejak witaci, winom častawaci.

II.

U nas siahońnia wajna była:
My pole zwajewali,
Žyto dažynali!
Zmiali pole miaciołkaj,
Pryjšli damoŭ z wiasiołkaj!
Zascilajcie stały, ławy, —
Jedzie hość niebywały:
Atčyniajcie ščytowy waroty,
Iduć žniei z raboty.
Sudzi, Bože, naleta žaci
Žyta jadranoje, hustoje.

III.

Išoŭ rajok darohaju,
Darohaju šyrokaju.
«Chadzi, rajok, na moj dwarok:
Maje łaŭki šyrokije,
Maje stały cisowyje,
Maje abrusy bialowyje,
Maje chlaby miadowyje!

IV.

Zaharysia, wiačerniaja zorka,
Pierad rannaj rasoj,
Prybiarysia, naša haspadyńka,
Pierad nami žniejami:
Nadziewaj ty kuny, saboli
I biełyje harnastai!
— «Nia hrejuć mianie kuny, saboli,
Ni biełyje harnastai,
Tolki hreje baćkawo padworje
Dy majo zdaroŭje».

11) Chreśbinnyje.

I.

U niadzielku rana - paranieńku
Naša babačka pa dwaru chodzić,
Pa dwaru chodzić, Hospada Boha prosić:
„A daj-že, Bože, hetamu dziciatku
„Dy dobruju dolu:
«I hrašawuju, i zbažawuju,
«I trejciuju wienčalnuju!»
U niadzielku rana — paranieńku
Naša kumačka dy pa dwaru chodzić,
Pa dwaru chodzić, Hospada Boha prosić:
«A daj, Bože hetamu dzieciatku
«A dobruju dolu:
«I hrašawuju, i zbažawuju
«I trejciuju wienčalnuju!»
U niadzielku rana — paranieńku
Naš kumočak pa dwaru chodzić,
Pa dwaru chodzić, Hospada Boha prosić:
„A daj-že, Bože, hetamu dziciatku
„A dobruju dolu:
„I hrašawuju, i zbažawuju
«I trejciuju wienčalnuju!»

II.

U niadzielku rana—paranieńku
Usie zwany zwanili,
Usie žonački maładzieńkije
K jutreni chadzili.
Adna naša paradzicha
Ŭ jutreni nie była,
Dy jana-ž sabie maleńkaho
Synka spawiła!
Nia wymalujuć malarčyki
Dy pry jasnaj świečy,
Jak Hospad Boh zmalewaŭ
Twaryk nožki, ručki, plečy.
Nia wymalujuć malarčyki
Ŭ jasnuju dninu,
Jak Hospad zmalewaŭ
Broŭcy twajmu synu.

12) Wiasielnyje.

Zaručyny.

U nas siahońnia zaručynki —
Boh nam daŭ! (2 razy).
Marjanačka naša zaručajecca —
Boh nam daŭ! (2 razy).
Jaje tatulka ucieśajecca —
Boh nam daŭ! (2 razy).
Jaje mamulka umilajecca —
Boh nam daŭ! (2 razy).

Pabudka maładoj u dzień ślubu.

Ustań, ustań, małada,
Umyjsia, prybiarysia, małada,
Wychodź s świaciołki, małada:
Tam ciabie daŭno ždali
I padnožki zaściałali!
Tam tabie ručańki zwiažuć
I praŭdańku skažuć.

U časie abiedu.

„Aj, žal maju, matulka, na ciabie,
Što nie znasiła tonkaj kašulki ŭ ciabie.
— Znasiła, majo dziciatka, znasiła,
Dy za hulnioj, za krasoj zabyła!“
— „Aj žal maju, matulka, na ciabie,
Što addaješ daloka zamuž ad siabie!»
— A nidaloka, maja dziciatka, nidaloka:
Dastreliš z łuka, dahledziš z woka!“
„A ci možna, maja matulka, atkazać?“
— „Nia možna, majo dziciatka, nia možna:
Nie adnu subotku sciorli rabotku za taboj,
Nie adzin światok pili miadok za ciebie“!

Pierad wyjezdam da ślubu.

Zletali, złynali dwa anioły z nieba,
Sieli, pali na Antonawo wakaonce,
A z wakonca na Nastčynu hałoŭku,
Spytali, spytali u krasnaj dziewuchny:
«Ci błahasławiła ciabie matulka, małada?»
— Tahdy mianie rodna matulka błahasławiła,
Jak jana mianie malusieńku sparadziła,
A sparadziŭšy s syroj ziamielki ŭzniała,
A ŭzniaŭšy ŭ tonki pialuški spawiła,
A spawiŭšy kumom na ruki padała,
A padaŭšy Hospada Boha prasiła:
«Błahasławi, Bože heto dzicia da chrostu,
A s chrostu błahasławi, Bože, da rostu,
Ad rostu błahasławi, Bože da wienca,
Ad wienca błahasławi, Bože, da žyćcia!»

Oracija swata pierad šlubam.

1) Scichni ty, dudka, scichni, hałubka! Kab ty wiek ihrała, a na hety čas pierastała; — takže i wy scichnicie, žonački, biełyje-hałowački, čornyje aborački. Nie dia was samich, a dla słuh swaich i dla Hospada Boha i Ducha Światoha, praz pašanu wašu prošłamu uskresieńniu, załatomu kresłu, mužskomu pasiadzeńniu. Heto-ž nie ja prašu, a naš kniaź małady, a waš ziać rodny, kab wy jaho pabłohasławili i paračyli za cisowyje stały, za šaŭkowyje abrusy, za winnyje čary, za Božyje dary, kab sieśó i spić i zjeść i pabiasiodawać. Chleba-soli dać i ŭsich pazwać i ŭ dudu zaihrać.

Prašu-ž hetamu dziciaci błohasłaŭleńnie daci anielskim słowam i niskim pakłonam.

Atkaz: Błohasłaŭ Bože!

2) Takže-ž jon prosić swaju rodnuju mamku radzicielku, najmilejšuju karmicielku, katoraja jaho ciažeńka nasiła i ciažej taho sparadziła, ciomnyje nočki nie dasypała, s pačopak nožak nie wyjmała, šelehawała-pielahawała, jasnaj świečki nie pahašała. Prašu-ž hetamu dziciaci za matku błohasłaŭleńnie daci anielskim słowam i niskim pakłonam.

Atkaz: Błohasłaŭ Bože!

3) Takže-ž rad-by jon swajho rodnaho tatku na błohasłaŭleńnie pazwaci, dy niehdzie-ž jaho uziaci: s taho świetu nie padniaci: hrabowyje doški scisnuli nožki, žoŭtyje piasočki zasypali wočki, syra mać-ziemla k hrudcam prylehła, čornaja smaha na hubu uspała; rad-by jon bujny wietry naniaci ŭ čystaje pole pasłaci, žoŭtyje piaski raskapaci, hrahowyje doški razłamaci. Nie jaho-ž to wola, a samoha Hospada Boha i Ducha Światoha. Prasu-ž hetamu dziciaci za tatku błohasłaŭleńnie daci anielskim słowam i niskim pakłonam.

Atkaz: Błohasłaŭ Bože!

4) Takže-ž jon prosić rodnuju babku, katoraja pry radoch stajała, s čorraj ziamli padnimała, pieršuju malitwu nakładała, na sinim mory ŭ biełym kamiašku wady dastawała i ŭ henaj wadzicy skupała. Prašu-ž hetamu dziciaci za babku błohasłaŭleńnie daci anielskim słowam i niskim pakłonam.

Atkaz: Błohasłaŭ Bože!

5) Takže-ž jon prosić swaich chrosnuju mamku i tatku, katoryje jaho pad chrost wazili, u Boha doli i ščaścia prasili, da papoŭ, ci da ksiandzoŭ uspiejaščych, da świečak haraščych i da zwanoŭ źwaniaščych padnasili. Prašu-ž hetamu dziciaci za chrosnaho tatku i mamku błohasłaŭleńnie daci anielskim słowam i niskim pakłonam.

Atkaz: Błohasłaŭ Bože!

6) Także-ž jon prosić panoŭ-paniatak i maleńkich dzieciatak, s kuta da zapiečka, kožnaho čeławiečka. Prašu hetamu dziciaci błohasłaŭleńnie daci anielskim słowam i niskim pakłonam.

Atkaz: Błohasłaŭ Bože!

7) Także-ž jon prosić i tych babyłak, što nie majuć ni karoŭ, ni kabyłak, na sabie z lesu katoryje drowy nasili u Boha jamu doli i ščaścia prasili. Prašu-ž hetamu dziciaci błohasłaŭleńnie daci anielskim słowam i niskim pakłonam.

Atkaz: Błohasłaŭ Bože!

Padježdžajučy pad dom maładoha.

Atčyni, mamuchna, nowy tyn, —
My wiaziem niawiestku, jak twoj syn!
Atčyni, mamuchna, wakonce,
My wiaziem niawiestku, jak sonce!
Wot tabie, mamuchna, pasłužka,
A mnie maładomu padružka!
Tabie, mamuchna, pić padawać,
A mnie małojcu paściel słać!
Zahadaj, mamuchna, jak chacia,
A lubi, mamuchna, jak dzicia.

Na adjezd družyny.

Pa zamorju sini kraski sinieli,
Pa zastoliu luby hości siadzieli.
Skolki sinieŭšy, sini kraski pawianuć,
Skolki siadzieŭšy, luby hości ustanuć!

13) Hałošeńnie i pryčytańnie.

Pobač z inšymi turbotami ab swajej śmierci i pachowie biełaruski sielanin starajecca, kab było kamu pa im pahałasić. Hadujučy syna, baćka wieryć, a maci, nie skrywajučy, każe, što „jon zakryje maje śmiarotnyje wočeńki i pachawaje maje kostańki"; dačka-ž, tak skazać, dapoŭnić abyčaj: «prylacić šeraj ziaziulaj i żałobna prykukuješ». Na hetym apirajecca apošniaja nadzieja sielanina, u im jon bačyć wianiec usim trudam, pieraniesienym pry wychowańni dziaciej.

Umiraje zachodžy, biazrodny čeławiek: pieršaja żałaść bywaje, što pa im niekamu pahałasić. Słaby, cichi płač pa niaboščyku wyzywaje dakorliwuju uwahu sa starany mužčyn da kabiet: — «ciž užo nima kamu pahałasić»?!

Probujučy swaje spiewackije siły nad roznymi pieśniami, pastuška ŭ poli, žnieja na niwie, zbiralnica hryboŭ i jahad u lesi, polučy harod i robiačy inšyje jswaje žanočyje raboty, kabiety zubrać hałasilnyje teksty i tony. Hetkim paradkam hałaśba stanowić kaniečna patrebnuju čaść abyčajliwych chaŭtur: da aho zahadzia prywučajucca, jaho wymahajuć i niabytnaść jaho klajmujuć.

Hałaśba, abo hałošeńnie — heto płač kabiet s pryčytańniem, u jakim zazwyčaj pieraličajucca dobryje čyny niaboščyka, apisywajecca hore i žal žywych swajakoŭ i wyskazywajucca roznyje dobražyčliwaści u wiečnym žyćci.

Kožnaje hałošeńnie, heto jość improwizacija s charakternym rytmam melodzijej.

Hałošeńnie pa mužu.

A Bože-Božuchna!
Na što-ž ty nas razłučyŭ,
Jak hałubkoŭ nahniezdnych?
Na što-ž ty, moj haspadaru, mianie pakidaješ
Z drobnymi dy z dzietkami?
A kudy-ž ty heto prybraŭsia, u jakuju darožku?
Atkul mnie ciabie ždaci?
Kali-ž ty da mianie u hości pryjdzieš?
A ci zimowaj paroj, a ci letniaj?
A moj haspadarčel ci ty nia čuješ,
Što twaje koniki iržać, woliki rykajuć?
Što sacha twaja lažyć, chto jej araci budzie?
I dzietki twaje płačuć, chto ich karmić-adziewaci budzie?
Jany buduć na wulicy siadzieć,
Buduć ludzi iści, jany buduć zwać «tata»!
A ludzi buduć kazać «ščeniata»!
Kudy-ž ty, moj miły saławiejče, adletaješ?
Na kaho-ž mianie, biednu ŭdowańku, pakidaješ?

Addbiććie soniečnaho kultu u abradowaj staranie hadawych świat.

Kalady. Trudna skazać, što aznačało słowo *Kalada*. Ci heto było nazwańnie božyšča, ci nazwańnie świata, paświačonaho niejkamu božyšču, abo toje i druhoje razam? Ale, pryhladajučysia da abyčajoŭ i zababonaŭ, zwiazanych z hetym światam, daśledžywajučy kaladnyje pieśni, wučonyje pryjšli da wywadu, najpierš, što Kalady słužyli pačatkam hodu, pa druhoje, što światkawańnie ich mieło ciesnuju źwiaź z ratajskaj staranoj žyćcia narodu, u trećcia, što mieło styčnaść z žanićbawymi stasunkami narodu. Usio heto daje asnowu, kab adnieści Kalady da liku świat sonieČnaho kultu.

U nas, u Biełarusi, užywajuć słowo „kalada" u dwajakim značeńni: jak nazwańnie świata i jak nazwańnie žyŭnaści, ładženaj na Kalady s świniny: kaŭbas, sała, šynak, — ŭsio heto ŭ zbor zawiecca «kaladoj». A ŭ pieršym sensie, u sensie świata, kalada prypisywajecca časŭ ad świata Naradžeńnia Chrysta da Troch Karaloŭ.

Jak biez blina — nie zapusty, tak biez kaŭbasy i wiereščaki — nie Kalady. Wielmi być može, što našy pradziedy na Kalady, u časie zimowaho pawarotu sonca, składali soncu u achwiaru kabana i pa ŭnutrenaściach jaho warażyli ab tych rečach, jakije byli zaležny ad hetaho božyšča. Kaladny čas dahetul sływie z warožb, jakije raspadajucca na try addziely: na ratajskije, haspadarskije i luboŭnyje. Praściej za ŭsio było warażyć ab budučynie ŭ pačatku hodu.

Kaladnyje światki papiaredžywaje posnaja *kućcia* 24 śnieźnia. Kućcia— heto pšonnaja, abo jačnaja kaša s sytoj. Ale kućcioj łaśnie zawuć usiu wiečaru, złoženuju z jak najbolšaho liku straŭ, pawodle zamožnaści.

Wiečaram, jak tolki pakažucca zorki, wymieŭšy i prybraŭšy chatu, kładuć na stoł sieno, pakrywajuć nastolnikam i stawiać kućciu s sytoj. Usie molacca Bohu. Paśla haspadar biare kućciu i, wyjšoŭšy na dwor, abnosić kruhom domu, abo kruhom sialiby; paśla, padyjšoŭšy da wakna, trojčy stukajecca. S chaty pytajucca: „chto tam?“ Haspadar atkazywaje: «sam Boh idzie, kućciu niasie“ i paśla hetaj oryhinalnaj ceramonii ŭchodzić u chatu. Kućcia staŭlajecca iznoŭ na stoł, i uwažliwa, moŭčki jaduć jaje.

Paśla wiačery warožać: wyciahajuć s-pad nastolnika sałominy siena i pa daŭžyni robiać wywad, jaki udascca lon; wyciahajuć kałasistyje trawy i pa ich wywodziać, jakoje budzie zbožže. Hustyje hwiezdy ŭ hetu noč pradwieščajuć hrybnoje i jahadnaje leto. Chłopcy i dzieŭčaty topiać wosk i z adlitych fihur uhadywajuć dolu.

Abyčaj nakazywaje na Kalady takže hryźci arechi i hulać u cot i lišku.

Kaladoŭščyki. Na pieršy i druhi dzień Naradžeńnia Chrysta, a takže i na Troch Karaloŭ, chodziać pa chatach kaladoŭščyki. Heto taŭpa maładziežy, jakije, patchodziačy pad wokny, ci ŭchodziačy ŭ chatu, pieśniami sławiać haspadaroŭ i za heto dastajuć „kaladu“. Kaladoŭščyki napaminajuć Wialikodnych wałačobnikoŭ, i pieśni ich čaściu nosiać toj-že ratajska-haspadarski charaktar, što i wałačobnyje. Ale ŭ inšych kaladkach jość i asobnaści: heto zraŭnawańnie haspadara z miesiacam, žonki jaho s soncam, a dziaciej z hwiezdami,—zraŭnawańnie, jakoha nie sustrečajecca ŭ wałačobnych pieśniach. A sami kaladoŭščyki rozniacca tym, što časta s saboj wodziać kazu, čaho wałačobniki nia robiać.

Zapusty. Światkawańnie zapust sływie blinami, ježdžeńniem z hor i kulihami (šparkimi prajezdami na koniach).

Światkawańnie zapust pačynajecca na Aŭłasa (11 lutaho); hety dzień zawiecca «konskim światam», i im dajuć lepšy korm i nie ŭžywajuć ich da nijakaj raboty. Na zapusty spraŭlaje maładzież wiečarynki, dzieŭčaty piajuć zapustnyje pieśni. Ježa na hety čas pawinna być pa mahčymaści tłustaja. Zapustny abyčaj wymahaje prawodzić u razhulnaj wiasiołaści, i dziela hetaho ŭsiakije maskarady, ihryščy, bankiety i inš.—atrybuty zapust.

Zaklikańnie wiasny. Ad Sarakoŭ (9 ho marca) dzieŭčaty pačynajuć zbiracca na horkach i wulicach, piejać «wieśnianki», zaklikajučy wiasnu. U asnowie tych piesień lažyć pierš za ŭsio pieražytak mityčnaj wiery našaho narodu, što pamiž ciapłom i ściužaj, światłom i ciemraj, žyćciom i śmierciu wiadziecca spradwiečnaja baraćba. Worah—zima spraciŭlajecca dobramu soniejku, nie paddajecca, pasyłaje swaje apošnije marozy i zawiei, ale, z dnia na dzień, słabieje, bytcym biazsileje u zmahańni. I narod sa spačućciom pačyje, pa zwyčaju pradziedoŭ, wychadzić na ŭzhorki «wyklikać» wiasnu. I ot u kancy jana, bytcym pasłušnaja kliču, adzietaja ŭ zialonuju wopratku, jedzie na załatym kani, asypajučy swaju darohu kraskami.

Dla biełarusa wiesna nia tolki krasa pryrody, ale hłaŭnym čynam— pará wiesnawych rabot u poli, ad jakich zaležyć uwieś jaho dabrabyt. Dziela hetaho fantazija biełarusa nadzielaje wiasnu atrybutami ratajstwa: jana siadzić

na sasie, ryje maci-zamlicu, sieje zbožže i smykom skarodzić zasiejanaje. Jana pasyłaje častyje doždžyki.

Wialikadni. Da asobnaściej światkawańnia ŭ Biełarusi Wialikadnia treba paličyć chadžeńnie ad chaty da chaty wałačobnikoŭ, jakije za słaŭleńnie haspadaroŭ dastajuć „dary“. Chor wałačobnikoŭ składajecca nia tolki z biednych, ale i zludziej zamožnych, što ačyščaje wałačobnikoŭ ad padozreńnia ich ŭ žebractwie. Pawadyrami choru bywajuć «pačynalnik» — zapiewała i muzyka; apryč taho jość ješče miechanoša, jaki nosić dary, a reššta nazywajucca „patchwatnikami“. Padyjšoŭšy ŭsiej hramadaj pad wakno, pačynalnik piaje pad muzyku, najčaściej skrypku, wałačobnuju pieśniu, a patchwatniki, apaśla kožnaho, wierša wykrykajuć choram prypieŭ: „Chrystos syn Božy, Chrystos“, abo: «Zialon jawar», i inšyje. Darač im hrošy, syry, zbožže i wialikodnyje strawy. S sabranych daroŭ ustraiwajecca ahulny dla ŭsich wałačobnikoŭ bankiet.

U zmieście wałačobnych piesień nima ničoha takoha, što pakazywałoby na chryścijanskaje začeńnie świata, kali nie ličyć prypiewu «Chrystos Syn Božy».

Wialikadniem pačynajecca ratajski hod, i wialikodnyje pieśni, niemal skroź, paświačeny apiewańniu ratajskaj pracy. U ich piajecca ab tym, jakoje učaście pryjmajuć u ratajskaj pracy światcy jak: „Saraki ŭ pole sachu wałakli, a światoje Błahawiešeńnie zaworywało“, jak—św. Jury, Božy klučnik, ziamlu admykaje, rasu wypuščaje; św. Barys lady palić, a św. Mikoła pa miežach chodzić, žyto rodzić. Adnym słowam, bolšaja paławina wialikodnych piesień wyjaŭlaje saboj ratajski kalendar; druhaja čaść hetych piesień wysłaŭlaje haspadara i jaho siamju.

Nidzie ŭ Biełaruskich pieśniach nie adwodzicca hetkaje pačesnaje miejsco ratajskaj pracy, jak u wałačobnych. Heto pakazywaje, što pieśniami hetymi našy pradziedy sławili nastupleńnie „wialikich dzion“ panawańnia sonca, pačatku napolnych rabot, dzion, mabyć paświačonych soncu i inšym ratajskm božyščam, atrybuty jakich pieranlesieny na światych chryścijanskich.

Światkawańnie Wialikadnia nie ahraničajecca trymia dniami, jak heto ustanoŭleno chryścijanskim kanonam, a ciahnucca šmat dalej: siereda wialikodnaja światkujeca ad hradu, čećwier ad hromu, piatnica ad posušy, subota ad upadu na statak. Treba ješče admiecić, što nazwańnie «Wialikadni» adnosicca da ŭsich świat, pačynajučy ad Wialikadnia da św. Mikoły.

Na Jurja, da ŭschodu sonca, kožny haspadar wyhaniaje paświenčanaj wierbaj swoj statak u pole na „Jurjewu rasu“. Jon biare s saboj paświenčanaje jajko, sol, kości ad wialikodnych straŭ i wuhalle s chatniaho zahnietu. Usio heto zakapywaje pa čatyroch kancoch pola, kab zachawać jaho ad hradu, posušy i załomaŭ. Paśla statak honiać damoŭ, i haspadyni zdajuć jaho pastuchom.

Kupalle. Nima druhoha narodnaho świata, bolej bahataho pieražytkami pahanskaj staraświeččyny, jak światkawańnie Kupalla, u noč z 23 na 24 červienia; da hetaho świata adnosicca mnoha cikawych lehiend, apawiedańnioŭ i abyčajoŭ.

Na Kupalle ćwicie ahniawistymi kraskami paparać, a kraski henyje dajuć ŭsiowiedańnie, u tym liku i sposab da znachodžeńnia skarboŭ. Akrom taho na Kupalle „sonce ihraje“, h. zn. raspadajecca na niekolki sonc, katoryje to

razbiehajucca ŭ starony, to złučajucca ŭ adno sonce. Trawy i kraski, zbiranyje ŭ hety dzień, nabirajuć asobnaj siły, — hajučaj i čaradziejskaj. Raśliny u kupalskuju noč razmaŭlajuć pamiž saboj, chodziać adny da adnych u hości, nawat tancujuć, tolki zwykłyje wočy hetaho nie bačuć.

Skarby na Kupalle wychodziać s pad ziamli nawierch, «kupajucca i sušacca»; jany ŭ hety čas «zdajucca» ŭ roznych postaciach, najčaściej u kštałcie ahnia, abo žaru, jaki, pry zbližeńni da jaho, miham znikaje. U hetu noč śniacca wieščyje sny; „wiedźmy—karoŭnicy" adbirajuć małako u karoŭ, «psujuć statak».

U kupalskuju noč maładziež zbirajecca na palanku ŭ žytniuju zmienu, tam raskładajuć ahoń, ładziać bankiet. Paśla zapalajuć staroje koła, ablitaje dziohciam i nasadženaje na žerdź, i tancujuć kruhom koła, pabraŭšysia za ruki, piajučy kupalskije pieśni. Paśla hetaho chłopcy i dzieŭčaty, parami i ŭ adzinku, skačuć praz ahoń, kab ačyścić siabie i zachawać ad niemačej, čaroŭ i warožb.

Kustowyje światki adnosiacca da cyklu Kupalla.

Bahač. Bahačom u bolšaj čaści Biełarusi nazywajuć Pieršuju Pračystuju (8 wieraśnia), a miejscami Spasa (6 žniŭnia). U žyćci ratajskim heto samy ščaśliwy čas—čas adnosnaj zamožnaści, kali i ŭ biedaka jość chleb na stale, a u bahatych «jak kniazi skirdy sidziać pa humnoch, wysoka padniaŭšy hałowy». Z hetaho zrazumieło, čamu narod nazywaje «bahačom» świata, prypadajučaje na čas dakončeńnia žniŭ i haspadarskaj abfitaści. Ale jość fakty, prymušajučyje dumać, što bahač — adno z ratajskich bożyšč dachryścijanskich časoŭ.

Hałoŭnuju rolu u abradzie hetaho świata ihraje „bahač". Heto łubka žyta z ustaŭlenaj u jaje waskowaj świečkaj. „Bahač" staić kruhły hod, pieranošeny pačarodna s chaty ŭ chatu, na kucie, za stałom. U hety dzień zapalajecca świečka.

Hetaje złučeńnie zbożža, symwołu abfitaści, sa świečkaj, symwołam świetazarnaho pačatku, lepšy praobraz sonca—Dažd-Boha, krynicy świetła i razam s tym apiekuna ratajstwa. Trudna prydumać bolš patchadziačuju symwolizaciju sonca, zhodna s pierwabytnym paniaćciem ab im, jak ab bohu ratajstwa.

II. Histaryčnyje i wajackije pieśni.

1) Histaryčnyje.

Pra tatarski pastoj.

U čystym poli biaroza stajała.
Na biarozi ziaziula kuwała.
Hodzi, hodzi, ziaziula, kuwaci,
Bo ŭžo jeduć tatary biarozu rubaci.
Ty, biaroza, chilawa-bielawa,
Čamu ŭ poli ty nie wiasioła?

Čamu, biaroza, sucha nie zialona?
— Jakže mnie zialonaj byci?
Padamnoju tatary stajali,
Tatary stajali, holla rubali,
Holla rubali, kareń wybiwali,
Kryničnaj wady dabywali,
Swaich koniej napawali.

Abarona Kryčowa.

Padyjmališ čorny chmary
Niebo pakrywali, —
Prychadzili zły tatary
Pad Kryčowam stali;
Zapalili stary Kryčoŭ, —
Kancy zapyłali...
Naš Iwaška padyjmaŭsia,
Ludzi ŭ rady stali:
Paliłasia kroŭ, zmiešałaś
S čornaju ziamloju,
Zły tatary padalisia
Uciekać hurboju;
A Iwaška honić, honić
Hołasna śmiajecca,
Što tatarwa uciekaje,
Až chachoł trasiecca!

Pra bitwu pad Oršaj.

Oj ŭ niadzielku paranieńko,
Ŭzyjšło soniejko chmarnieńko,
Ŭzyjšło soniejko nad boram,
Panad Sieleckim taboram.
A ŭ tabory truby hrajuć,
Da wajackaje parady zazywajuć.
Stali rady adbywaci,
Atkul Woršy dabywaci:
A ci s pola, a ci z lesu,
A ci z rečki niewialički!?
Ani s pola, ani z lesu,
Tolki z rečki niewialički!
A ŭ niadzielu paranieńku,
Stali chłopcy—piatyhorcy
Kala rečki na pryhorcy:
Hučać razam s samapałoŭ,
S siamipiadych ad zapałoŭ;
Bjuć paŭsotkaju z harmatoŭ...
Maskwa stała narekaci,
Miesto Woršu pakidaci;
A jak z Woršy uciekali,
Rečku niewialičku praklinali;
«Badaj ty, rečka, sto let wysychała,
Jak našaja sławatutka prapała;
Badaj wysychała da skančeńnia świetu,
Što našaj sławańki ŭžo nietu!
Sława Woršy ŭžo nia horša,
Słaŭsia, pan Astrožski!

Pra Radziwiłła.

U niadzielku paranieńku
Zahadaŭ karol na słužbu
Usim kniaziom, usim bajaram,
Usim słaŭnym małojcam.
A tam macj prabywała,
Jana toje pračuwała,
Radziwiłu pabudžała:
«Ustań, ustań, Radziwiła,
Ustań, ustań, moj synočak:
Wot žaŭnieryki nadchodziać,
Samapały, šabli nosiać».
— «Atstupisia, maci, atstupisia,
Darmo, maci, nie žurysia:
Ja trom-piaciom nie paddamsia!»
Ot, try šwedy naskačyli,
Radziwiłu uchapili,
Zaraz nožeńki skawali,
Nazad ručańki zwiazali.
Radziwiła strepianuŭsia,
Usie žalezy palacieli,
I wiaroŭki zahudzieli!
Schapiŭ šablu, wostry mieč,
Pahnaŭ šwedoŭ u świet preč.

---

2) Wajackije pieśni.

Syn Sokał.

Sparadziła maci syna Sokała,
Sparadziŭšy, uzraściŭšy
U wojsko dała.
Starša siastryca kašuli daje,
Sieradolša chusty kačaje,
Mienša siastryca brata pytaje:
«Kali ty, braciejka, ŭ hosci prybudzieš?»
— „Wyjdzieš, siastryca, na krutu horu,
Hlanieš, siastryca, na jasnu zoru;
Jak bieły kamień na wierch uspływie,
Lebiaže piaro na dno patanie,
Tahdy ja, siastryca, u hości prybudu».

Wyjšła siastryca, wyjšła rodna na krutu horu,
Hlanuła siastryca na jasnu zoru,
Až polem iduć dwa kazačeńki:
«Wy kazačeńki, maje braciejki,
Ci nie bačyli brata Sokała?»
— «Ci nia to twoj braciejka byŭ,
Što try rady wojska zbiŭ,
Na čaćwiortym bałoŭku skłaniŭ?
Koniki iržać jaho wiezučy,
Ziamlica stohnie jaho dzieržučy,
Ziaziula kuje za im letučy,
Warony kračuć ŭ wočki hledziučy".

Wasil i Maryla.

Oj, pajechaŭ Wasilka na wajewańnie,
A pakinuŭ Marylku-žanu
Na pałahawańnie.
Sudziłosia Wasilku
U maci načawaci,
I śniŭsia Wasilku
Son dziŭniusieńki:
Što siarod dwara
Jabłań zaćwiła,
A, zaćwiŭšy, sama zawiała.
«Oj, maci, maja maci!
Śniŭsia mnie son dziŭnieńki,
Što siarod dwara
Jabłań zaćwiła,
A, zaćwiŭšy, sama zawiała».
— „Oj, synu, moj synu,
Što najmilejšy,
Wibiraj koniki,
Što najsilniejšy!
Dy biažy, Wasilku,
I ŭ dzień, i ŭ nočy
Swajej Marylcy
Zakryci wočy".
Oj, pryjechaŭ Wasilka
Pierad warocie:
«Wyjdzi, wyjdzi Marylka,
U ščyrym złocie!»
Oj, nia wyšła Marylka,
Wyšła starša świeść
Dy skazała Wasilku
Nielubuju wieść:
«Lubiŭ, lubiŭ Wasilku,
Dy ŭžo i nima!
Oj, učora su wiačora
Syna prywieła,
A ciapiersi paranieńku
Sama pamierła!»
Oj, pryjechaŭ Wasilka
Pierad akience:
«Wyjdzi, wyjdzi Marylka,
Jak jasnaje sonce!»
Oj, nia wyjšła Marylka,
Wyjšła sieradolša świeść,
Dy skazała Wasilku
Nielubuju wieść:
„Lubiŭ, lubiŭ, Wasilka,
Dy ŭžo i nima!
Oj, ŭčora su wiačora
Syna prywieła,
A ciapiersi paranieńku
Sama pamierła!"
Oj, pryjechaŭ Wasilka
Pierad paroha:
„Wyjdzi, wyjdzi Marylka,
Jak jasnaja zora!"
Oj, nia wyjšła Marylka,
Wyjšła mienša świeść
Dy skazała Wasilku
Nie lubuju wieść:
«Lubiŭ, lubiŭ, Wasilka,
Dy ŭžo i nima!
Oj, učora su wiačora
Syna prywieła,
A ciapiersi paranieńku
Sama pamierła!»
Oj, pryjechaŭ Wasilka
Da nowaho dworu,
A u nowym dwory
Niańki i mamki
Kałyšuć małoje:
«Oj, luli, luli, małoje dzicia!
Učora su wiačora
Maci prywieła,
A siahońnia paranieńku
Sama pamierła!»

Bratabojstwo.

Och, u poli, poli ni dym, ni tuman
Dy u tym tumanie try wojski stajali:
Oj, ŭ pieršym wojsku koni zaržali,
A ŭ druhim wojsku šabli zazjali,
A ŭ trejcim wojsku stała nawina.
Jakaja nawina? Brat brata zabiŭ,
A zabiŭšy brata, staŭ listy pisać.
Oj, nia ŭspieła maci listy pračytać,
Dy pryśpieła maci synoŭka pytać:
„A moj ty, synie, dzie brata zadzieŭ?
— „A ja tabie, maci, ŭsiu praŭdu skažu:
Lubili my, maci, adnu pannu,
Dy jechali my, maci, praz adzin dwor,
Skaciłasia šapačka z hałoŭki dałoŭ,
A ja jaho prasiŭ, a jon nie padniaŭ.
Wyniaŭ ja, maci, wastrusieńki mieč,
Zniaŭ ja jamu, maci, hałoŭku z pleč“.

Tuha pa siamji.

Zašumieła jalinačka pozna a paŭnočy,
Zatužyŭsia bieł małojčyk na wajnu jdučy.
Zatužyŭsia, zanudziŭsia i staŭ pamiraci...
Ach wy, braccia-čužapancy, učynicie wolu:
Prywiadzicie mnie konika dy z usieju zbrojaj.
Zaržy, zaržy, siwy koniu, choć raz pada-
[mnoju,
Kab začuła maja maci u domie!

Wybóry ŭ pachod.

Razwiwajsia, syry dubie,
Pakul maroz budzie;
Prybirajsia, synu, ŭ pancyr,
Zaraz pachod budzie.
Dub marozu nie baicca,
Pyšna razwiwajecca;
Syn pachodu nie baicca
U zbroju prybirajecca.

Oj, sieŭ sabie na konika,
Nizieńka skłaniŭsia;
„Wybačajcie wy, susiedzi,
Može paswaryŭsia“.
Matka ŭ jaho zapytała:
„Kali budzieš hościem?
— «Jak u sieniach na pamoście
Trawica wyroście!»

Žal pa zabitym na wajnie mužu.

Jak wyjdu ja na wułačku,
Usie mužy z wajny jeduć:
Majho miłaho tolki konik biažyć,
Na tym koniku siadzielce ležyć,

Na siadzielcy chustačka šaŭkowa.
Jechali kala wakonca, ŭkinuli ŭ wa-
konce,
Ja dumała chustu šaŭkowuju,

Až kašulku krywawuju,
A z wialikimi pryhrozami:
Kab biez wady wymyta była,
Biaz wietru wysušena była,
Biez kačałak, ślizka wykačana.

Ja małada dahadliwa była:
Słozkami bieła wymyła,
Ciažka uzdychajučy wysušyła,
Ručki łomiučy ślizka wykačała.

III. Pieśni s siamiejnaho i hramadzianskaho žyćcia.

Žonka niaroŭnia.

Oj, za lesam—lesam, za zialonym hajem,
Ani miesiac świecić, ani sonce hraje:
Tam maładzieniec konika siedłaje,
Konika siedłaje, ciažeńka ŭzdychaje,
Što ŭziaŭ kniazioŭnu, dy nie swaju roŭniu.
Pa dware chodzić, klučykami zwonić;
U chatu uwojdzie, ŭsia družyna ŭstanie,
I šapki znimaje: Siadź, siadź, kniazioŭna,
Z nami prastakami; pij, pij, kniazioŭna,
Piwo, wodku z nami.
Čerawičkam tupnie: «atstupiś hłupnie»,
Čerawičkam bražnie: „atstupiś błaźnie!"

Syn i niawiestka.

Pajechaŭ synok až na Ukrainu,
Tudy pajechaŭ nie ažaniŭšysia;
Attul pryjechaŭ ažaniŭšysia.
Oj, wyjšła maci ich pierejmaci:
Syna witała čyrwonym winom,
A niawiestku biełaj atrutaj.
Syn wina nia piŭ, na kania uzliŭ,
Biełuju atrutu niawiestka wypiła.
«Niaŭmieła maci nas pierejmaci,
Umiej-že maci nas pachawaci».—

Syna ubrała ŭ tonku kitajku,
A niawiechnu ŭ toŭstu rahožu,
Syna wiezła šeśćma kaniami,
A niawiechnu ślapoj kabyłaj.
Syna chawała pierad kaściołam,
A niawiechnu až za kaściołam.
Na syna mahile wyras jawar zialony,
A na niawiestki — bieła biarozka.
A raśli, raśli dyj pachinulisia,
U miejsco wiaršočki zharnulisia.

Dušahubnica.

A ŭ niadzielu pa abiedzi
Chadziŭ Pan-Boh
Pa ŭsim świeci,
Pa ŭsim świeci žabrujučy,
Swaich ludziej miłujučy.

Sustreŭ Pan-Boh pannu ŭ lesi,
Panna idzie, wadu niasie.
«Čekaj, panna, daj wadzicy,
«Daj wadzicy sa krynicy,
«Pamyć ruki, światy nohi».

— «Maja wada ŭsia niačysta,
«Napadało drewa, lista».
— „Maja wada ŭsla świačona,
«A ty, panna, sahrašona:
„Mieła sabie synoŭ siem
«Ni adnoha nie schryściła,
«Usich marna pahubiła,
«Drewam, listam prytrusiła».
— «Chtož ty, dziedu, ty prarok?"
— «Nie prarok ja, a sam Boh".

Panna Boha raspaznała,
Pierad Boham kryžam pała.
«Ustań, panna, nie lakajsia,
«Jdzi ŭ cerkwu, spawiedajsia".
Tolki dzieŭka ŭ cerkwi stała,
Na siem sažon ziemla ŭpała, —
S cięłam, z dušoju dzieŭka prapała,
S cięłam hrešnym na sud wiečny,
Na sud wiečny, astatečny.

U Słucku na rynačku

Oj, u Słucku na rynačku
Stała nawina.
Maładaja Marusieńka
Syna prywieła,
A prywioŭšy i spawiŭšy
U Dunaj kinuła.
Cichamu Dunaju nimaš i kanca:
«Pływi, plywi, moj synočak, nie
maješ ajca».
Maładyje rybačeńki rybu ławili,
Nie zławili ščuki ryby,
Zławili dzicia,
Dy panieśli da pana wojta:
„Ty, wojtuchna, ty, hałubčykul
Zbiraj hramadu,
Dy zakazwaj usim ludziam,
Štob išli da dwara».

Dzieŭki, maładzicy
Papiarod iduć,
Na swaich hałowańkach
Wianočki niasuć.
Dzieŭki, maładzicy
Miod, harełku pjuć,
Maładuju Marysieńku
Sirod dworu bjuć.
«Maci maja stareńkaja!
Maješ dočak piać:
Nie puščaj-że ich pa wiačorkach—
Nichaj doma śpiać.
Maci maja stareńkaja!
Maješ dočak dźwie:
Nie dawaj-że im patoli,
Jak mnie maładzie.»

Ab lichoj świakroŭcy.

U łuzie saławiejka kalinku klujeć,
Lichaja świakroŭka niawiestku žuryć:
Šieć jaje maładu rana na Dunaj pa wadu.
«Na majo biazdolle piatuch nie piejaŭ,
Piatuch nie piejaŭ, husak nie kryčaŭ,
Tolki adzin waŭčyšče za haroj wyje».
Płakała małada k Dunaju jdučy,
A začuŭ mileńki koni pasučy.
«Nia bojś, žonka miłaja, ja koni pasu,
Ja koni pasu i wady pryniasu».
—«Čerpaj, mileńki, wiodry paŭnieńki,
Niasi, mileńki, pamalusieńku,
Pastaŭ, mileńki, ŭ sieniach na łaŭcy,
Nie kažy, mileńki, a swajej mamcy»:
—„Wot tabie, świakroŭka, z Dunaju wada,

Umyj·ia, napijsia s poŭnaho wiedra".
—„Ja ž ciabie, niawiechna, nie wady słała:
Ja-ž ciabie, niawiechna, s świetu sbaŭlała."

Tuha pa rodnaj staranie.

Nikomu tak nia tośnieńka, jak mnie małedzie,
Astałasia ad radziny, jak list na wadzie.
Jak wyjdu ja za waroty, zialona trawa;
Jak wyjdu ja za druhije, čuža starana.
Jak wyjdu ja za trejcije — wišniowieńki sad,
A ŭ sad pašło dźwie darožki, mima sad adna,
A ŭ sad pašło dźwie siastrycy, mima sad adna.
Wy, siastrycy, wy, rodnyje, hałubki maje,
Budziecie wy ščypać wišni, ščypicie i mnie.
Paniasiecio wy k ajcu, k matcy, niasicie i mnie,
Budziecie wy pieć i hulać, spamianicie mianie:
Ach, jak naša biazdolnica ŭ čužoj staranie;
Dy ci žywie, ci biaduje, ci biadu haruje?
Siadzić sabie pry wakoncy, jak na rožy ćwiet,
Wypłakała swaje wočki, nia wolen jej świet!

IV. Žartliwyje pieśni i prypieuki.

Ščyhławo wiasielle.

Ščyhlik niewialički hramadu zbiraje,
Sam nia choče adzin žyci, žanicisia maje.
Uziaŭ maładzicu—barawu sinicu,
Krasnuju, jasnuju wierabja siastrycu.
Pasłaŭ arła, pasłaŭ arła ŭsio ptastwo zbiraci,
A aroł napaŭ husi, dawaj pabiwaci.
Dwa śnihiry, dwa śnihiry špaka spajmali,
A warony za toj čas karawaj zhibali.
Dwa kapłuny, dwa kapłuny soład małacili,
Kurapatka i s ciacieraj da młyna nasili.
Bacian miele, bacian miele, a kruk zasypaje,
A warobčyk, dobry chłopčyk, muku abiraje.
Pierapiołka, pierapiołka chatu abmietaje,
Sawa siadzić na pokuci, skosa pahladaje.
Siadzić dzierhač, siadzić dzierhač na parozi,
Puhač, puhač upiŭšysia lažyć na marozie.
A saročki, jak prydanki, skačuć kala łaŭki:
Biedna-ž naša hałowańka, nie majem pryhanki.
A čaječka s kuličkom na wiasielli jhraje;
A kulik čajku chapiŭ za čubajku,
Čajka kihiče: „zhiń ty, kuličel»

Prypieuki.

* * *

A na wuiicy homan, homan,
A chto-ž tam hamonie?
Žonka muža kačarhoj
S karčmy damoŭ honie!

* * *

Za što-ž mianie mužyk biŭ,
Za jakije ŭčynki?
Ci ja jamu nie naprała
Za hod try pačynki?!
Nie ja prała, kuma prała,
A ja pamahała:
Dała kumie harščok krup
I try kuski sała.

* * *

Išła dzieŭka z Barysawa;
— A čyja ty?—Dzianisawa.
— A jak zwaci?—Hanusia.
— A što robiš?—smiajusia.

* * *

Tancawała ryba z rakam
I piatruška s pasternakam,
A cybula dziwawała,
Što piatruška tancawała.

* * *

Adna baba ašaleła,
Druhaja aślepła:
Adna adnu asiedłała —
Pajechali ŭ piekła!

* * *

Jak ja była małada,
To ja była rezwa:
Cieraz płot u harod
Sama pieralezła!

* * *

Siaki-taki cielapień —
Jakraz ŭ baćku ŭdaŭsia:
Nizam, chmyzam cieraz płot,
U krapiwu schawaŭsia!
A jak wyjšoŭ s krapiwy,
To ŭziaŭsia u boki:
„Hlańcie baby, hlańcie dzieŭki,—
Jaki ja wysoki!“

* * *

A ty kumka maja,
Ščebiatunijka!
A čamu-ž nie piaješ
Biez pałudnijka?!

V. Pryhonnickije pieśni.

Wojt wyhaniaje na pryhon.

Wojt.

Na zhon, na pryhon,
Pa siemiera z dwara won!

Dzieŭka z bahataj chaty.

Panie, panie wojcie!
Chadzi, panie ŭ chatu;
Matka jaješniu sprahła,
A može harełki čarku najdu.

Wojt.

Ład, ład: troje narad!..

(Iznou kliče na rabotu):

Na zhon, na pryhon,
Pa siemiera z dwara won.

A dzieŭčatam lohkaja rabota:
Hlinu miasić!

Rabota na pryhonie.

A ŭ našaho, ŭ starasty
Kuželnyje anučy,
Što kuželnyje anučy,
Ramiennyje abory.
A ŭ našaho, ŭ pana,
Ciažkije pryhony:
Jak zahoniać s paniadziełku,
Dzieržać da suboty,
A ŭ subotu na rabotu,
A ŭ niadzielu na wartu.

Oj, zhubiła ja małada
Dziawockije pieśni.

* * *

Wyjdu za waroty, —
Rassypany karty,
Zahubiła ja małada
Dziawockije žarty.
Wyjdu, wyjdu za waroty,—
Rassypany duli,
Oj, zhubiła maładzieńka
Ja dziewockije huli!
Wyjdu, wyjdu za waroty,
Rassypany pierstni;

* * *

Dobry naš pan, dobry naš pan,
Dobry da raboty:
Oj, jak zajmie s paniadziełka
Rabi da suboty.
A ŭ niadzielku ranieńko
Usie zwony zwoniać,
A ataman z dziesiatnikam
Nasić snapy honiać.
Oj, nasili, panasili, —
Sieli spačywaci,
Ahlanucca nazad siabie
Ažno sam pan skače.
Dy kaho bje, kaho łaje,
Kaho tak pytaje:
Oj, čaho-ž wy, chłopcy, sieli,
Čom wy snapoŭ nie nasili?
Oj, tym że my nie nasili
Što ŭžo niŭka mokra.

Stasunak sielan da wojtoŭ.

Oj Wasilka, Wasilok! čamuž duža wisiałok?
Ci nia žonka radziła, ci karoŭka cialiła?
— I nia žonka radziła, ni karoŭka cialiła:
Majho wojta dabradzieja chwarobka ŭchapiłał..
Kryčyć, wyjeć dabradziejka, jorzaje pa piečy,
Dryhajeć nahami i wiaraieć ad ręčy:
Sabiraić miturysy *) wiadzieć ad dubiećcia. **)
— Oj sašli-ž Ty, Bože miły, wojciku zdaroŭje:
Prybaŭ jamu, Bože dobry, doŭhaje wiačynki—
Kryčać — jorzać pa piečyncy, dy bieś adpačynku!
Može-ž našy ślozańki trochi pierasochnuć,
Može-ž našy ručki—nožki trochi atpačynuć.

---

*) Bredzić z harački.
**) Ad ręčy.

Maci sielanka da dziciaci.

Nie płač, majo dziciatka, a cyc majo rodno:
Wun dzie wojt idzieć,
Na tatku, na mamku jon bizun niasieć,
U tym u bizunie skuraty uwity,
Na tym na bizunie ślozki pality.
Tyje ślozki krywawyje s serca ranianyje...
Schawajsia ty, dzietka, na Božžu paścielku—
Nichaj twaje wočki zaplusnuć na wieki:
Nia widzieŭ ty hora, hora mužykowa,
Nie uznaješ ty doli kroŭkaj palitoje...

Dzie spakojny prypyn?

Ludzi dobryje skažycie, ajdzie mora atšukać?
Lubyje susiedźki, nie sałžycie, jak darožańku spaznać?
Ja u more zniasu hore, ja na kamień nasilu.
Nichaj topicca lichoje, nichaj ŭ donnyje idzieć!..
— Toje mora pierasochło, dyj darožki zaraśli;
Chto chadziŭ nie wiarnuŭsia, dyj nikomu nie kazaŭ.
Tady hore ty utopiš, jak swoj wiek ty pražywieš,
Wiek pracoŭny, wiek niawolny, da mahiłki daniasieš:
Tudy hore nie dastupić, tudy šahu nie stupnieć;
Dzie ty kostački pałožyš, attul hore uciačeć!... .

Z raboty.

Išli my da dworu z rana—paranieńko;
Išli my sa dwaru, poźnieńkim-paźnieńko.
Šeryje ziaziulki—ku-ku! ku-ku!
A my, maładzieńki, uch-tu! uch-tu!
Lesawyje ptaški—čyryk! čyryk!
A my, maładzieńki, — kulhik! kulhik!
Dajcie wy mnie wolku, ja ŭ ziaziulkach apynusia,
Dajcie wy mnie kryłki, ja da ptašak pryłučusia!..

Pieśnia ab ubiŭstwie pana Saływona.

Za haroju, za krutoju, kasaryki kosiać:
U pana Saływona sabie chleba prosiać.
Oj, kasili kasaryki paŭtary niadzieli, —
Nie bačyli kasaryki chleba ni skaryny.
Oj, kasiei kasaryki dy radzili radu,—
Dyj zabili Saływona za usiu hramadu.
A u našaho pana pleciony tyny,
Heto tabie, lichi panie, haspadarski syny.
U našaho pana pabity kałočki,—

Heto tabie, lichi panie, haspadarski dočki.
U Kijewi ahoń haryć, ŭ Darahincy dymna;
Jak zabili Saływona, usim panom dziŭna.
U jaho dočki Halutočki na haławie ločki,—
Kudy ciahli Saływona krywawyje rečki.
U jaho dočki Hałutočki ŭ padołkach miarežki,—
Kudy ciahli Saływona krywawyje ściežki.
Oj, jak jaho zabito, na ziamli razciahsia,
Jaho synok Iwanka, za serdeńka ŭziaŭsia.

(Saływon žyŭ u Darahincy Černihoŭsk. hub.
A zabili jaho pierad samaj wolaj).

P i e ś n i a.

Jośó u łuzi kalina,
Pad kalinaj dziaŭčyna;
Pad kalinaj stajała
Ćwiet-kalinu łamała,
Rusu kasu česała.
Pryjechaŭ k jej dwaranin,
Schiliŭ kalinu, kania napaiŭ,
Da dziaŭčyny hawaryŭ:
— „Čaho, dzieŭče tut staiš?
Dwaranina nie baiš?“

— „Čaho-ž mnie bajaci
Pad kalinaj stajaci?
Ty dwaranin—wašeć—pan,
Šukaj sabie jak jość sam;
Šukaj sabie u Łublini,
Nie čepaj mianie dziaŭčyny;
Šukaj sabie u Aršawi,
Nie rabi mnie błahoj sławy;
Šukaj sabie u złoci
Daj mnie spakoj siroci.

Pania i Piatruš.

Nidaloka stawa, u Džulini ŭ pana,
Wialmožnaja pania nie raŭniu kachała:
Pa piać raz pasły pasyłała,
A za šostym razam sama pajechała.
— „Pakiń, Piatruniu, siejać dy araci,
Chadziem da pakoju, budziem panawaci;
Pakiń, Piatruniu, pšanicu małacici,
Chadziem da pakoju, budziem miod, wino pici“.
— «Bajusia, pani, miod, wino pici, —
Chwaliŭsia wialmožny z tuha łuka ŭbici».
— «Nia bojsia, Piatruniu, nima kamu ŭbici,
Pajechaŭ wialmožny da suda sudzici».
Tolki što sieli miod-wino kružaci,
Byŭ u pana słuha wiernyj,
Toj pajechaŭ pana dahaniaci.
Dahnaŭ pana na kalinnym mosci:
„Wiarnisia wialmožny, jość u pana hości“!
Pryjechaŭ wialmožny, dyj staŭ u bryli,
Wialeŭ padaci swaju astrohu,
Kab taho Piatruni dyj nie puścili.

Jak tolki imasć pana aknom uzrela,
Na jej usio cieło padzierwieniało.
„Uciekajma, Piatruniu, ŭ wakonce ciamnieńka!“
Piatruś da dźwiarej, u dźwiaroch ciaśnieńka.
Oj, uzreła pania strelbańku hrubu:
«Ciapier že s taboju prapała, Piatruniu»!
Oj, służyŭ, Piatrusiu, poŭčwarta roku,
A ŭziaŭ zapłatu sa strelby pa boku.
Ukinuli, Piatrusia, u chałodnu wodu—
«Heto tabie, Piatrusiu, za charošu ŭrodu»!
Ležaŭ Piatruś try dni, try doŭhije dniny,
Pakul jaho znajšli ludzi u Džulini.
Jak tolki pania ab tym daznała,
Što znajšli Piatrusia, što wierna kachała,
Uchapiła pania siniu županinu,
Zawiarnuła pania bielu namitčynu,
Pabiehła pania łuham dy łazami,
Abliwajecca pania drobnymi ślezami:
«Oj, nacie, rybałowy, hrošy karbawanca,
Wyciahnicie Piatrusia, majoha kachanca!
Oj, dam, rybałowy, barełki napicca,
Wyciahnicie Piatrusia, chacia padziwicca».
Pryjšła jaho maci dy j stała płakaci.
„Nie płač, matuniu, nichaj ja papłaču,
Cieraz twajho syna, swajo panstwa traču“.
— „Ty budzieš pania, budzieš panawaci,
A mnie stareńkaj treba harawaci;
Ty budzieš, pania, miod, wino pici,
A moj syn Piatruś u ziamielcy hnici.
— „Oj, ja, matulka, taho nie znała,
Što nas s Piatrusiem bieda spatkała,
A ja Piatrusia wierna kachała“.

Ab narodnaj pieśni.

Mowa ŭ narodzie kružyć, jak kroŭ u żyłach čeławieka. Spuscicie kroŭ z żył i čeławiek pamre; adbiarycie ad narodu mowu jaho, a razam z jej niestanie i narodu. Kali mowa maje hetkaje wialikaje značeńnie, to nia mienšaje značeńnie maje i—rodnaja siestra jaje,—narodnaja pieśnia. Dakul u narodzie żywie pieśnia jaho, datul narod maje dušu swaju, maje swaju paeziju. Zamre pieśnia i duša ŭ narodzie zamre, astaniecca jon biazdušnaj istotaj, pazbaŭlenaj swajej admiennaj psychiki.

Pieśnia narodnaja — heto biazdonny narodny skarb paezii, nieacennaja ŭłasnaść, katoruju narod pawinien šanawać i pieredawać s pakaleńnia ŭ pakaleńnie. Jana apawiedaje nam dalokuju minuŭščynu i attwaraje ciapieryčynu, tłumačyć nam zwyčaji i abyčaji, apawiedaje pierażytyje narodam muki i radaści. A apawiedaje nieraz u tak pieknych słowach i for-

mach, što daremna-by kusiłosia mastactwo paturaci im: nie patrapić mastactwo dać tej śwížaj krasy słowa, jak malarstwo nie patrapić addać swiežaści barwy i bahactwa form prostaj palawoj kraski, uzrosšaj miž dzikaj trawy.

Kali paŭstała narodnaja pieśnia? Daremna šukać hetaho času. Nawukowyje doślédy nia mohuć aznačyć času paŭstawańnia narodnaj pieśni. Radziłasia jana na świet razam s pieršymi ludźmi. Niejčyje, pierapoŭnienyje pačućciom hrudzi jaje wyśpiewali, niejčaje niekališ kwoła-čułaje serce jaje wypieściło — i hetak pajšła jana ŭ świet, miž ludziej, dalej i dalej, z wusn u wusny, s pakaleńnia ŭ pakaleńnie i budzie žyć datul, pakul žywie duša ŭ narodzie.

Bahat biełaruski narod pieśniami, choć dola hetaho narodu i pieražytaja im historyja nie spryjajny byli. Da nas adnak naša pieśnia nie dajšła u swajej pierwabytnaj čystacie, dy da taho mnoha našych piesień zamierło i zahinuło niet wiedama kali i jak. Hetak nie dajšoŭ da nas, naš bylinny epos, u katorym narody apawiedajuć swaju historyju i lehiendy ab swaich hierojach. Nie dajšli da nas ŭ cełku i pieśni kniažaho času. S kniažych časoŭ majem tolki abłomki, ruiny piesień. Tam siam bliśnie bahata załočeny hzyms, razbityje častki reznych staŭboŭ kališ strojnaj budoŭli, zaleplenyje prybudoŭkami i nadbudoŭkami, dy pierarobkami paźniejšych časoŭ. I sudziačy z hetych abłomkoŭ adno tolki ciapier možna skazać, što kališ pieśni hety raśpiewalisia nia tolki u kurnych chatach, siermiažnym narodam, ale piejalisia jany i «za cisowymi stałami», pry „załatych kubkach“ poŭnych «sałodkaho wina»; ludźmi adzietymi u «tonkije kitajki», darahije «sajety» i t. d. Kali-ž čužaja pieśnia wycisnuła našu rodnuju pieśniu z bahatych charomaŭ, jaje prytuliŭ siermiažny narod i, niehladzia na trudnyje warunki nacionalnaho žyćcia, pierechawaŭ jaje i pieredaŭ nam, choć i pierejnačenuju i ahrubieŭšu, ale majučuju ješče hetulki krasy, što śmieła može jana raŭniacca z lubymi tworami mastactwa.

I choć časta — husta narodnaja pieśnia nie patchodzić pad mieru i formu wymahanuju prawiłami wieršowaho mastactwa, adnak heto nia robić jej ujmy, naadwarot: charakterny ład narod-nych piesień stanowić ich oblik, u katorym adbiłasia i dalokaja minuŭščyna i ciapierečyna, jaje, rod-plemia i jaje dola.

Najbahaciejšy addzieł narodnaj biełaruskaj sławiesnaści tworać pieśni. Što da charaktaru ich zmiestu možna pieśni padzialić na:

1. *Mityčnyje i abradowyje*, jakije wiažucca s porami hodu i prypadajučymi ŭ ich światami abo rabotami, naprykład: kaladki, ščedroŭki, wieśnianki, wialikodnyje, kupalskije, žniŭnyje, chreśbinnyje, wiasielnyje i paniaboščyckije.

2. *Histaryčnyje i wajackije*, u jakich apiewajucca asobnyje zdareńnia i historyčnyje asoby, abo prost zdareńnia i nastroi z wajennaho bytu, nie zwiazanyje ni z časam, ni s miejscam.

3. *Siamiejnyje i hramadzianskije*, jakije wiažucca s siamiejnym i hramadzianskim bytam našych sielan.

4. *Žartaŭliwyje i prypieŭki*, służačyje dziela hožaj razryŭki i da tancoŭ.

5. *Pryhonnickije pieśni*, astaŭšyjesia ŭ narodzie s časoŭ narodnaj niawoli-pryhonu.

Wielmi schožy pamiž saboj pieśni Kaladnyje i Wialikodnyje: u adnych i druhich temaj piesień służyć słaŭleńnie haspadara, apiewańnie jaho haspadarki, jaho statku i dastatku. Choć u ich nie apiewajucca histaryčnyje asoby, adnak u mnoha jakich z hetych piesień zusim wyrazna rysujecca kniažy byt staroj Biełarusi. Dziela hetaho kaladnyje i wialikodnyje pieśni treba ličyć wieličalnymi pieśniami ŭ čeść daŭnych hierojoŭ i kniazioŭ, i jany tworać pierachodnaje zwiano da histaryčnaho eposu, na što pakazywaje i ich forma, biezpiarečna daŭnaja i narodnaja.

Mityčnyje pieśni s kalendarna-astronamičnaj asnowaj stanowiać astatki daŭnych relihijnych abradoŭ našych pradziedoŭ.

Wiasielnyje pieśni zajmajuć wydatnaje miejsco miž našymi abradowymi pieśniami. Wiasielnyje pieśni zachawali ŭ sabie spaminy ab daŭnym ustrojstwie siamji i siamiejnych zwyčajach. Pačatkowy letapisiec apawiedaje, što ŭ biełaruskaho plemia Dreŭlan, nie było wiasielnaho abyčaju, a što „umyki wachu dziewic u wody». Hetym tłumačycca, čamu u narodnych našych wiasielnych pieśniach wiasielniki nazywajucca „družynaj", znače wojskam, a swatańnie wyabražajecca łowami, abo wajnoj. Kali-ž apaśla nastali spakajniejšyje i kulturniejšyje časy, to daŭniejšy napad i hrabiež staŭsia tolki symwołam, a pieśnia paetyčnaj prykrasaj. Dalejšaja stupienia razwićcia siamji u nas wyjaŭlajecca — kuplaj žonki, a hrabiežnik-žanich płacić *wiano* (wykup) siamji. Wiano paśla stawałosia ŭłasnaściu žonki, jak abaspiečeńnie na prypadak śmierci muža; *pasah* dastawała žonka ad swajho rodu. Hetkim čynam u wiasielnych pieśniach i abradach zachawalisia spaminy ab formach daŭnaho siamiejnaho bytu.

Z zanikam nacyonalna-dzieržaŭnaho žyćcia ŭ našym narodzie zamirali i jaho histaryčnyje i hierojskije pieśni. Atsunutyj ad dzieržaŭnaho žyćcia narod mała-pamału zabywaŭ ab swaich hierojach, a razam s pamiaćciu ab ich, zamirali i pieśni. Hetym tłumačycca toj fakt, što pamiž narodnych biełaruskich piesień redka sustrečajucca pieśni histaryčnyje. Twarcami histaryčnych piesień bywali zazwyčaj učaśniki krywawych trahiedzij minuŭščyny; heto dawodzieć šyrokaje zazwyčaj apisańnie bitw, nazwańnie miejsc, dzie adbywalisia bitwy, i ŭsich padziej jakije byli pry tych zdareńniach.

Kali abradowyje pieśni biełaruskije adznačwajucca wialikim bahaćciem u formie i mowie, to ješče bolšym bahaćciem mohuć pachwalicca našy liryčnyje pieśni. Z liryčnych piesień najbolej wiadomy *prypieŭki* da tancoŭ. Prypieŭki majuć zazwyčaj stroha wydzieržany rytm, jaki wiažecca z rytmam daŭnych biełaruskich tancoŭ.

VI. Kazki.

Donka-Halonka.

Było sabie ŭ adnych ludziej tak: dziewiać synoŭ-rycaroŭ, a dziesiata dačka, dyj sučka s dziewiaćma ščaniukami, dyj ješče siwa kabyła z dziewiaćma žerabcami. Jak paraśli tyje syny-rycary, pabrali sabie pa adnym žerabcu, pa adnym ščaniuku, paprypasywali załatyje miečyki, dyj roŭna z maładzi-

kom pajechali ŭ świet, pakinuŭšy ŭ chaci baćkoŭ z malenačkaju siastronkaju, kabyłu dyj tuju sučačku. Jeździli jany, jeździli, wajewali, wajewali, dyj sustreli dwor u katorym nikahusieńka niebyło. Jany sabie tam razžylisia, razbylisia, raspanawalisia dyj žyli sabie pa pansku. Pierajšło ŭžo skolki let, taja ich siastronka padrasła, dyj pačali jaje ŭsie prazywać Halonkaju. Tak jana adnaho razu pytajecca ŭ maciery: «Mamuchna, skažy čamu mianie prazywajuć Halonkaju?» — «Tamu, majo dziciatko, — kaže maci, — što ty adna». — „A čamuž, mamuchna, ja adna“? — «Niaboś, dziciatko, ty nie adna, jość u ciabie bratki, ale Boh ich wied je, dzie jany dziewajucca».— «To ja pajdu, mamuchna, ŭ świet, šukać swaich bratoŭ». — «Chiba, — kaže maci,—ciabie siwa kabyła s sučačkuju zawieła-b, ale i to biaz Božaje pomačy ničcha nia budzie“. Tak Halinka nia doŭha dumaŭšy pačała wybiracca ŭ darohu, a matka jaje nawučaje: «Anno ty, dońka, nie zaježdžaj nikudački na-nač, jedź, kaže,—jak dzień tak noč, pakul swaich bratoŭ nie najdzieš». I pajechała dzieŭka ŭ świet. Jedzie jana, jedzie jana i sučačka bažyć za jej; pryjedzie nakryžowyje darohi, dyk u kabyły pytaje:

„Žaržy, zaržy kabylica,
Zaržy, zaržy siwawica;
A dzie maich dziewiać bratkoŭ,
Dzie kabylinych dziewiać žerabkoŭ,
Dzie suččynych dziewiać ščaniukoŭ?“

To zaraz kabyła i zarže ŭ tuju darohu hledziačy. Iznoŭ tak jeduć ciomnymi barami, kamianistymi darohami i čystymi palami. Ujechali jany sutonkam u ciomny les, asiož staić chatka, a s chatki wybiehaje niejkaja dzieŭka, dyj jak pačnie namaŭlać, a strašyć: «Nia jedź, — kaže, — dalej, načuj u mianie, bo chto praz hety les jedzie, to nikoli žywy nie astajecca: zaŭtra sabie dniom pajedzieš. Asiož sučačka usio s cicha:

«Dziaŭ, dziaŭ, nie wialeła maci
Nočki načawaci;
To nia ščyra dzieŭka ciabie namaŭlaje,
Wiedźma Barabacha, rozumu pytaje“.

Dy jana taki nia ŭsłuchała sučački, dyj astałasia na nač. Jak palahli jany spać, wiedźmaheto ŭziała, papybrałasia ŭ jaje usieńkije ŭbory, tady jaje zbudziła: „Nu, Halonka, ŭstawaj: pajedziem i ja pajedu s taboj“. Halonka schapiłasia, asiož lichačko, nima prybracisia wa što. Dyk dała jej Barabacha niejkichść łataŭ karawych: „Na, kaže, apranisia ŭ heto dyj pajedziem bardžej“. Zaprahli ŭžo jany kabyłu i pasiedali na woz, a wiedźma ŭziała s saboju miało, brus i ščotku, dyj sama sieła ŭ pałukošku, a donku-Halonku pasadziła za farmana na pieradzi dyj kaže:

«Zaržy, zaržy kabylica,
Zaržy, zaržy siwica» i t. d.

To kabyła jej, bryk! na toje, a sučačka biehučy:

„A što donka,
A što Halonka,
Nie kazała maci,
Nočki načawaci;
Wiedźma Barabacha ŭ pałukošku sieła,
A doncy-Haloncy furmanić wiaieła!“

Wiedźma heto pačuŭšy papuściła miałom dyj pierabiła sučcy łapu,— ŭžo jana na troch łapkach biažyć. Tady iznoŭ donka-Halonka:

«Zaržy, zaržy kabylica“ i t. d.

To kabyła zaraz i zarže ŭ toj bok hledziačy. Jeduć jany tak, jeduć, a jak pryjeduć dzie na kryžowyje darohi, to wiedźma pytaje kabyłu ab darohu, a kabyła jej pa swojmu nie atkazywaje, a sučačka biehučy dziaŭkaje:

„Nie kazała maci,
Nočki načawaci i t. d.

Wiedźma sa złości papuściła brusam, dyj pierabiła druhuju łapku, ale sučačka na dźwiech skače. Pośle pryjechali pad wialiki les, wiedźma znoŭ ab darohu pytaje, a sučka dawaj dziaŭkać, dyk Barabacha na jaje ščotkaju i pierabiła trejciu łapku, to sučačka ŭžo na adnej skače. Nazaŭtra wyježdžajuć z lesu, asiož bačać wialikii charošy dwor, a na bałoni šziewiać žerabcoŭ chodzić. To kabyła zaraz zaržała, žerabcy pačuŭšy skozyli da jaje, a za imi biahuć dziewiać ščaniukoŭ machajušy chwastami ad dadašci. A tyje i hadziać, dziewiać bratoŭ-rycaroŭ, siedziačy na hanku u swačm pałacy i pytajuć adzin druhoha: «što tam, bratko, takoje čaŭpiecca?» Asiož i wiedźma padježdžaje pad hanak dyj kryčyć: «Jak majeciesia, bratki maje! Ja ŭsiej świet zmandrawała, ja hałoŭku sturbawała pakul was atšukała!» Jany heto barždžej, usie dziewiać, chapilisia da jaje, dyj dawaj caławać, abyjmać i ŭžo sami nia wiedajučšto z radašci rabić. Paśla najstaršy pytaje ŭ jaje: „A jakaja heto dziaŭčyna s taboj?“ — «Ot, kaže, jakajaś niezdara wałačyłasia, to ja ŭziała s saboju, nichaj choć kabyłu papasie», — dyj zaraz zahadała dzieŭcy Haloncy kab wieła koni na pole paświć. Dyk dzieŭka płačučy pawieła, a wiedźmu Babarychu dziewiać bratoŭ-rycaroŭ pauiaśli na rukach u pakoi, dyj pasadzili ŭ załatym kreśli, dyj dawaj častawać. Paziraje wiedźma, wočy wyłupiŭšy, što ŭ ichnich pakojach zołato až kapacić: što padaduć pici i ješci, to ŭsio na zołacie i ŭ zołacie. Tymčasam donka-Halonka koni pasučy, tak ŭžo płače, što mała nie zabjecca z žalu. Wychodzić mienšy brat na hanak, prysłuchowywajecca, što to takoje? ci to ptuška ščabieče? ci jakoje dzieŭče pryčytaje? A jana ŭsio kaže:

«Koniki waranyje,
Ješcie trawu puchawuju,
Pijcie wadu łuhawuju.
Soniejko, soniejko,

Syreńka ziamlica,
Drobnieńkaja rasica,
A što-ž maja mamka robić?»

A sonce jej atkazwaje:

«Krosny tče, krosny tče,
Załatym pasmom pabiwaje,
Donki-Halonki, donki-Halonki,
At swaich bratkoŭ nažydaje».

A sučačka znoŭ kaže:

„Dziaŭ, dziaŭ, nie kazała maci,
Nočki načawaci;
Wiedźma Barabacha
U załatym kresiełku siadzić,
Na twaje braty hladzić,
Smačnyje rečy jeść,
Miod, wino z załatoha kubka papiwaje,
A donka-Halonka ślozki razliwaje“.

Uwajšoŭ mienšy brat u pakoj, dyj kaže: — „Wiedajesz siastronka što, i maje wy bratočki, tak ŭžo niešto na dware, ci ptuška ščabieče, ci dzieŭče śpiewaje, ale tak, što až serce pranikaje“. A wiedźma siedziačy: «Um, um, to peŭnie maja sučka breše, wiedamo prajdziświet, to na ŭsie štuki prydałasia, tolki da raboty to jaje nima!» dyj sama znoŭ usielak zahawarywaje, kab ich zaniać, kab nia jšli usłuchacisia. Taki adzin z bratoŭ wyjšoŭ na hanak i słuchaje, asio-ž jana taksama pryplakuwaje, a sonce z-za lesu i sučačka jej atkazwajuć. U hetym, jak zamanuć koni ići ŭ pšanicu, abo kudy, to zniekulści wydry, babry dyj rasamaki wychapiacca, koni papierejmajuć i ŭ hramadku pazhaniajuć. Koni sabie chodziać, a donka-Halonka pryčytaje:

„Soniejko, soniejko,
Syreńka ziamlica,
Drobnieńka rasica,
A što-ž maja mamka robić?“

Usłuchaŭsia bratok, usłuchaŭsia i niešto krychu dadumaŭsia; zaraz heto ŭbieh da pakoju dyj kaže: «Chadziecie, bratki, tolki paŭsłuchajciesia, to nia ptuška ščabieče, anno dzieŭčatko ščyru praŭdu kaže!»

Asiož Barabacha tak ich nie puskaje, tak ich nie puskaje! «Nia jdzicie, kaže, to peŭnie maja sučka breše, pahawarycie lepš sa mnoj! nie kali ja u was była, nie kali iznoŭ budu, to choć paciešymosia adny z adnych“. Nie, taki jany upierlisia, dyj pabiehli na hanak. Usłuchalisia usłuchalisia: «A to-ž, kryknuli, heto tam naša siastronka koni pasie, dy drobnyje slozki lije!» Dy adny uchapili wiedźmu Babarychu, kab dzie nie uciekła, a druhije pabiehli da Halonki, dyj uchapili jaje na ruki, dyj pačali jaje ruki, nohi caławać, dy ŭziali siastronku da pakojaŭ i sami nia wiedajuć, što ŭžo rabić z jeju, a wiedźmu Babarych u zialeznymi baronami rasciahli pa polu.

Wiačorka, Paunočnik i Zaranka-Kaciharošak.

Žyŭ dzied z babaj, była ŭ ich adna dačka, ale jaje źmiej-Kaščа uchapiŭ i jany nia mieli ŭžo paśla taho dziaciej. Raz baba paniesła na reku chusty prać i znajšła la bierahu harochawy struk. Jana ŭziała, razłuznuła i znajšła tam dźwie harošyny. Jana ich zjeła. Tahdy zirnuła, ažno kociecca pa ziamli ješče adna harošyna, jana i tuju padniała i zjeła. Daŭ Boh wiečer i nočku. Snić baba ŭ nočy, što niejki hołas jej kaže, što „ty rodziš try syny, zatym što zjeła try harošyny; apošniaho syna nazawieš Kaciharoškam". Nazaŭtraje, ŭstaŭšy, jana raskazała dziedu swaju pryhodu z harošynami i swoj son. Dzied kaže: „ty niepraŭdu haworyš, skolki iet my pražyli i niebyło ŭ nas dziacie, mabyč i ciapier nia budzie".

Jak wyjšoŭ pałoženy čas nasić, radziła baba troch synoŭ: pieršaho radziła wiečeram i nazwali jaho Wiačorkam, druhoha radziła a poŭnačy i nazwali jaho Paŭnočnikam, trejciaho radziła kali ŭschadziła zaranka i nazwali jaho Zaranka-Kaciharošak. Kaciharošak jak radziŭsia, to zara ŭstaŭ i palez na pieč hrecisia. I wot rastuć u dzieda i baby syny nie hadami, a minutami i nia možna ich wypuskać na wulicu hulać z dziaćmi, bo da kaho nie dakranucca, abo ruku, abo haławu adarwuć. Matka z baćkam sunimajuć ich: „što wy, dzietki, nia bijciesia, nia kryŭdźcie, siabroŭ!" A jany kažuć: «mamuchna, my nia bjomsia, a my tolki hulajem». Wyraśli jany, a za rabotu nijakuju nie biarucca. Baćka hawore: «što-ž wy, syny maje, ničoha nia robicie?» Jany atkazywajuć: „nam, tata, wašaj raboty nie rabić, a nam, treba swajej rabotaj zajmacca. Prosimo was, tatu, skujcie nam choć pa adnej strale, my ŭžo chłopcy dužyje, nam treba iści ŭ świet siastry šukać". Baćka wiedaŭ, što jany asiłki, wialeŭ kawalu zrabić im pa siamipudowaj zialeznaj strale i atprawiŭ ich.

Wyjšli jany za siało i Wiačorka pytaje bratoŭ: „chto z nas budzie staršym, kaho my budziem słuchać?" Paŭnočnik atkazywaje: «kidajcie, braty strely ŭzdož darohi, čyja streła budzie dalej, toj i budzie miž nami staršym». Kinuli jany pierad siabie strely i pajšli. Iśli dzień, išli noč i znajšli wiačornaho brata strału. Prajšli ješče dzień i noč, znajšli paŭnočnaho brata strału. Na-, trejci dzień wiečeram znajšli zarannaho brata, i Kaciharoškawustrału. «Nubraty, mnie być nad wami staršym, a wam mianie słuchać, što-by ja nie skazaŭ". I pajšli jany darohaj. Doŭha chadzili jany pa biełym świeci i nihdzie nia zadzieržywalisia, ŭsio išli dy išli. I pryjšli jany ŭ kancy, za mnoha hod, nakraj świetu, što ŭžo nima dalej darohi kudy-b iści. A kala samaho kraj-świetu miesto bahataje staić, muram wysokim abwiedzienaje. Pajšli jany kruh hetaho muru i tam dzie świet kančaŭsia propaściu biazdonnaj, znajšli na łancuhoch kresło załatoje. Tady Kaciharošak kaže: «nu što, braty budziemo rabić ciapier?" Braty atkazywajuć jamu „pojdziem u heto miesto, pahladzim ci nima tam našaj siastry». — „Nie, — atkazywaje Kaciharošak, — u hetym mieści našaj siastry nietu, jana pa sile swajej roŭna nam i żywie u Kaščybiazśmiertnaho na tym świeci, treba kamu z nas adnamu pajści tudy pašukać jaje». — „Nu, to ŭžo ty idzi, sabie a my pasciarožym tut pry łancuchu, kab wyciahnuć was".

Sieŭ Kaciharošak u toje kresło i braty spuścili jaho na toj świet, pad ziamlu. Išoŭ jon, išoŭ i prychodzić jon da miedzianaho dworu. Hladzić, ažno pry waknie dziewuchna niejkaja siadzić i ŭ wakno stukaje: «bywa

Kaciharošak—Zarankawy, prychodź pahulaci sa mnoj“ Padychodzić jon da dźwiarej, ažno dźwiery zamknuty stopudowym zamkom. Jon pahladzieŭ na zamok i dumaje: niaŭžo-ž ja hetaho zamka nie rascisnu? I jak uziaŭ heny zamok, to i nie paćuŭ kali jon rassypaŭsia. Jon sam sabie padumaŭ i zaśmiejaŭsia: «ŭsio-ž taki ja ništo sabie, duž!» Prychodzić u pakoi. „Witaj“—„Witaj!“—«Nu, chto-ž ciabie zapior na hety zamok?» Jana kaže: «zmiej zapior!» — «A ci skora jon budzie damoŭ?» — «Budzie damoŭ jon poŭdniem». Kaciharošak wyjšoŭ na hanak i bačyć, što lacić zialeznaja streła na jaho, jon rukoj patchapiŭ tuju strału i ruka nie schisnułasia; jak dzieržaŭ ruku tak i zadzieržyłasia streła. Uskory naletaje i źmiej na dwor. «Witaj, Kaciharošak!» — «Witaj, pahany źmieju!» — «Čaho ty siudy zajšoŭ, ci bicca, ci myrycca?» — «Nie zatym ja siudy išoŭ, kab myrycca, a treba siły pamieryć». — «Nu, duj tok!» — «Twaja ziemla, ty i duj tok!» Źmiej zduŭ čyhunny tok i pačali bicca. A źmiej byŭ a troch hałowach. Kaciharošak atsiek dźwie haławy z adnaho machu, a pakul trejciu haławu atsiek niemała ŭmaryŭsia. Zbiŭšy ŭščent cmoka pajšoŭ Kaciharošak u miedziany pałac i pytaje dzieŭki: „ci chočeš samnoj na świet wyjści dziewuchna?“ — „Daŭno ždu ja hetaj minuty, kab na świet ludzki trapić“. Tady jon wyniaŭ sa źmiejewaho wucha papierku i pačaŭ krucić jaje ŭ trubačku. I ŭ tuju trubačku skruciłosia čysta ŭsio: i pałac, i dziečyna, jak jošć usio; pakłaŭ u kiśeń trubačku i pajšoŭ dalej.

Išoŭ jon, išoŭ i pryjšoŭ da druhoha pałacu — siarebranaho i tak sama praz akno s pałacu dziaŭčyna zaklikaje ŭ siaredzinu pahulać. Kaciharošak padyjšoŭ da dźwiarej, a dźwiery zamknuty na dwastopudowy zamok. Jon ciskanuŭ zamok i zamok rasciorsia. I tut dawiedaŭsia Kaciharošak, što dziaŭčynu zapior u pałac šaścihałowy źmiej i trymaje ŭ niawoli. Wyjšoŭ na hanak jon, ažno i źmiej prylętaje: «Čaho ty siudy zajšoŭ, ci bicca, ci myrycca?» — pytaje źmiej. — „Nima što pytać, wiedamo bicca!“ Źmiej zduŭ zialezny tok i pačali bicca. Bilisia aŭ paŭdnia da źmierkańnia i Kaciharošak čatyry haławy ssiek. Źmiej tady haworyč: „što-ž, Kaciharošak, cary-kniazi bjucca-wajujucca i to pieradychu majuć, spačyniem i my?“ — «Što-ž, dawaj, spačyniem». Spačyli jany noč, a čuć zpłak zaniaŭsia iznoŭ pačali bicca. Da paŭdnia Kaciharošak zbiŭ saŭsim źmieja. Tady wyniaŭ sa źmiejewaho wucha papierku i skruciŭ u truhačku toj pałac i ŭsio, jak jošć. Pałažyŭ u kišeń i pajšoŭ dalej.

Išoŭ jon sto dwadcać dzion i sto dwadcać naćej i pryjšoŭ da załatoha pałacu. U waknie dzieŭka jak žar zihacić, hetkaja charošaja i da siabie ŭ pakoi pahulać, pazabaŭlacca zaklikaje. Jon adbiŭ trochsotpudowy zamak i ŭwajšoŭšy pytaje: «Chto ciabie siestra, zamknuŭ tut»—„Kašča-biaźśmiertny, pierakinuŭšyjsia u dwanadcacihałowaho źmieja“—«A ci padoleju jaho?» — «Nia wiedaju ci podolaješ, a tolki ja paraju tabie wo što: jošć u kleci dźwie bočki s piwam; u adnej boččy piwo što sił dadawaje, a ŭ druhoj, što sił unimaje. Ty ich pierestaŭ adnu na miejsco druhoj, to jak jon napjecca sił-unimajučaho piwa, tady ty jaho, može, padolaješ». Pajšoŭ Kaciharošak u kleć, pierekaciŭ bočki s taho boku na hety, a z hetaho na toj i wyjšoŭ na dwor i stanuŭ na hanku. U skorym časi pryletaje źmiej. Stali jany bicca. Bilisia ad źmierkańnia da źmierkańnia i Kaciharošak zbiŭ Kaščy siem hałoŭ, ale i sam zmaryŭsia. Kašča spyniŭsia i kaže: „Kaciharošak-Zaranny, a ci nie napicisia nam piwa?» — „Dawaj, napjomsia!“. Pajšli ŭ kleć,

napilisia piwa: źmiej taho, što sił unimaje, a Kaciharošak taho — što sił dadawaje. Stali iznoŭ na tok, dyk Kaciharošak Kašču zusim u ziamlu uwahnaŭ, a Kašča jaho pawyš kalen tolki. Dastaŭ Kaciharošak sa źmiejow ho wucha papierku i skruciŭ u trubačku pałac s siastroj i ŭsio, dy pałažyŭšy u kišeń, pajšoŭ nazad.

Pryjšoŭ jon da taho miejsca, dzie było toje kresło na jakom spuściŭsia siudy. Jon uziaŭsia za łancuhi strasanuŭ, kab dawiedacca ci jość na świeci starоža pry im i pačuŭšy što jość, pasadziŭ pieršuju dzieŭku i braty pacia-hli kresło ŭ wierch. Wyciahli i znoŭ spuskajuć. Jon pasadziŭ druhuju. Paciahnuli i druhuju. Spuscili kresło. Jon i trejciu, siastru pasadziŭ. Wyciahli trecju, siastru. I kažuć miž saboj: «što budziem rabić? Kali jaho wyciahniem, to jaho budzie sława, što siastru zbawiŭ i adnu dzieŭku sabie za žonku woźmie, a nam adnamu tre budzie biaz žonki być, bo-roŭnaj pa sile nam dzieŭki na hetym świeci nia znojdziem Lepiej patciahniem my jaho wysoka i kiniem u niz“. Spuścili kresło, a jon kazaŭ-by čuŭ heto. Pakłaŭ na kresło wialiki kamień, dakanaeca kab, ci nie zdradziać braty. Jany padniali kresło s kamieniam i kinuli. Jak kinuli dyk i kamień rassypaŭsia na drobny porach i łancuhi parwalisia, što kresło dzieržali:

Jak stajaŭ Kaciharošak dyk i zapłakaŭ ad bratniaje zdrady. Pastajaŭ, padumaŭ i pajšoŭ sabie. Chadziŭ jon, chadziŭ i pryjšou urešci da hetkaho wysokaho duba, što wokam niewidać wierchu jaho. „Palezu, dumaje sabie, na dub, ci nie ŭbaču biełaho świetu?“ Uzlezaje na dub, a na wiersie jaho ľažyć hniazdo, jak charomina, a ŭ hnaždzie try hołyje ptušeniaty, kožnaje ptušanio z dobraho byka. Najšła chmara, pačaŭ hrad siekčy, jak bizunami i jon tych ptušeniat paškadawaŭ: uziaŭ swajej adziežaj nakryŭ ich. Pryletaje ptuška, maci tych dziaciej: „Kaciharošak, ja ciabie zjem. Začym ty ŭzlez siudy? Ja dumała, što nichto nia ŭzlezie, tolki ja ŭzlaču!“ A dzieci atkazywajuć: „mama, nie jež jaho: jon nas baraniŭ at krepkaho hradu“. Tady ptuška kaže: «nu štož Kaciharošak, chočeš zatoje, što maich dziaciej pažaleŭ?» — „Ja nia wiedaju čym ciabie nazwać, jakaja ty ptuška?“ — «Ja ptuška hryfon i bolšaj za mianie nietu» —«Chacieŭ-by ja ciabie prasić, kab ty mianie wyniesła na biełу świet?»—«Pačekaj ja pasiadžu, padumaju ci možna ciabie wyniešci, ci nie.» Abdumaŭšy kaže: „idzi kupi ty dwanadcać, par wałoŭ, i dwanadcać par bočak, i tych wałoŭ parež, złažy miaso ŭ bočki, jak budu lacieć i haławu schinu, to kidaj u hłotku mnie miasa. Kaciharošak nakupiaŭ wałoŭ i bočak, nakłaŭ u bočki miasa, pawiazaŭ bočki skurami i prywiazaŭ sabie i bočki hryfonu—ptušcy da nahi i palacieli! Jak tolki ptuška haławu schinie, jon jej bočku miasa i wykinie ŭ hłotku. I hetak pierekidaŭ jon usio miaso, ŭžo widać było biełу świet dy niečaho było dać ptušcy, a ptuška nie lacić u haru, a k nizu apuščajecca. Tady bačyć Kaciharošak, što budzie drenna, wyniaŭ nož s kišenia, adrezaŭ swaje ikry i kinuŭ ptušcy ŭ hłotku. I palacieła jana ŭžo wyžej dyj wyniesła na biełу świet. «Nu ciapier, Kaciharošak, ty mniepa-dziakuj, a ja tabie padziakuju. Kab nie ja, dyk nichto-b ciabie nia wynios, dy ŭsłuha za ŭsłuhu. Ale skažy ty mnie, jakoje ty mnie miaso na paśledak dawaŭ?“ — «Ja bačyŭ, što ty asłabieła, to swaje ikry wyrezaŭ.» Jana — karch! Pawyletali ikry z hłotki, hryfon ich prykleiła da ran, palizała jazykom i rany zraślisia, kazaŭ-by jon ich i nia rezaŭ „Ciapier bywaj zdaroŭ, idzi kudy chočeš, a ja palatu da swaich dziaciej!“

Idzie Kaciharošak świetam i raspytywaje ŭ ludziej ab nawiny. Ažno ŭ adnej staranie ludzi žalacca, što ŭ ich zawialisia dwa asiłki: adzin wyrywaje duby s kareniami i na niebo kidaje, druhi hory ŭ daliny pieresuwaje i mnoha jany kryŭdy ludziom pryčyniajuć! Jon raspytaŭsia ŭ jakoj staranie tyje asiłki i pajšoŭ tudy. Prychodzić u siało prosicca na nač da šauca a šawiec každe: «za markotaj, za žurbotaj, niemahu ciabie puścić na noč»—«A jakaja ŭ ciabie markota?»—«A wot, kaže, pryjšli ŭ našu staranu dwa asiłki: Wyrwidub i Wiarnihor z dzieŭkami roŭnymi im pa sile i tyje dzieŭki nia chočuć iści za ich zamuž, pakul jany nia znojduć takoha kraŭca, katoryby im pašyŭ sukienki biaz miery, dy takoha šaŭca katoryby im biaz miery čerawiki šyŭ i kab ni ŭ čym hańby nie było.»—«Može ja što pamahu, łažysia spać a ja nad hetym padumaju». Jak šawiec łoh spać jon wyjšoŭ nadwor raskruciŭ papierki, pastawiŭ pałacy i pajšoŭšy ŭ ich, zabraŭ s kožnaho pa pary čerawikoŭ, a paśla iznoŭ skruciŭ papierki, pałažyŭ u kišeń, a čerawiki pastawiŭ na ławie.

Nazaŭtra pasłaniec prychodzić: „ci zrobleno što zahadali wam?“ — „A jość“.—kaže šawiec. Jak ubačyła siestra swaje čerawiki zara zdahadałasia, što tut niehdzie jość Kaciharošak i zahadała słuham pryniaści taho šaŭca, što šyŭ čerawiki. Uziali Kaciharoška i pawiali. Siestra spaznała jaho abniała, pacaławała, padychała łaskawa na jho, i jon byŭ pryhož, a tut jšče pacharašeŭ. Spaznali jaho i tyje dzieŭčaty. Braty spužalisia, što jon budzie spahaniać na ich złość, ale Kaciharošak darawaŭ im usio, prywitaŭsia z imi, tolki skazaŭ, kab jany škody ludziom swajej siłaj nie rabili: adzin nie rwaŭ duboŭ, a druhi nie suwaŭ hor. A kali pryrakli jamu, to jon raskruciŭ papierki i pastawiŭ bratom pa pałacu i addaŭ im pa dziaŭčyni zamuž. Wiasiełle zhulaŭšy sam s siastroj pajšoŭ do baćki i matki. U swajej staranie pastawiŭ załaty pałac i razam s siastroj i baćkami wiek wiekawaŭ u sławie i češci u ludziej.

Pamorak.

Jakoje tolki plahi nima na ludziej! Ot tak bieda na biadzie jedzie dy ješče biadoj pahaniaje. Pastaiš — bieda nahonić; pabiažyš — na biadu naškočyš. I žywieš usio žyćcio, by źwier u lichom ostupie: kudy nia suńsia— biadzie ŭ zuby.

Tam zirnieš — bieda ad Boha: nachopicca skłoka dyj pakrucić, pałomić usio zbožže, to pojdzie abłožny doždź, pakul usio nie zahinie na poli, na sienažaciach, to prypiače soniejko i wysušyć ziamlu by prysok. A to daść Boh charošaje leciejko, dyk tut atkul woźmucca usielakije pošesci dy pamórak na haŭjado, abo i na ludziej. Ale kažuć, što heto nie ad Boha, što heto nasyłajuć lichije ludzi. Ot ja wam raskažu, jak toje było ŭ adnym miejscy.

Była rannaja, ale wielmi hožaja wiesna. Kožnuju nočku idzie cichi, ciopły doždžyk, a ŭ dzień świecić jasnaje soniejko dy hreje ziamlu, bytcym matka chukaje dy piestuje swajo dziciatuchno. A pawietre hetkaje łahodnaje, što ot zdajecce pasadzi na poli dzicia, to jano i pačnie rasci by harbuz u harodzie. Bačać ludzi, što ŭsio raście by na droždžach.

Nastało leto; Boh kryŭ ad hradu, i tak zaradziło, što i dziewać niekudy. Ale nie rady ludzi zradžaju, bo wiedamo, naš brat tak prywyk k usiela-

kaj biadzie, što jaho i dobraje pałochaje. Ot i pajšła pramieżku ludziej pračutka, što choć Boh daŭ wialiki zradžaj, ale budzie mor i niekamu budzie spažywać. Spałochalisia ludzi zradžaju horej samaje biady. Chodziać jany zasmučonyje, by ŭ wodu apuščonyje.

Tolki oś pa wosieni i pačaŭ pamórak kasić pierš haŭjado, a potym i ludziej. Było tam adno siało, kudy ješče nie dabraŭsia pamorak. Żywuć tam ludzi pad stracham i kožnuju časinu čekajuć biady, by woł daŭbni. A kab chwaroba nie zabrałasia ŭ ich siało, pačali bierahčysia. A kažučže, što bierażonaho i Boh bieraże. Tak i tyje ludzi. Pajšli jany pierš usim siałom u les, zwalili tam samuju wysokuju dy padhałuju chwoju, zrabili z jaje kryž, mo' sažon dziesiać, na sabie wynieśli z lesu, samatuham prywiaźli ŭ siało, pastawili na ŭzhoračku. Tymčasam dziaciŭki pałażyli kala kryža brus jasieniu, a druhim jasianiowym brusom pačali jaho cierci; cierli jany, cierli datul, pakul pryłažyli hubku dy taja i zaharełasia.

Ot uziali ludzi taho ahniu wa ŭsie chaty dyj nikoli nie pierawodzili jaho. A na tom miejscy, dzie dastali ahoń i pa kancoch wulicy pačali dzień i noč palić bahača (ahoń), kab pamorak nia moch uwajści ŭ siało. Haŭjado-ž jany zahnali daloka at sieła ŭ ciomnyje lasy, na astraŭki za bałota, parabili tam kašary i paświli statak da samaje zimy. Rano i wiečer, kožnaho dnia, abkurywali statak tcharynaj: pałožać na wuhalle kuski sušanaje tcharyny dyj padkurywajuć. Kruhom raschodzicca taki duch, što až nos zrywaje. Tut nijakaja chwaroba, nijakaja pošeść nia wytrymaje. Ot užo skora i zamarozki. Kruhom pamorak łoskam kładzie haŭjado, kosić ludziej, by kasoju, a ŭ toje siało nia može upliščycca.

Tady pamorak kinuŭsia na chitraść: skinuŭsia staroj babaj dyj ciahniecca hłuchoj ściežkaj k siału. Ciahniecca jana, až nahaniaje tuju chwarobu adzin čeławiek.

— „Kudy, baba, jdzieš?“

— „Idu, hołubie, u toje siało, dzie nimašaka pamoraku».

Dahadaŭsia tut čeławiek, što heto i jość sam pamorak, spałochaŭsia, ale saščamiŭ zuby pramaŭčaŭ dyj każe: — „chadziem razam». Ot iduć jany dy jduć; pryjšli k hrazkamu bałotu. Cieraz bałoto treba iści pa bierwach i kładkach.

— „Idzi ty, baba, ŭpierad dy dziarżysia za moj kij“! — każe čeławiek.

Suniecca baba pa bierwach dy mocna trymajecca za kij. Ot tolki uzyšli jany na kładki ŭ samaj prorwie, a čeławiek jak chiśnie babu dyk taja i šaboŭ ciahnuła ŭ dryhwu. A miejsco toje było paharaje, takoje hrazkoje dy hłybokaje, što i dna nie dastać. Utapiŭsia pamorak u hrazi, što j ščuracki nie znajšli. Kinuŭsia toj čeławiek biahom da haspody dyj raskazwaje jak było.

Pasłuchali ludzi dyj uzdychnuli walniej.

Busieł.

Upiarad nie było ni hadziuk, ni žab, nijakaho pluhaŭstwa. Ot raz Boh padazwaŭ k sabie čeławieka i daŭ jamu zawiazany harščočak. „Na —każe,— zaniasi hety harščočak u akijan-more, tolki, hladzi, nie razwiazywaj».

Pryjšoŭ čeławiek da haspody i pačaŭ zbiracca ŭ darohu: uzłažyŭ čystuju bieluju saročku, abuŭ nowyje łapci, apranuŭ čornuju świtu.

— „Kudy ty zbiraješsia?» pytaje žonka.
— «A, oś, pasyłaje Boh zanieści hety harščočak i ŭkinuć u more“.
— «A što ŭ nim takoje?»
— «Nia wiedaju».
— „Daj pahladzim“.
— „Boh kazaŭ nie razwiazywać», každe čeławiek.

Chočecca babie pahladzieć, što takoje ŭ harščku. Wiedamo kožnaja baba wielmi cikawa. Až sa skury prażecca baba, choče pahladzieć u harščočak, ale čeławiek upiorsia i nie pazwalaje. Bačyć baba, što ničoha nia zrobić, dyk każe:

— «Nu, i kudy ty pojdzieš pierad wiečeram? Lepš pierenačuj doma».
— «Što tam noč, ja nie bajusia, — kaže čeławiek. — U nočy ješče lepiej iści: nie tak horačo».—Baba ŭ slozy, dawaj hałasić dy ŭpiekać haspadara, što jon jaje nia lubić i hałosić upartkaja baba, až razliwajecca. Padumaŭ sabie čeławiek, što ŭsio roŭna, kali ni zanieści ŭ more harščok, i astaŭsia doma.

Rada žonka: naprahła jana jaječni, častuje haspadara, jak hościa. Najeŭsia, napiŭsia čeławiek i loh spać. Spić sabie, chrapie na ŭsie zastaŭki, a žonka tymčasam cichieńka razwiazała harščočak. Tolki jana jaho atkryła, a attul i wyskačyli usielakije hadziuki, jaščarki i žaby. Spałochałasia baba, narabiła kryku. Schapiŭsia čeławiek dy tak bosy, u biełaj saročcy, tolki nakinuŭšy na plečy čornuju świtu, dawaj žbirać tuju brydu. A'e oś prychodzić Boh i kaže tym ludziom: — «wy puścili hadaŭ, wy i zbirajcie ich». I abiarnuŭ Boh tych ludziej u busłoŭ.

Prykazki.

Wiera. Biaz Boha — ni da paroha. Na Boha spadziejsia, a swoj rozum miej. Boha chwali i čorta nie kwiali. Kožny ab sabie, a Boh ab usich. Daść Boh dzień, daść i pažywu. Boh nie ciela: spaznaje krnciela. My tak, a Boh inak. Boh Boham, a ludzi ludźmi. Usiak pa swojmu Boha sławić. Jaki Boh taka i wiera.

Dola. — Nadzieja. Nia ŭwieś świet, što ŭ aknie. Daść Boh dzietak, daść i najedak. Swiet klinam nia schodzicca. Udajecca i čerwiaku raz na wiaku. Bajacca nieščaścia i ščaścia nie pytać. Budzie i na našaj wulicy świato. Zahlanie sonce i ŭ naše wakonce. Bojsia, nia bojsia—biaz roku (pastanoŭlenaha Boham času) śmierci nia budzie.

Ščaście. Woŭk darohu pierabieh. Biez ščaścia i ŭ hryby nie chadzi. Horkamu siracie, horkije i pieśni. Pieršy blin dy komam. Dzie nima Doli, tam i ščaścia nima. Chto choče sabaku ŭdaryć pałku znojdzie. Pad kim lod traščyć, a pad nami łomicca. Kab-že čeławiek wiedaŭ dzie spatykniecca! Kamu pa kamu, a nam dwa kamy.

Bahaćcie i biednaść. Dziwa, što ŭ karała žonka charaša! Bahatamu čort dziaciej kałyše. Hoły razboju nie baicca. Bahaty smačna jeść dy błaha spić. Błahaja česć, kali nima što jeść. Bahačej dziwicca, čym chudak žywic-

ca. I atłas ad nas. U bahataho što dzień Wialikdzień. Z hołaho i z miorłaho ničoha nia woźmieš.

Dabro i zło. Pajšła kułamiesa nie ad dobra, a ad biesa. Praŭda i kryŭda rodnyje siostry, dy nie adnej Doli. Kryŭdaj świet piarojdzieš dy nazad nia zwiernieššia. Błahi z lichim znajucca adzin na adnho ssyłajucca. Ad dabra nie ŭciekaj, błahoha nie rabi. Pažaleŭ woŭk kabyłku: pakinuŭ chwost dy hryŭku. Dzie jon lisicaj piarojdzie, tam try hady kury nie niasucca Kali duša čorna to i myłam nia wymyješ. U ŭsich zuby biełyje. Wusnami miady razliwaje, a za pazuchaj kamień trymaje. Zhubiš praŭdu i sam prapadzieš.

Udziačnaść. Dobry toj chto poić i kormić, a i toj, chto chleb-sol pomnić. I sabaka na taho nia breše čyj chleb jeść. Čyjo jem, taho i wiem. Jon addaść na tym swieci wuhalkami. Jak pan da nas, tak my da pana. Lepiej nie daryć, čym paśla karyć.

Baćkaŭščyna. Dzie žyć, tam i słyć. Chwal. zamorje na swajej piečy ležučy. Miła taja staronka dzie pupok rezali. Za moram wiaslelle dy čužoje, a ŭnas hore dy swajo. I kości ŭ mahile pa rodnaj staranie płačuć. Z rodnaj starany i warona siestra. Na čužynie, jak u damawinie. Hore ŭ čužoj ziamli biezjazykamu. U čužoj staranie i sokała zawuć waronaj.

Haworka. Znajka biažyć, a nie znajka ležyć. Dzlaržy jazyk za zubami, kali chočeš być z ludziami. Chto-b ab dziatle wiedaŭ, kab nie jaho bojki nos. Zwonka piaje, dzie-to siadzieć! Jazykom da ŭsiaho, a rukami da ničoha. Ješ padanaje, słuchaj kazanaje. Ludziej słuchaj, a swoj rozum miej. Jazyk miakki: što choče to i łapoče.

Wučeńnie Nima wučeńnia biez mučeńnia Nia wučeny, što slapy. Dobra taho bić, chto płače, a wučyć — chto choče. Wiek žywi, wiek wučysia. Nawuka nia muka. Za adnaho bitaho (wučonaho) siemiera nia bitych dajuć! Nia wučučysia i łapcia nie splacieš. Nie ciažka zrabić, a ciažka zdumać. Durnoha pašli i sam za im idzi. Wučonaja warona.

Zapaśliwaść. Chleb u darozi nie ciahar. Lišnlaja kapiejka nie pradziare kišeń. Jedź na dzień, a chleba biary na tydzień. Kiń za saboj, znajdzieš pierad saboj. Chawaj chleb na jadu, a kapiejku na biadu. Zapas biady nia čynić. Zapaśliwy biady nie znaje.

Bažba. Chto mnoha božycca, toj mnoha łže. Kali bjuć nie prasisia, kali nia wieruć nie bažysia. Złodziej božycca, licho zadumlaje. Woŭk awiečcy božycca.

Prastata. U prostych sercach Boh spačywaje. Dzie prosta, tam aniołaŭ so sta. Žywi prosta, pražywieš let so sta. Wyć tabie woŭkam za twaju awiečču prastatu. Prastata świataja, jaje-ž i na zuby padyjmajuć. Ptušku siłom, a čeławieka słowam łowiać.

Pakora. — Pycha. Pakornaje cialo dźwiech matak ssie. Rozum u pakory. Znaŭ Boh, što nie daŭ świńni roh. Sam ražnom, nos kapyłom. I krukam nosu nie dastać.

Haścinnaść. Hość ŭ dom, Boh ŭ dom. Hosciewo na kucie miejsco. Dobry haspadar zaŭsiody hościu rad. Boha bojsia, hasciej šanuj. Dobra ŭ hascinie, ale ŭ doma lepiej. Sadzisia, waše, hosciem budzieš.

Ab prykazkach.

U prykazkach wyražajecca narodnaja mudraść, aŭtorytet staroha pakaleńnia. Prykazka ŭ karotkich słowach wyskazywaje wiadomyje, wiekami ustanoŭlenyje praŭdy, praŭdy ŭsimi pryznanyje. Kožny narod maje, stasoŭnyje da jaho bytu i pieražytaj im historyi prykazki. S prykazak možem my sudzić ab charaktary, wiery i pierežywańnach narodu. Naš biełaruski narod maje bieskaniečnaje čysło cikawych i mudrych prykazak. Prykazki ŭ wustnaj našaj literatury zajmajuć pačesnaje miesco, pobač biełaruskaj pieśni i kazki. Białurus lubić prykazki, lubić nieskazanuju myśl wyrazić prykazkaj, jak roŭna i krasamoŭnuju pramowu skrasić jej.

U zamierkłyje wieki prykäzki byli niapisanymi knihami prawił žyćcia i pastupańnia dla kožnaho čeławieka. Zachawaŭšyjesia dahetul u narodzie prykazki stanowiać cenny skarb našaj wustnaj literatury.

Zahawory.

1. Pieršym razam, dobrym časam. Hospadu Bohu pamalusia, światoj Matcy Pračystaj pakłaniusia i ŭsim światočkam i caram i kniaziam i soncu i miesiačku i ŭsim jasnym zorkam. Jak u Boha na dware stalć jabłynka, a na tej jabłyncy wisić jabłyčko, u tym jabłyčku nima ničoha. Jak u jabłyčku nima ničoha, nichaj u słuhi Božaho (imla) nia budzie ničoha s kasciej, z miaśniej, i z žyłak, i s padžyłak i z žoŭtaj kości i z haračaj krywi i z bujnaj haławy, z rumianaho lica. *Kažuć trojčy na wadu ad urokaŭ.*

2. Światy miesik, zachawaj słuhu Božaho (imla) ad nawuśnika, at čaradziejnika, at pahanych rečej, ad zawisnych wačej, katoryje na ludziej naciekajuć i ludziej zjedajuć i wačmi, i haworkami, i myślami, i siłaj swajej; dobra zdaroŭje ukrapi, a ŭsiaku błaž i chwarobu adhani. *Hawորać ad urokoŭ na wadu.*

3. Prašu Hospada Boha i Ducha Swiatoha i Was siły niebnyje, nadniebnyje, ziamielnyje i padziamielnyje pamažecie mnie wyhawaryć z (imia) i staćcio i prytčo, — staćcio wadzianoje, staćcio ziemlanoje, staćcio wietranoje, staćcio ahniawoje, ziemlanoje ŭ ziamlu, wadzianoje ŭ wadu, wietranoje ŭ wiecier, ahniawoje ŭ ahoń. Tak tabie nia być i słužki Božaho (imia) nie sušyć. Čurajsia adrekajsia raba Božaho (imia). *Haworać na chleb ad nasłanaj chwaroby.*

4. Pieršym razam, Božym časam stań, Bože, na pomač. Na sinim mory staić kletka, a ŭ tej kletcy trydziewiać dźwiarej, trydziewiać parohaŭ, trydziewiać zamkoŭ, trydziewiać kamianioŭ, na tych kamianioch trydziewiać padučych. Cur tabie maładzieniec (3 razy) at trydziewiać padučych, at parabockich, ad žanockich, ad dziawockich, at padumanych, at pahadanych, at pystrešnych, at prymoŭnych, at pryhawornych at uciešnych, at paśmiešnych, at kalučych, at palučych, ad balučych, at świarbučych, ad nudliwych, at pužtliwych, ad wadzianych, ad wietranych, ad usich trydziewiać

padučych. Scichajucca zoracki rannyje i wiačernyje, ucichnisia, unimisia u raba Božaha padučaja. Ja s słowam, a Boh s pomaččù.

Ab zahaworach.

U zahaworach pierajšli da nas s pradaŭnycyh. wiekoŭ formy malitw pahanskich časoŭ. Pierwabytny čeławiek wieryŭ u siłu słowa, dumaŭ, što ŭłažyŭšy u wiadomy čarod słowy, možna kirawać niewidomymi siłami, pryciahać, abo adhaniać ich.

Dla nas zahawory cikawy, jak probki asobnaho widu wustnaj litératury. Na žal u pierwabytnaj čystacie da nas nie dajšli zahawory: imiony pahanskich bahoŭ, pierachodziačy s pakaleńnia ŭ pakaleńnie u wustnym pieraskazie, abo papierakručywany, abo zastupleny chryscijanskimi, kab nia heto, zahawory mahli-by pasłužyć ważnaj krynicaj paznańnia daŭnaj wiery našych pradziedoŭ. Choć i ŭ takoj, jak jość, formie jany ważny materjał dla našaj mitolohii. Šmat zahaworaŭ cenny swajej cikawaj formaj i bahataj staradaŭnaj mowaj.

ZAHADKI.

1. Pad płatom kurka kublicca*)
2. Zialezny tok,
Świnny pirażok,
Aŭsiany pasad.
3. Warany waraniec,
Niepatreba ni cuhi, ni puhi:
Kudy choče,
Tudy skoče.
4. Išło chłapcoŭ 25,
Paśla zimy šlady znać.
5. Dub dubasom,
Siem pajasoŭ,
U boku dzirka,
U łobie špilka.
6. Išli čarnički
Na wiečarnički, —
Jak lahli spać,
Dyk i ciapier śpiać.
7. Čyrwonaja ćwikla*)
Da ziamli prylipła.
8. Sama pania u kamory,
A kosy na mory.
9. Wutka ŭ mory,
Chwost u hory.
10. U dobraho muža,
Siarod pieču łuža.

*) Kublicca—znače hniezdzicca; ad „Kubło"—hniazdo.

*) Cwikla—kliniec ušywany ŭ kašulu pad pachaju.

ADHADKI.

1. Harbuz.
2. Patelnia, pamazka, blin.
3. Błacha.
4. Barana.
5. Bočka.
6. Belki ŭ budoŭli.
7. Burak.
8. Burak.
9. Wiadro i pačopka.
10. Wiereščaka.

Dapiski da III addziełu wypisoŭ.

Analohija (hreck.) Schožaść rečej u wiadomych ŭłaśnaściach; wywod sa schožaści dwoch rečej.

Animizm (łac.) Skłonnaść pierwabytnych ludziej tłumačyć niezrazumiełyje im zjawiščy istnawańniem u ich asobnych sił; ličeńnie žyćcia i dušy za adno; nawuka ab prajawach wiery ŭ istnawańnie dušy.

Alehoryja (hreck.) Padobnaść u pieranosnym značeńni.

Atrybut (łac.) Symwoł dla abaznačeńnia pryjaćcia, abo asoby; napr. atrybut carskaj ŭłaści—karona, chryścijanstwa — kryž.

Epitet—Praźwišče nadawanaje asobam i rečam wyražajučaje charakternuju ich aznaku, abo ich azdablajučaje, napr.: lasy *ciomnyje*, more *siniaje*, *Boh Usiem hučy*.

Fantazija (hreck.). Wyabražeńnie. Spasobnaść čaławiečaho ducha twaryć z wiadomych elementoŭ nowyje, nie istnujučyje abrazy.

Fetyšyzm (portugalsk.) Samaja niže-jšaja stupienia bałwanapakłonnictwa; pakłanieńnie niežywym rečam.

Haujado — Skacina.

Kontrast (łac.) Supastaŭleńnie rečej, pamiaćcioŭ saŭsim praciŭnych, kab wyraźniej wykazać niejkije roznicy; supraciŭnaść.

Kult (łac). Relihijnaja pašana; relihija, wiera, abrad relihijny.

Mit (hreck.) Baječnaje apawiedańnie z zamierkłych časoŭ ab nadpryrodnych siłach i zjawiščach.

Mitolohija. — Nawuka ab mitach; sabrańnie kazak ab pahanskich bahach.

Monoteizm (hreck.) Wiera ŭ adnaho Boha. Da monoteistyčnych wier adnosicca: chryscijanstwo, mahometanstwo i judejstwo (žydoŭskaja wiera).

Naprahła — ad starobiełaruskaho słowa aznačaječaho-piačy u swaim soku; smažyć — prahčy.

Pałochaje — Pužaje.

Pamorak — mor, wymirańnie ludziej i skaciny ad zaraźliwych chwarob.

Paskonny — Piańkowy, wyrobleny s čornaj piańki, jakaja atrymliwajecca s sabiranych i miatych asobna *paskunoŭ*, čornawierchich kaliŭ kanapiel.

Penat (łac.) U wiery starobytnych rymlan bažok apiekujučyjsia domam, siamiejny bažok.

Politeizm (hreck.) Mnohabožyje; kult mnohich bahoŭ.

Pošaść — Pawalnaja, zaraźliwaja chwaroba.

Proces (łac.) Pastupowaje razwićcie; rad čarodnych pieramien majučych s saboj pryčynnuju suwiaź.

Protoplasta — (hreck.) Najdaŭniejšy predak at katoraho rod wywodzić swoj pačatak.

Prysak — Haračy z iskrami popieł.

Skłoka—Wichor, wichrowaja truba.

Šwydki — skory, bystry.

Torp — Kamlistaja starana złoženych u humno da abmałotu snapoŭ; strecha pakrywajučaja stoh niemałočenaho zbožža.

Zdolnik — Biełaruskaja mowa hetaje słowo znaje ŭ dwoch značeńniach: a) u značeńni—remieśnik i b) u značeńni nazwańnia čaławieka należačaho da siamji ale nie zwiazanaho z jej swajactwam pa krywi.

Knižki dla škoł

Biełaruski lementar	6	kap.
Беларускі лемэнтар	6	„
Pieršaje čytańnie	6	„
Першае чытаньне	6	„
Haściniec dla małych dzietak	5	„
Другое чытаньне	25	„
Karotki katechizm	10	„
Karotkaja historyja światąja	20	„
Karotkaje wyjaśnieńnie abradoŭ R.-Katalickaho kaścioła	15	„
Kantyčka	15	„
„Boh z nami", knižka da nabaženstwa	50	„
Zadačnik dla pačatkowych škoł hod I.	15	„
Задачнік для пачатковых школ год I	15	„
Zadačnik dla pačatkowych škoł hod II i III	40	„
Гутаркі аб небі і зямлі	15	„
Karotkaja historyja Biełarusi	60	„
Кароткая гісторыя Беларусі	60	„
Pieršaja čytanka	25	„
Першая чытанка	25	„
Rodnyje zierniaty. Knižka dla školnaho čytańnia hod II i III.	85	„
Wypisy z biełaruskaj literatury. I časć.		